P **Cena numeru 25 groszy**

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 MARCA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 85

Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza

podczas przyjęcia wydanego dla koła parlamentarnego O. Z. N.

W okresie ostatnich dni całe społeczeństwo zamanifestowało poczucie wspólnoty narodowej

WARSZAWA, 26 marca.

(PAT) W salonach oficerskiego Yacht Klubu Pan Marszałek Śmigły-Rydz podejmował lampką wina koło parlamentarne O.Z.N.

Przybyli senatorowie i posłowie w liczbie stukilkudziesięciu z prezydium koła na czele. Obecni byli członkowie rządu, p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski oraz minister spr. wojskowych gen. Kasprzycki.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz wypowiedział do zebranych następujące przemówienie:

SZANOWNI PAŃSTWO!

Chcę skorzystać z tej miłej okazji, aby raz jeszcze już wszystkim Państwu nie tylko Waszym reprezentantom złożyć gorące podziękowanie za Waszą uchwałę z dnia 16 marca. Ta Wasza uchwała, jasna i wyraźna decyzja Waszego koła, była jak gdyby pierwszą iskrą tego potężnego prądu, który w kilka godzin później, tak mocno i niebywale wstrząsnął tyle piersi polskich. W ciągu kilkunastu następnych godzin mieliśmy w społeczeństwie naszym

EMOCJONALNĄ TEMPERATURĘ W TAKIEJ SKALI I W TAKIEJ WIELKOŚCI, JAK TO SIĘ W POLSCE RZADKO ZDARZA.

Nie lubię przesadzać i przesadzać nie chcę. Jednak jeśli chodzi o moje przeżycie w tamtych godzinach, to muszę stwierdzić następujący fakt:

Mimo całego opanowania i trzeźwości, mimo to, że to opanowanie zachowałem, że chłodno liczyłem wszelkie ewentualności, wszelkie możliwości, że pracowałem zimną głową, to jednak w tamtych godzinach serca zimnego zachować nie mogłem

W tego rodzaju warunkach można zachować zimne serce tylko wtedy, gdy ma się albo bardzo dużo cynizmu, albo też dużo zawiedzionego, a więc na amen skwaśniałego egocentryzmu.

Była to, jak gdyby letnia burza,

po której zawsze oddycha się pełną piersią, bo słusznie, czy niesłusznie powiadają, że po takiej burzy zawsze jest dużo w atmosferze.... ozonu.

Liczne depesze, które otrzymałem z całej Polski, udowodniły, że to, co się działo, działo się nietylko w Warszawie, ale w całej Polsce.

Dla tego sądzę, gdy już kilka dni od tamtych czasów upłynęło, że jest rzeczą słuszną i wskazaną, abyśmy sobie zrobili krótki rachunek z tego, co się stało. Gdy się analizuje tę niedaleką przeszłość, dochodzi się do następujących wniosków:

1) Była to

POTĘŻNA MANIFESTACJA POCZUCIA WSPÓLNOTY NARODOWEJ.

Każdy, kto miał serce polskie w piersi, czuł jak to serce bije przyśpieszonym rytmem i z radością patrzył na drugiego, który manifestował to samo polskie serce.

2) Szerokie masy przejawiły głębokie wyczucie doniosłego interesu państwowego. Nie ulega wątpliwości, że to jest duży walor wyrobienia obywatelskiego.

3) Jeszcze raz zaakcentowano w sposób dobitny i silny

łączność społeczeństwa z Armią,

z wojskiem. Sądzę, że tym mogą się martwić tylko wrogowie polscy, a nie Polacy.

Wreszcie czwarty punkt:

Nad tym czwartym punktem muszę się trochę dłużej zatrzymać. Poprzedzę go pewnym wstępem, pewną dygresją artystyczną.

Patrząc na przejawy naszego życia politycznego, niejednokrotnie mam wrażenie, że jestem w teatrze i że przede mną rozwija się pierwszy akt „Wyzwolenia" Wyspiańskiego.

W tym pierwszym akcie jest jedna scena, gdzie przewódcy najrozmaitszych grup głoszą hasła, recepty, które nieomylnie mają doprowadzić do zbawienia Ojczyzny. Głoszą swe hasła z ogromną ekskluzywnością i bezwzględnością.

Dlatego, kiedy niejednokrotnie do mnie przychodzą ludzie czy to w piśmie, czy w słowie i z świętym zapałem powiadają: tylko „dyktatura wojska", tylko „totalizm", albo tylko „demokracja", tylko „władztwo ludu", albo też taki lub inny „front", dodając bardzo często, że srogo będę odpowiadał za to, jeśli nie przyczynię się do zwycięstwa któregoś z tych „frontów" — to wtedy nie mogę oprzeć się wrażeniu, że oto patrzę na scenę z przytoczonej przeze mnie sztuki Wyspiańskiego.

Przyznam się, że jestem wrażliwy na działanie sztuki, ale wrażliwszy jestem na głos obowiązku i mimo największych, najgorętszych wzruszeń,

będę szedł zawsze tą drogą, którą mi sumienie iść nakazuje

Po tej krótkiej dygresji wróćmy do tematu — do tego naszego czwartego punktu.

Otóż muszę w związku z tym stwierdzić, że w tych dniach, o których mówię, można było obserwować jeden niebywale znamienny objaw: mianowicie, że wszystkie recepty, wszystkie hasła, głoszone tak często i z taką uporczywością

ustąpiły miejsca gorącemu a powszechnemu pragnieniu zamanifestowania jedności wtedy, kiedy Polska jest w poważnej sytuacji

Co to znaczy? To znaczy, że w głębi duszy szerokich warstw tkwi głębokie i silne poczucie, że

GDY TRZEBA WYKONAĆ WIELKI I TRUDNY OBOWIĄZEK,

to go wykona tylko naród jednością silny. Za zamanifestowanie tego poczucia należy się wszystkim serdeczne podziękowanie.

Rzecz prosta — mogły być jakieś nieopanowane impulsy, które nie zmieniają zasadniczego tonu i zasadniczego charakteru tych zdarzeń.

Nie był to, proszę państwa, tylko instynkt który kierował tymi masami. Według mnie była to głęboka mądrość.

Ale czy ta mądrość ma być dostępna tylko w dniu odświętnym? Czy inne jest „Ojcze Nasz" na dzień powszedni, a inne na niedzielę? Czy jest w Polsce ktoś, kto ma tak zaprzepaszczone sumienie, żeby twierdził, że Polska lepiej wyjdzie na niezgodzie, na kłótniach, na walce wewnętrznej niźli na jedności?

Czyż chodzi o program?

Każdy rozsądny człowiek, który umie korzystać z dobrego i złego doświadczenia ludzkości — każdy rozsądny człowiek, który nie przysięga na ewangelię egoizmu klasowego i walki klasowej — powinien przełamać trudności w wyborze programu, bo musi uznać, że po pierwsze: każdy człowiek aby żyć, musi jeść, musi odziać się, musi mieć dach nad głową i musi od czasu do czasu przynajmniej, mieć choćby jakiś lekki posmak, powszedniego zadowolenia życiowego.

Po drugie: każdy rozsądny człowiek musi uznać,

ŻE PONAD TYMI CODZIENNYMI POTRZEBAMI SĄ POTRZEBY NADRZĘDNE, CELE WIELKIE ZBIOROWOŚCI LUDZKIEJ, ŻYJĄCEJ W PAŃSTWIE — CZYLI TO, CO SIĘ WIĄŻE Z PRZEZNACZENIEM, Z LOSEM I BYTEM NARODU.

Po trzecie: musi każdy uznać, że te pierwsze potrzeby codzienne dnia powszedniego i te drugie — wielkie można zdobyć tylko zgodnym, zjednoczonym, skoordynowanym, rozumnie i nieugięcie kierowanym wysiłkiem wszystkich.

A więc jedna jest droga i wtedy, kiedy chodzi o kawałek chleba powszedniego, i wtedy,

KIEDY CHODZI O WYKUCIE PIORUNÓW, KTÓRE MAJĄ STRZEC WIELKOŚCI I MAJESTATU RZECZYPOSPOLITEJ.

Pamiętajmy o tym, przechodząc od dnia świątecznego do dnia powszedniego.

Odpowiedź płk. sen. Dąbkowskiego

prezesa koła parlamentarnego O. Z. N.

Po przemówieniu p. Marsz. Śmigłego-Rydza zabrał głos rezes koła parlamentarnego O. Z. N. płk. sen. Dąbkowski:

PANIE MARSZAŁKU!

Za słowa, które tu słyszeliśmy, dziękujemy serdecznie. Całe nasze koło od pierwszej chwili stoi do Twojej, Panie Marszałku, dyspozycji. Ożywieni wytycznymi, które Pan, Panie Marszałku, nam wskazał, będziemy pracowali dla dobra i wielkości Polski.

Za parę dni rozchodzimy się wobec kończącej się sesji budżetowej do pracy w terenie. Te słowa, które Pan, Panie Marszałku, skierował do nas w dn. 16 b. m. i które usłyszeliśmy dziś, będą dla nas drogowskazami, wytycznymi do dalszej pracy.

Składając to krótkie nasze przyrzeczenie, wznoszę okrzyk: Pan Marszałek Śmigły - Rydz, Naczelny Wódz Armii, niech żyje!"

Rokowania w Augustowie trwają

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — W dniu 26 marca obradowały w dalszym ciągu w Augustowie dwie podkomisje dla spraw bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską i Litwą, przewidzianej w notach między obu rządami z dnia 19 marca.

Podkomisja, obradująca nad sprawami komunikacji pocztowej, telegraficznej radio-telegraficznej i telefonicznej, ukończyła już swoje prace, natomiast obrady podkomisji, zajmującej się sprawami kolejowymi, drogowymi i lotniczymi trwają jeszcze.

STANOWCZY KROK POLSKI WOBEC LITWY

podyktowany został najistotniejszym interesem państwa.— Przemówienie sen. Dąbkowskiego na zebraniu koła parlamentarnego O.Z.N.

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — W dniu 26 b. m. o godz. 16-ej odbyło się posiedzenie koła parlamentarnego O. Z. N., na którym prezes koła, senator płk. Dąbkowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Dziś możemy sobie spokojnie powiedzieć, że w tych historycznych dniach, w których żywa i solidarna reakcja opinii publicznej odegrała poważną rolę i stała się niewątpliwie ważkim atutem, ułatwiającym najwyższym czynnikom państwowym stanowcze decyzje — O. Z. N. znalazł się w pierwszym szeregu, biorąc inicjatywę w swoje ręce.

W chwili naszego wystąpienia,

ZNAJDOWALIŚMY SIĘ NA POGRANICZU DONIOSŁYCH WYPADKÓW W EUROPIE,

dokonanej już wówczas zmiany mapy Europy przez t. zw. „Anschluss" oraz z drugiej strony

ZDECYDOWANEGO WYSTĄPIENIA POLSKI W STOSUNKU DO LITWY.

Powiązanie między tymi dwoma faktami jest następujące: Reakcja całej Europy na fakt „Anschlussu" polegała bądź na bierności, bądź na wyraźnym defetyzmie i przestrachu. Możemy sobie z dumą powiedzieć, że byliśmy w tym momencie jedynym narodem i państwem, które nie tylko nie wykazało lękliwości czy bezradności, ale dało wyraz w zakresie swo ich celów i interesów — woli działania, decyzji i prężności.

Pomimo głosów defetyzmu, które wychodziły z pod pewnych piór, społeczeństwo z łatwością i chęcią dało się poderwać i zamanifestowało bardzo daleko idącą gotowość do pójścia na rzeczy tak daleko idące, jak rzucenie na szalę wypadków naszej potęgi zbrojnej.

W tych ważkich czasach Naród Polski głęboko odczuł wielką ideę państwową Marszałka Piłsudskiego. Społeczeństwo i rząd — w odczuciu i działaniu — wykazało znamię szkoły Józefa Piłsudskiego, której podstawową cechą jest przeświadczenie, że

POLSKA JEST PODMIOTEM, A NIE PRZEDMIOTEM,

że stanowi Ona — sama — o swych celach i zadaniach i że swoimi środkami i drogami, szuka obrony swoich słusznych praw i interesów.

Świadectwem tego stanowiska, to stanowcza decyzja Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego w znanych wypadkach w Gdańsku, w których chciano pomniejszyć nasze słuszne prawa na tym terenie — to wysłanie wojska naszego na Westerplatte, jako gwaranta zachowania tych praw.

Dywizje, które Marszałek Śmigły-Rydz skierował na litewską granicę, oraz jednolity i spontaniczny odruch narodu, który opowiedział się w tym momencie z całą gotowością przy Na czelnym Wodzu i armii — to było najbardziej przekonywujące dla świata zewnętrznego stwierdzenie, że Polska nigdy nie stanie w żadnym ogonku, jako czekająca swej kolei ofiara i że przeciwnie — gotowa jest sama do oczu skoczyć, w razie zaczepki.

Powiedzmy sobie otwarcie, że mamy prawo być dumni z tych naprawdę pięknych i głębokich wartości, które wykazaliśmy jako naród w chwili, gdy głębszy powiew rozruszał stojące i na pozór zatęchłe wody naszego życia.

Jeśli ultimatum rządu zostało w pełni i bez zastrzeżeń przyjęte, jeśli jeden z celów naszej polityki, o który kilkanaście lat walczyliśmy i który był tak serdeczną troską Komendanta, zostal osiągnięty —

ZAWDZIĘCZAMY TO PRZEDE WSZYSTKIM ARMII, JEJ GOTOWOŚCI I DECYZJI JEJ NACZELNEGO WODZA, KTÓRY W SPOSÓB GODNY SPRAWUJE SWE NASTĘPSTWO PO KOMENDANCIE.

Szanowni Koledzy! W swej odpowiedzi na naszą deklarację Marsz. Śmigły odpowiedział nie tylko rzetelnym uściskiem wyciągniętej do Niego dłoni i wyrażeniem głębokiej wiary, że na tej dłoni się nie zawiedzie. — Postawił przed nami zadania, które nie są tylko kwestią gotowości w krytycznych momentach, podkreślił nasze słowa o konieczności zwarcia szeregów narodu. Nazwał je nakazem sumienia obywatelskiego. Marszałek Śmigły zakreślił nam zadania, nad którymi musimy pracować stale i codzień: usunąć z serc polskich drobne nałogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, zrobić w nich miejsce dla wielkiej i potężnej miłości Polski, nauczyć się odróżniać rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych.

Chcesz zachować ZDROWE NERWY, pewność, spokój?
w Banku Kupiecko-Kredytowym
oszczędności lokuj!
Łódź, ul. Piotrkowska № 29
Dyskrecja i tajemnica wkładów ustawowo zagwarantowane
Kasy czynne JUŻ od 8-ej rano do godz. 1-ej po pol. bez przerwy.

CELINA ALEKSANDER
przeprowadziła się na PIOTRKOWSKĄ 90 pr. of I p. tel. 104-73
— — — POLECA MODELE KAPELUSZY NA SEZON WIOSENNO-LETNI — — — —

Najznakomitsza tancerka świata
Rosalia Chladek
(WIEDEŃ)
tańczy w Łodzi 28. i 29. III.
W SALI „FILHARMONII"

Jaki był przebieg zajść w Warszawie

w świetle interpelacji senatorki Macieszyny

Warszawa, 26 marca.

Na ostatnim posiedzeniu senatu, senatorka Macieszyna, oprócz interpelacji złożonej wspólnie z senatorką Kudelską, złożyła również interpelację podpisaną przez siebie samą.

Interpelacja ta brzmi:

„Ostatnie dni b. tygodnia były dniami próby solidarności społeczeństwa polskiego i jego politycznej dojrzałości. — Egzamin, jaki zdaliśmy, wypadł pomyślnie, jednak niestety, dostrzegliśmy pewien zgrzyt, który zakłócił ogólno-państwowy i podniosły nastrój społeczeństwa.

Były to gorszące i karygodne zajścia w dniach 19 i 20 marca r. b. Zajścia te napawają głęboką troską każdego, kto patrzy w jutro Polski. Nie jest to bowiem pocieszającym zjawiskiem, że w chwili, kiedy przed Polską stają wielkie zagadnienia,

kiedy konieczne staje się skoncentrowanie około tych doniosłych zadań państwowych, wszystkich narodowości, Państwo Polskie zamieszkujących krzykliwa część młodzieży ze właśnie chwilę uznała za stosowną do urządzania awantur antysemickich.

Bicie przechodniów Żydów oraz chrześcijan, uśmierzających awantury, potrącanie, a nawet bicie kobiet, rozbijanie szyb wystawowych, połączone z rabunkiem, wzmożony krzykliwy kolportaż antysemickich brukowców, wygrywanie ogólno-narodowych manifestacyj dla celów partyjno-politycznych i t. d. wszystko to, cośmy w owych dniach zaobserwowali mogli na ulicach Warszawy i miast prowincjonalnych wzbudzić musi głęboki niepokój.

Z drugiej strony zmuszona jestem stwierdzić, że władze policyjne nie wykazały dostatecznej energii w obronie ładu i porządku publicznego. Czyżby należało to tłumaczyć brakiem odpowiednich instrukcyj, czy też innymi względami?

W trosce o to, aby podobne karygodne wypadki się nie powtórzyły i wobec nadchodzących niewątpliwie, może cięższych, może doniosiejszych wydarzeń, zapytuję pana premiera, jakie środki zamierza on przedsięwziąć, aby ukrócić te niewątpliwe objawy anarchii i wytworzyć warunki dla działania sił zdrowych i twórczych, które teraz ulegają zahamowaniu?

Podpisano: MACIESZYNA,
senator R. P.

Kamienie żółciowe
tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z natura kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Zdarzenia i ludzie

Los płata figle!

Niezwykłe przypadki z życia

Sztokholm, w marcu.

W życiu często zdarzają się rzeczy niezwykłe, których człowiek absolutnie nie umie sobie wytłumaczyć i które wypadają z ram codziennych wydarzeń.

Przeszło dwadzieścia lat temu Goesta Lindblat, syn wieśniaka szwedzkiego, wywędrował do Ameryki. Chciał osiedlić się w Nowym Jorku, nie znalazł tam jednak żadnego zajęcia i po kilku miesiącach wyjechał na zachód. Pracował jako drwal w lasach kanadyjskich, jako robotnik w różnych zakładach przemysłowych, naogół jednak powodziło mu się nieszczególnie. Mijały lata i Goesta ciągle nie znajdował zawodu, który by mu zapewnił pewien dobrobyt materialny. Dlatego też nie dawał o sobie znaku życia i w ojczyźnie uważano go za zaginionego. Tylko starzy rodzice Goesty nie mogli pogodzić się z myślą, iż na zawsze stracili syna. Wysyłali jeden list za drugim do Ameryki, zwracali się kilkakrotnie do władz, lecz bez żadnego rezultatu.

Wreszcie najmłodsza siostra Lindblada, widząc rozpacz rodziców, postanowiła wyjechać do Ameryki i odszukać zaginionego brata. Gdy znalazła się jednak w Nowy Jorku, zrozumiała, że sprawa jest beznadziejna. Ktoś dał jej w ojczyźnie list polecający do zamieszkałego w Nowym Jorku rodaka, który mógłby jej ewentualnie pomóc przy dalszych poszukiwaniach. Ażeby odwiedzić owego Szweda, musiała ona skorzystać z kolejki podziemnej. Wskakując nieco niezręcznie do pociągu, młoda dziewczyna wypuściła torebkę z ręki i na podłogę wysypało się kilka monet, między innymi także monety szwedzkie. Obok stał wysoki, barczysty mężczyzna, który natychmiast schylił się i zaczął zbierać rozrzucone monety. Ku wielkiemu zdumieniu młodej dziewczyny, obcy przemówił do niej po szwedzku. Zapytał, czy przyjechała niedawno ze Szwecji, gdyż widział, że ma jeszcze szwedzkie pieniądze. W ten sposób rozmowa została nawiązana i dziewczyna zdradziła młodzieńcowi cel swej podróży. W kilka minut później obydwoje padli sobie w ramiona: niezwykły przypadek pomógł siostrze w odnalezieniu zaginionego brata.

* * *

Młody aktor Charles Hugson wrócił właśnie w wesołym nastroju z jakiegoś przyjęcia do swej luksusowo urządzonej willi, gdy przy wejściu spotkał dwie starsze panie. Oznajmiły mu, iż są członkiniami pewnego towarzystwa dobroczynności i zbierają pieniądze oraz ubrania dla najbiedniejszych z Clevelandu. Hugson nie dał się długo prosić, i prócz znacznej sumy pieniężnej zaofiarował dla biednych nowiuteńkie palto, które własnoręcznie zaniósł do samochodu, którym panie przyjechały. Po roku aktor wskutek spekulacji giełdowych stracił cały swój majątek. Teatr, w którym pracował, został zamknięty, gdyż również brał udział w owych spekulacjach. Artysta znalazł się w skrajnej nędzy. Zbliżała się zima, a Hugson nie miał nawet ciepłego palta. Przypomniał sobie wtedy owe towarzystwo dobroczynności, któremu zaofiarował przed rokiem pieniądze i palto. Udał się tam teraz z prośbą o pomoc. Poszukano dla niego odpowiedniego okrycia na zimę i wreszcie podano mu palto, które leżało na nim doskonale. Nic dziwnego, gdyż było to jego własne palto, które oddał wtedy dla biednych. Szczęśliwy przypadek sprawił także, iż Hugson, sięgając do kieszeni, znalazł pod podszewką kilka zgniecionych własnych banknotów dziesięciodolarowych, które wystarczyły mu na najważniejsze potrzeby, dopóki nie znalazł znów zajęcia w innym teatrze.

* * *

Niezwykła jest także historia przemysłowca Edwarda Parsons, który kilka lat temu w Liverpoolu przejechał swym samochodem jakiegoś przechodnia. Mężczyzna ów odniósł ciężkie złamanie prawej nogi. Parsons zapłacił odszkodowanie i po jakimś czasie zapomniał o przykrym wypadku. Przypadek chciał, że Parsons zachorował i jako rekonwalescent wyjechał do Brighton na odpoczynek. Pewnego dnia, podczas spaceru, Parsons pieszo przechodził przez jezdnie, gdy nagle najechało na niego auto. Przemysłowiec znalazł się w mgnieniu oka pod kołami samochodu, a gdy go wyciągnięto, okazało się, że ma złamaną prawą nogę. Przy kierownicy samochodu siedział ten sam mężczyzna, który w swoim czasie przejechany został w Liverpoolu przez samochód Parsensa.

Takie i temu podobne figle płata niekiedy „przypadek"; gdybyśmy czytali o nich w książkach, powiedzielibyśmy, że są to rzeczy nieprawdopodobne.

Dr. A. Borg.

Klub demokratyczny w Wilnie

Warszawa, 26 marca.

Donoszą z Wilna, że powstaje tam oddział Klubu Demokratycznego.

Prośbę do starostwa grodzkiego o zezwolenie na założenie Klubu Demokratycznego podpisali m. in. adw. Krzyżanowski, prof. Kriedl, prof. Rudnicki, adw. Eugenia Szawłowska i in.

Konfiskata „Mojej autobiografii" Wellsa

Warszawa, 26 marca.

Z nakazu władz sądowych, policja dokonała wczoraj konfiskaty całego nakładu polskiego wydania ostatniego dzieła H. G. Wellsa p. t. „Moja autobiografia". Konfiskata nastąpiła z uwagi na niektóre ustępy dzieła, obrażające religię katolicką.

Najprawdopodobniej ukaże się nowe wydanie dzieła Wellsa z opuszczeniem przez sąd zakwestionowanych ustępów.

Hitler w Lipsku

Lipsk, 26 marca.

(PAT) Przybył tu po południu kanclerz Rzeszy Hitler w towarzystwie przywódcy oddziałów szturmowych Himmlera i szefa prasowego Dietricha.

Kanclerz Hitler wygłosi przemówienie na wielkim zgromadzeniu na terenie Targów Lipskich.

PKO

„PEWNOŚĆ ZAUFANIE"

ILOŚĆ KLIJENTÓW: 3.260.000
WKŁADY i RACHUNKI: 1.049.000.000 ZŁ
OBRÓT ROCZNY: 34.500.000.000 ZŁ

Ponure sceny na ulicach Wiednia

Aresztowania wśród Żydów za rzekome finansowanie akcji Schuschnigga.—Zajścia przed konsulatem angielskim.—Rewizja w mieszkaniu prof. Freuda

Masowe samobójstwa trwają. — 112 pogrzebów w ciągu jednego dnia

Praga, 26 marca

Liczba pogrzebów, odbywających się codziennie na cmentarzu żydowskim w Wiedniu, jest, być może, najbardziej wymownym wyrazem tragedii żydowskiej w Austrii od czasu przewrotu z dnia 11 marca. W ostatnim tygodniu najmniejsza liczba pogrzebów wynosiła ok. 50 dziennie,

PRZEKRACZAJĄC W NIEKTÓRE DNIE CYFRĘ 100.

We wtorek ub. tygodnia

ODBYŁO SIĘ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W WIEDNIU 112 POGRZEBÓW.

Przytłaczającą większość zgonów powoduje u osób starszych wstrząs nerwów, apopleksja itp., zaś u osób w wieku średnim samobójstwo.

Żydowskie życie społeczne w Wiedniu całkowicie zamarło.

WSZYSTKIE ORGANIZACJE I INSTYTUCJE ŻYDOWSKIE SĄ OPIECZĘTOWANE, A PRZYWÓDCY ARESZTOWANI.

Czynne są z instytucji żydowskich tylko szpital gminny, dom starców i trzy stołówki, w których otrzymuje żywność około 1000 osób dziennie.

Prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr. Desider Friedmann aresztowany został pod zarzutem, jakoby miał asygnować pewną sumę na akcję plebiscytową Schuschnigga. Dyrektor zarządu gminy żydowskiej dr. Joseph Loewenherz oskarżany jest podobno o zniszczenie listy żydowskich ofiarodawców na akcję plebiscytową. Jak sądzą, biura gminy pozostaną zamknięte i fundusze zablokowane do czasu stwierdzenia, czy z kas gminy nie wypłacano pieniędzy na plebiscyt Schuschnigga.

W Krukerheim narodowi socjaliści skonfiskowali zabudowania żydowskiej szkoły robót ręcznych dla dziewcząt i internatu dla pracujących Żydówek. 200 młodych Żydówek, które miało schronienie w internacie

WYRZUCONO NA ULICE.

Liczne sceny na ulicach nowego Wiednia żywo przypominają wypadki, obserwowane w pierwszych miesiącach reżimu hitlerowskiego na ulicach Berlina i innych miast niemieckich. Tak np. na Taborstrasse członkowie S. A. przychwycili przed kilku dniami aryjską kobietę, wychodzącą ze sklepu żydowskiego.

ZAWIĄZALI JEJ U SZYI PLAKAT Z NAPISEM „TYLKO ARYJSKA ŚWINIA KUPUJE U ŻYDÓW" I OPROWADZALI JĄ PO ULICACH.

Szturmowcy nie pozwolili nieszczęśliwej zakryć twarz rękoma.

Przed gmachem konsulatu brytyjskiego w Wiedniu ustawiła się przed kilku dniami większa grupa szturmowców, i wszystkich Żydów, wychodzących z konsulatu pędziła do czyszczenia ulic.

Szturmowcy dokonali rewizji w mieszkaniu prof. Zygmunta Freuda. Dowody osobiste i paszporty zagraniczne 86-letniego uczonego i jego żony zostały im odebrane. Zajęto także pieniądze, znalezione w mieszkaniu.

„Daily Herald" donosi z Wiednia, iż nie odpowiada prawdzie zanotowana w prasie zagranicznej pogłoska, jakoby na skutek interwencji ks. Windsoru miano wypuścić na wolność prof. Neumanna i barona Rothschilda.

WIELKANOC w ZIEMI ŚWIĘTEJ
s/s „Polonia" 7.IV—25.IV ceny od zł. 375.—



8½ dnia w Palestynie (Syria, Egipt)
1 dzień w Turcji
1 dzień w Grecji
7½ dnia podróży morskiej
2 dni w Rumunii

Informacje i zapisy
GDYNIA AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
oraz BIURA PODRÓŻY

Francja i Ameryka organizują pomoc dla uciekinierów z Austrii

Paryż, 26 marca.

(PAT) Rząd francuski otrzymał oficjalną propozycję Stanów Zjednoczonych zwołania międzynarodowej konferencji celem zbadania sytuacji uchodźców z Austrii i zastanowienia się nad sposobami niesienia im pomocy.

Rząd francuski ustosunkuje się do tej propozycji przychylnie.

Nowy Jork, 26 marca.

W liście, wystosowanym do członka Kongresu Stanów Zjednoczonych Charlesa A. Buckley (New York), sekretarz stanu Cordell Hall pisze, że techniczny personel konsulatu amerykańskiego w Wiedniu został zwiększony celem umożliwienia jak najszybszego załatwienia podań o wizy „w ramach naszych ustaw i przepisów imigracyjnych".

Nowy Jork, 26 marca.

W St. Louis odbył się siódmy zjazd zjednoczenia studentów uczelni katolickich w Stanach Zjednoczonych. W zjeździe brało udział 2.000 delegatów, reprezentujących słuchaczy 70 wyższych uczelni katolickich w siedmiu stanach. Zjazd uchwalił rezolucję, wyrażającą współczucie prześladowanym Żydom w Europie.

PRZY BÓLACH reumatycznych, artretycznych i nerwobólach stosuje się tabletki Togal. Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym - przynosi ulgę w cierpieniach.

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH oraz FUTER
M. KARPINSKI
Łódź, Piotrkowska 43
Poleca na sezon wiosenno-letni ostatnie kreacje mody.
SPECJALNOŚĆ! KOSTIUMY ANGIELSKIE

NIE UNIKAJMY SŁOŃCA!
KREM CAZIMI METAMORPHOSA
usuwa piegi
ZMARSZCZKI I INNE WADY CERY

Groźna sytucja w Czechosłowacji

Odśrodkowa akcja Niemców zatacza coraz szersze kręgi. Paryż zaniepokojony rozwojem wydarzeń

Paryż, 26 marca.

(PAT) Główną troską kół politycznych i prasy francuskiej, troską przeradzającą się w coraz żywsze zaniepokojenie jest rozwój stosunków wewnętrznych w Czechosłowacji.

Większość prasy paryskiej przywiązuje ostatnie nadzieje do inicjatywy koncyliacyjnej i mediacyjnej, zapowiedzianej pośrednio w ostatniej mowie premiera Chamberlaina. Tym niemniej wiadomości nadchodzące z Czechosłowacji nie wróżą, zdaniem kół paryskich, zbyt wielkiego powodzenia akcji angielskiej, ponieważ rozwój wydarzeń wewnętrznych w Czechosłowacji przybiera tempo zbyt szybkie na to, aby można na nie wpłynąć jakąkolwiek akcją pośredniczącą.

W dniu dzisiejszym ogromne wrażenie w kołach paryskich wzbudziły wiadomości o zdecydowanie ostrym stanowisku Słowaków zarówno z pod znaku ks. Hlinki, jak i grupy prowęgierskiej prof. Hliczki i Dvorczaka.

Berlin, 26 marca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że w tamtejszym domu niemieckim odbyło się zebranie związku germanistów i antropologów.

Na zebraniu tym był obecny przedstawiciel poselstwa niemieckiego w Pradze, reprezentant Henleina oraz liczni profesorowie niemieckiego uniwersytetu praskiego. Zebranie zakończone było ostrą rezolucją pod adresem rządu czeskiego, żądającą przywrócenia możliwości swobodnego rozwoju nauki niemieckiej w Czechosłowacji.

Jak donosi z Pragi korespondent „Hamburger Fremdenblatt" Konrad Henlein wydał odezwę do wszystkich Niemców, znajdujących się w publicznej służbie państwowej, przypominając im obowiązek współdziałania z jednolitym frontem wszystkich Niemców celem urzeczywistnienia dążności autonomicznych.

Praga, 26 marca.

(PAT) Jako odpowiedź na akcję Henleina komuniści postanowili przeprowadzić masowe wiece propagandowe na rzecz sojuszu czesko-sowieckiego.

Na najbliższą niedzielę zwołanych zostało na całym terenie Czechosłowacji około 800 wieców. W związku z tym istnieje obawa starć, zwłaszcza z grupami henleinowców. W niektórych miejscowościach zarządzone będzie zaostrzone pogotowie policyjne.

Wojska gen. Franco w Katalonii

Dowództwo wojsk rządowych wycofało się do Leridy

Rzym, 26 marca.

(PAT) Specjalni korespondenci pism rzymskich donoszą z Hiszpanii, że zwycięska ofenzywa gen. Franco rozwija się nadal pomyślnie, zaś wojska rządowe cofają się w tempie coraz pośpieszniejszym.

Dowództwo korpusu armii rządowej wycofało się do Lerida. Przypuszczalnie wojska rządowe będą usiłowały stworzyć nową linię, na której można próbować przeciwstawić się siłom powstańczym.

Oddziały gen. Yague znajdują się w odległości 40 km. od Rio Cinca, posuwają się jednak szybko naprzód.

Paryż, 26 marca.

(PAT) Specjalny wysłannik Havasa z frontu katalońskiego donosi, że pierwsze domy miasta Bujaraloz zajętego w piątek wieczorem przez gen. Yague były zburzone przez ostatnie bombardowanie. 9/10 domów w mieście nie ucierpiało wcale. Zostały one jednak opuszczone przez mieszkańców.

W wielkim parku położonym w środku miasta, znaleziono około 30 samochodów osobowych, mniej lub więcej uszkodzonych, 18 aut ciężarowych i tanków, które robiły wrażenie nietkniętych.

Również w parku tym znaleziono porozrzucane wśród krzewów skrzynie z amunicją, a kościół zamieniony był na garaż.

Wiosna na Rivierze i Sycylii
Szwajcaria, San-Remo, Nicea, Paryż — 5. IV. od zł. 375.—
Belgia, Francja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Anglia i Italia. — Wyjazdy indywidualne
Wielkanoc w Budapeszcie, 16. IV. zł. 114.—
P.B.P. ARGOS Łódź, Piotrkowska 60. Telefon 104-00 i 101-76

Samolot łódzki rozbił się

Pilot krążył nad rodzinną wsią i zawadził o drzewo

Piotrków, 28 marca.

(Pat) — Na polach wsi Chucisko, gm. Woźniki, wydarzył się wypadek lotniczy. Samolot ćwiczebny, pilotowany przez ucznia szkoły pilotów w Łodzi, Józefa Grzędziaka, stałego mieszkańca wsi Chuciska, zawadził o drzewo i runął na ziemię. Samolot został strzaskany. Pilot odniósł ciężkie obrażenia i połamania rąk i żeber. Odwieziono go do szpitala w Piotrkowie w stanie ciężkim.

Grzędziak, przelatując nad rodzinną wsią, obniżył lot i krążył nad zagrodą swej siostry. W pewnej chwili samolot zniżył się tak, że zawadził o czubek drzewa, co stało się przyczyną wypadku

Proces pp. Cywińskiego i Zwierzyńskiego

odbędzie się w najbliższych dniach w Warszawie

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — Sprawa Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 k. k., przekazana została do rozpoznania sądowi okręgowemu w Warszawie, zgodnie z wnioskiem sądu okręgowego w Wilnie i prokuratora Sądu Najwyższego, na podstawie art. 40 k. p. k., w celu zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższych dniach.

* * *

P. p. Zwierzyński i Cywiński oskarżeni są o zniewagę pamięci Marsz. Piłsudskiego, której dopuścili się przez zamieszczenie znanego artykułu w „Dzienniku Wileńskim" — (przyp. red.).

Oświadczenie zw. dyrektorów szkół

w związku z udziałem młodzieży szkolnej w zajściach ulicznych

Warszawa, 26 marca.

Redakcje warszawskie otrzymały następujące pismo:

„W związku z ujawnionymi wypadkami udziału młodzieży szkolnej w rozruchach ulicznych w dniach 18 i 19 marca r. b., zarząd oddziału warszawskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich, Prywatnych i Samorządowych zgodnie z poleceniem ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia z dnia 24 b.m. wyraża gorący protest przeciwko wciąganiu młodzieży szkolnej do akcji, deprawującej ją moralnie i wzywa swoich członków do wzmożenia pracy wychowawczej nad młodzieżą, w celu uniemożliwienia powtórzenia się podobnych faktów. — Podpisano: Zarząd oddziału warszawskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich, Prywatnych i Samorządowych".

Wszystkie nieczystości cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski ropne i t. p., powstałe na skutek złego trawienia i zanieczyszczenia krwi, znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Sprawy Antczaka i Pędraka znajdą się jutro w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 26 marca.

W poniedziałek, dnia 28 b. m. w Sądzie Najwyższym znajdzie się sprawa J. Pędraka z Częstochowy, który za zabójstwo Jana Barana skazany został w pierwszej instancji przez sąd okręgowy na dożywotnie więzienie.

Wyrok ten został następnie przez warszawski sąd apelacyjny zamieniony na 13 lat więzienia.

Ze skargą kasacyjną wystąpili adw.: Honigwill i Dąbrowski.

Tegoż dnia, na wokandzie Sądu Najwyższego, znajdzie się sprawa Jana Antczaka, członka Stronnictwa Narodowego w Łodzi, mordercy bł. p. Chelemnera i bł. p. Glicensteina.

Sąd okręgowy skazał Antczaka na 12 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny. Na skutek skargi kasacyjnej obrońcy Antczaka adw. Jeziorskiego, sprawa ta znajdzie się przed Sądem Najwyższym.

Niepokój na giełdzie newjorskiej

Nowy Jork, 26 marca.

(PAT) Na Wallstreet zanotowano ostatnio masowe wyzbywanie się akcyj przemysłowych i kolejowych w rozmiarach nie notowanych od 1935 r.

Tranzakcje wczorajsze objęły 1.600 tysięcy sztuk akcji, gdy onegdaj tylko 890 tys. Straty na jednej akcji wyniosły od 1 do 7 punktów.



Projekt ustawy o walce z masonami wniesiony został wczoraj do sejmu

Warszawa, 26 marca.

Wniesiony wczoraj do sejmu przez posła Budzyńskiego projekt ustawy przeciw działalności lóż masońskich, zawiera w art. 1 zakaz działalności lóż i należenia do nich. Art. 2 mówi o karze za uprawianie działalności masońskiej, która to kara będzie nie niższa od 5 lat więzienia. Takiej samej karze mają podlegać obywatele polscy, uprawiający działalność masońską za granicą kraju, niezależnie od miejscowych przepisów prawnych.

Wedle projektu pos. Budzyńskiego, karze aresztu podlegają także osoby, ukrywające masonów, przeciwdziałając w ten sposób akcji władz państwowych, zmierzającej do wykrywania masonów. Skazany za działalność masońską, traci prawo do pensji i emerytury ze skarbu państwa.

Pos. Budzyński przewiduje dalej konfiskatę majątku lóż masońskich, choćby majątek był formalnie zapisany na nazwisko osób prywatnych. Wykonanie ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.

Rokowania angielsko-włoskie dobiegają już końca

Rzym, 26 marca.

(PAT) Dziś wieczorem min. spraw zagran. hr. Ciano i ambasador angielski lord Perth odbyli szóstą z kolei rozmowę.

Według informacyj kół angielskich, w toku tej rozmowy minister spr. zagr. hr. Ciano wyraził swe zadowolenie z wczorajszej mowy Chamberlaina.

Rozmowa uważana jest za nowy krok ku ostatecznemu porozumieniu. Rzeczoznawca angielski Rendell, który powraca jutro do Rzymu omawiać ma w przyszłym tygodniu z rzeczoznawcą włoskim Guarnaschelli sprawę Morza Czerwonego, kanału Suezkiego oraz stosunków handlowych i gospodarczych w Afryce wschodniej. Ostatni punkt rozmów obejmować ma podobno również kwestie jeziora Tana.

„PALACE"
FORTANCERKI
Wstrząsający dramat pięciu młodych dziewcząt o nieporuszonym dotąd na ekranie zagadnieniu!
Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny od 80 gr.

KLISZE do REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW. ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE DLA CELÓW REPRODUKCJI. RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. Borkenhagen
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 102a
TEL. 111-72



rodzi odwagę tak potrzebną w życiu.

Siłę i zdrowie daje Ovomaltyna — skoncentrowana odżywka witaminowa o doskonałym smaku. Ovomaltyna nie obciąża żołądka, asymiluje się szybko i całkowicie, jest łatwa do przyrządzenia.

Dr A. WANDER S. A. Kraków

OVOMALTINE

We wtorek posiedzenie senatu

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — Marszałek senatu zwołał plenarne posiedzenie senatu na wtorek, dn. 29 marca r. b. o godz. 12-ej.

Dar Papieża dla rodziny odkrywcy fal, prof. Hertza

Cambridge, 26 marca.

Wdowa i dzieci Henryka Hertza, wynalazcy fal Hertza, otrzymała dziś w darze od Stolicy Apostolskiej czek, opiewający na 1.250 funtów angielskich.

Rodzina słynnego uczonego zamieszkuje od wielu lat w Cambridge i znajduje się w bardzo złych warunkach życiowych. Czek doręczył w imieniu Papieża msgr. Marhall.

Należy podkreślić, że Hertz był Żydem.

Otwarcie wystawy ku czci Andrzeja Struga

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — W nowym pawilonie biblioteki publicznej w Warszawie otwarta została wystawa p. t. „Twórczość literacka Andrzeja Struga", zorganizowana przez poradnie biblioteczną zw. bibliotekarzy polskich.

Obrady komisyj senackich

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — W dniu dzisiejszym obradowały w senacie komisje: spraw zagranicznych i budżetowa.

Komisja spraw zagranicznych uchwaliła bez zmian projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia z Norwegią.

Komisja budżetowa uchwaliła bez zmian projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok bieżący oraz projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych.



Jedna owca — to jeszcze nie stado...

A jedna filiżanka kawy słodowej Kneippa jeszcze nie stworzy sił! Jednakowoż codzienne używanie wyśmienitej i pożywnej kawy słodowej Kneippa wzmacnia nasze serce i nerwy. Nadto tania jest smaczna

Kawa Słodowa Kneippa

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, że przedstawicielstwo na woj. Łódzkie szwedzkich kas rejestracyjnych

HUGIN

Kooperativa Förbundet, Stockholm

powierzyliśmy Firmie

A. J. OSTROWSKI S-cy, Łódź,

Piotrkowska 55, tel. 215-40.

Fachowe porady, demonstracje, informacje, opracowywanie systemów kontrolnych. Na żądanie wysyła przedstawicieli specjalistów.

WARSZTATY REPARACYJNE.

TEOFIL GLOCER i SYN

WARSZAWA

Krakowskie Przedmieście 7.

Schuschnigg stanie przed sądem

Zapowiedział to wczoraj oficjalnie feldmarszałek Goering, który oświadczył, że dawny rząd austriacki zasłużył na karę śmierci

Arcyksiążę Otto traktowany jest przez IV Rzeszę jako zdrajca stanu

Wiedeń, 26 marca

(PAT) W wielkiej zatłoczonej sali byłego dworca północno-zachodniego zamienionego na halę zebrań feldmarszałek Goering wygłosił swoją pierwszą mowę agitacyjną.

Poprzedni system rządów określił Goering jako system nienawiści do Rzeszy. Plebiscyt wyznaczony przez Schuschnigga był jedynie — jak wyraził się Goering — marną farsą. Przy tej okazji feldmarszałek Goering zaznaczył, że

SCHUSCHNIGGIEM ZAJMĄ SIĘ WKRÓTCE SĄDY. ZDANIEM GOERINGA — SCHUSCHNIGG NIE ZDOŁAŁ NAWET UMRZEĆ ZA SWOJE PRZEKONANIA I JAK TCHÓRZ USTĄPIŁ ZE SWEGO POSTERUNKU.

Nakreślając następnie program prac gospodarczych, Goering oświadczył, że w Austrii obowiązuje obecnie plan czteroletni.

Mówca podreśla następnie znaczenie dla gospodarki austriackiej eksportu, który był dotychczas w rękach przeważnie międzynarodowych, bądź żydowskich. Podobnie jak cały handel i bankowość. Wiedeń musi w ciągu 4 lat stracić swój dotychczasowy żydowski charakter.

Żydzi nie są lubiani w tym kraju i dlatego też niech opuszczą go. Niech odbędzie się to na drodze niemieckiego prawa ale bez gwałtu i nienawiści.

Goering przechodzi następnie do omówienia sprawy

STOSUNKU DO KOŚCIOŁA

podkreślając, że narodowy socjalizm bynajmniej nie jest wrogi Kościołowi ale wrogi politykującym księżom.

Przechodząc do spraw aresztowań w Austrii, twierdzi, że aczkolwiek

BYŁY RZĄD AUSTRIACKI ZASŁUGUJE NA KARĘ ŚMIERCI,

to jednak nie będzie wprowadzony w Austrii żaden trybunał rewolucyjny. Aresztowania te są raczej przeprowadzane — jak twierdzi mówca — dla ochrony tych więźniów politycznych.

Ideały legitymizmu i Habsburgów są na zawsze przesądzone. Mówca oświadca uroczyście że najmniejsza próba działalności legitymistycznej

BĘDZIE UWAŻANA JAKO ZDRADA STANU BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY BĘDZIE SIĘ MIAŁO DO CZYNIENIA Z ROBOTNIKIEM CZY Z ARCYKSIĘCIEM.

Arabowie wysadzili w powietrze drezynę z żołnierzami angielskimi

Jerozolima, 26 marca.

(Pat) — Na linji kolejowej między Gazą a granicą Egiptu, wysadzili w powietrze nieznani sprawcy drezynę, którą jechał patrol żołnierzy brytyjskich. Jeden żołnierz został zabity, a dwóch rannych.

Obława w kawiarniach warszawskich

Warszawa, 26 marca.

W dniu dzisiejszym wywiadowcy urzędu śledczego, w asyście policji mundurowej, przeprowadzili szereg rewizji we wszystkich kawiarniach, położonych w okolicy ul. Marszałkowskiej.

W wyniku rewizji zatrzymano kilkadziesiąt osób przyłapanych na uprawianiu gier hazardowych.

Za drobną składkę kupujesz spokój

POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH

zabezpieczy Cię przed:

- ogniem,
- gradem,
- kradzieżą z włamaniem,
- następstwami nieszczęśliwych wypadków,
- odpowiedzialnością cywilną,
- uszkodzeniami samochodów (auto casco)

Zgłoszenia przyjmują:

ODDZIAŁ GŁÓWNY UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ Warszawa, ulica Kopernika 36 — 40. Tel. 2-41-70, 5-23-05 oraz INSPEKTORATY (Oddziały) we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

Śmierć od pioruna

Częstochowa, 26 marca.

(Pat) — Podczas pierwszej wiosennej burzy, która z grzmotami i piorunami przeciągnęła nad Częstochową, piorun uderzył w przewód kominowy jednego z domów w dzielnicy Stradom i zabił 5-letnią dziewczynkę, Irenę Głogowską, wzniecając jednocześnie pożar w mieszkaniu.

Spadek franka

Warszawa, 26 marca

(Pat) — Frank francuski wykazał w dniu dzisiejszym ponowny dość poważny spadek.

Dewiza na Paryż spadła w Zurychu z 13.33 do 13.23, w Londynie zaś z 162.81 przy wczorajszym zamknięciu do 163.93 przy dzisiejszym otwarciu i 163.87 przy zamknięciu. Dewiza na Nowy Jork wykazała tendencję mocniejszą.

Z dziejów Łodzi

Dnia 27 marca 1922 roku powstaje inicjatywa powołania do życia w Łodzi pierwszej po Warszawie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i niemieckiego organizacji dziennikarskiej. Pierwsze organizacyjne zebranie mającego powstać Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich zwołane zostaje do lokalu Towarzystwa Krajoznawczego przy Alei Kościuszki, gdzie wyłoniono komisję statutową i komitet wykonawczy. Do ciał tych weszli: Ludwik Świeżawski, Bol. Dudziński, ś. p. Lucjan Dąbrowski, Volkmann, Konrad Fiedler, Czesław Ottaszewski, Zygmunt Hajkowski, Jan Wojtyński, Henryk Zimmermann.

W październiku 1922 roku zatwierdzony został statut Syndykatu i pierwszy na ziemiach Kongresówki i Wielkopolski związek dziennikarzy zaczął swoją działalność, skupiając wszystkich pracujących zawodowo dziennikarzy.

KRONIKA

Marzec **27** Niedziela

Dziś 4 post Środopostna
Jutro Jana Kapistrana W.

Wschód słońca	5.24
Zachód słońca	17.58
Wschód księżyca	3.38
Zachód księżyca	13.43
Długość dnia	12.00
Przybyło dnia	4,21

Krótkie wiadomości

ZBIÓRKA NA POMOC ZIMOWĄ dla dzieci bezrobotnych rozpoczyna się w Łodzi w dniu dzisiejszym i trwać będzie do 1 kwietnia. Dziś odbędzie się zbiórka uliczna oraz na listy, od jutra zaś będą zbierane datki wyłącznie na listy. Zbiórkę przeprowadzi ochotnicza straż pożarna.

• • •

WYCIECZKA RADNYCH MIEJSKICH do rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej odbędzie się we wtorek rano. Wycieczka ma na celu zapoznanie radnych z urządzeniami rzeźni, w związku z decyzją, jaka ma zapaść niebawem odnośnie przedterminowego wykupu tej instytucji względnie sprolongowania koncesji.

• • •

PRZEDŚWIĄTECZNA KONTROLA PRODUKTÓW spożywczych rozpocznie się w Łodzi w poniedziałek i trwać będzie aż do świąt Wielkiej Nocy. Kontrola obejmie wszystkie sklepy oraz miejsca sprzedaży artykułów żywnościowych. Dozory sanitarne przesyłać będą próby żywności do analizy do państwowego zakładu higieny.

• • •

OKRĘGOWY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się dziś w Łodzi. Na zjazd przybywają delegacje wszystkich chorągwi i kół harcerskich województwa łódzkiego. Po przemarszu przez ulice miasta, harcerze zbiorą się w sali rady miejskiej, gdzie dokonany będzie wybór nowego zarządu.

• • •

ŁUSTRACJA DŹWIGÓW W FABRYKACH łódzkich przeprowadzona będzie w najbliższych dniach, celem zapobiegnięcia na przyszłość nieszczęśliwym wypadkom, zdarzającym się w zakładach przemysłowych. W razie stwierdzenia jakichkolwiek uszkodzeń, windy będą opieczętowane.

• • •

OSTATNIA DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla rocznika 1916, przed poborem głównym, który rozpoczyna się w maju, odbędzie się w dniu 30 bm. Obejmować będzie ona PKU Łódź-Miasto II — mężczyzn, zamieszkałych na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

1000 zł. na szkołę

we wsi Wilczkowice przyznał p. wojewoda

P. wojewoda łódzki, Aleksander Hauke-Nowak, odniósł się przychylnie do prośby Komitetu budowy szkoły we wsi Wilczkowicach, pow. łęczyckiego o pomoc finansową, przyznając na rozbudowę tej szkoły 1000 zł. Dzięki tej subwencji i przy dalszej ofiarności miejscowego społeczeństwa, niewątpliwie już w bieżącym roku powstanie nowy budynek szkolny, pomnażając w ten sposób liczbę placówek oświaty po wsiach powiatu łęczyckiego.

Cios nożem w serce przyjaciółki

Straszna zbrodnia w domu przy ul. Spacerowej 12, na Bałutach. — Zabójca oddał się sam w ręce policji

Na Bałutach, w domu przy ul. Spacerowej 12, w małej ruderze, dokonana została wczoraj, około godziny 5-ej popołudniu ponura zbrodnia.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża zawezwany został do umierającej młodej kobiety.

Tłum ludzi przed domem, posterunki policji — wszystko to świadczyło, że nie chodzi o zwykły wypadek, lecz o zbrodnię. — Na łóżku leżała młoda kobieta w zakrwawionej mocno pościeli z silnie krwawiącą raną piersi. Lekarz stwierdził zgon. Cios nożem w serce był śmiertelny.

Denatka, 23-letnia Marta Drożdż, bezrobotna, została zabita przez swego przyjaciela, 33-letniego Bolesława Michalskiego, również bezrobotnego.

Michalski nie żył z żoną i od roku zgórą zamieszkiwał z Drożdżówną. Pożycie tego stadła było niezgodne. Niewątpliwie podłożem niesnasek była skrajna nędza, w jakiej wegetowali oboje, oraz fakt, że i żona Michalskiego dopominała się o swe prawa.

W kłótni, nieoczekiwanie zupełnie, Michalski dobył noża i zadał nim z całych sił cios swej przyjaciółce.

Zbrodniarz nie próbował ratować się ucieczką. Oddał się sam w ręce posterunkowych i oświadczył, że działał w afekcie.

Michalski został osadzony w areszcie. Ciało zamordowanej, początkowo zabezpieczone na miejscu, zostało w godzinach wieczornych przewiezione do prosektorium. (l)

MATERJAŁY ANGIELSKIE TOW. HANDL. „TEXIM" Warszawa, Zielna 30

Nowe urzędy pocztowe w Łodzi

będą uruchomione na peryferiach miasta

Naczelne władze pocztowe, celem dalszego usprawnienia działalności poczty łódzkiej, postanowiły rozbudować w Łodzi sieć urzędów pocztowo-telegraficznych.

Przede wszystkim wzięto pod uwagę te punkty miasta, które pozbawione są obecnie placówek pocztowo-telegraficznych, wskutek czego mieszkańcy tych dzielnic muszą nakładać drogi dla załatwienia swych spraw na poczcie.

Według opracowanego planu, dla całkowitego zaspokojenia potrzeb ludności Łodzi, w mieście naszym **trzeba uruchomić 18 nowych urzędów pocztowych.**

Trzy z tych urzędów zostały już oddane do użytku w ostatnich dniach. Przy ulicy 11-go Listopada 76, uruchomiono urząd pocztowy Łódź 13, przy ul. Anstadta 5, urząd Łódź 14 i przy ul. Limanowskiego nr. 115 — urząd pocztowy Łódź 16.

W dniu 29 b. m., a więc w nadchodzący wtorek, oddany będzie do użytku **nowy urząd pocztowo-telegraficzny Łódź nr. 15,** który znajdzie pomieszczenie w lokalu przy ul. Targowej 43, zaś w początkach kwietnia r. b. w lokalu przy ul. Napiórkowskiego 58, **uruchomiony będzie urząd Łódź 17.**

Do 3 pożarów wzywano straż

Zostały one szybko zlokalizowane i ugaszone

W domu przy **ul. Moniuszki 5** — jak donosił już pokrótce „Express Wieczorny" — wybuchł wczoraj około godziny 1-ej w nocy pożar w mieszkaniu dozorcy Franciszka Zaczka. Pożar został spostrzeżony w niezwykłych okolicznościach. Oto — jak ustalono w następstwie — **ogień powstał od belki w suficie, która, połączona z wadliwie działającym przewodem kominowym tliła się niespostrzeżona przez dozorcę ani jego domowników.**

W nocy, gdy domownicy Zaczka byli pogrążeni we śnie — **rozległ się nagle trzask i belka spadła z sufitu wprost na łóżko.** W jednej chwili zajęła się pościel i nim się przerażony Zaczek zorjentował — **odniósł poparzenia głowy i piersi.** Również 14-letni syn dozorcy Jan, uderzony belką w nogi, odniósł oparzenia pięt.

Obu poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia. Piąty pluton straży ogniowej pożar ugasił po krótkiej pracy.

• • •

Krótko po tym pożarze **straż została zaalarmowana do ognia w domu sąsiednim — przy ul. Moniuszki 3,** gdzie również od waliwego przewodu kominowego **zapalił się sufit w parterowym mieszkaniu N. Najberga** i podłoga u zamieszkującego o piętro wyżej Z. Wiadernego. Ogień został ugaszony po niespełna godzinnej pracy straży. Straty są nieznaczne.

• • •

Trzeci pożar, około godziny 6 rano wybuchł w domu przy ul. Targowej 49, w stolarni A. Wacława. Ogień powstał **od iskry w pile tarczowej.** Pożar, wobec nagromadzonych materiałów łatwo palnych, groził poważniejszym zniszczeniem. Na miejsce zjechały trzy plutony straży, które po krótkiej pracy ogień całkowicie ugasiły. (l)

Kongres pracowników umysłowych

rozpoczął swe obrady w Warszawie

Warszawa, 26 marca.

Dziś w Warszawie, w obecności 400 delegatów rozpoczął swe obrady 17 kongres Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Przemówienia powitalne wygłosili: reprezentant ministra opieki społecznej, dr. Lgocki, p. Sokalowa w imieniu międzynarodowego biura pracy, prezes Józefowicz w imieniu pracowników umysłowych, p. Zdanowski w imieniu klasowych związków zawodowych i in.

Przemawiał poza tym b. min. Moraczewski, który wzywał do skupienia wszystkich sił demokratycznych.

Po szeregu dalszych przemówień, kongres przystąpił do prac komisyjnych.

RIKKO KOSTKI ŚMIETANKOWE FRANBOLI PUDEŁKO-60 gr. ŁÓDŹ, Piotrkowska 65.

Podawał się za harcerza

Sąd skazał oszusta na półtora roku więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj 28-letni Bronisław Górny, oskarżony o to, **że od maja 1936 r. do listopada 1937 r. podawał się za sekretarza, instruktora i t. p. rozmaitych drużyn i instytucyj harcerskich i działając w tym charakterze poszkodował szereg osób na drobne przeważnie sumy.**

Zaczął oskarżony od tego, że gdy w maju, przed zgórą dwoma laty, był w mieszkaniu Jana Guleja — przywłaszczył sobie **czapkę harcerską i dyplom nauczycielski.** Od tego czasu operował bądź czapką, bądź dyplomem, a niekiedy jednym i drugim — wydostał od kilkunastu osób łącznie kilkaset złotych.

Sąd grodzki skazał oskarżonego **wyrokiem łącznym na rok i 6 miesięcy więzienia..** (l)

Śmierć w wannie

wskutek ataku epilepsji

Donosiliśmy wczoraj o tragicznej śmierci w wannie, w domu przy ul. Zamenhofa 38, magistra praw **Jerzego Rabinowicza, bibliotekarza miejskiej wypożyczalni publicznej,** zamieszkałego jako sublokator w mieszkaniu P. Wajkselfisza, przy ul. Zamenhofa 38.

Przyczyna zgonu nie została w pierwszej chwili ustalona. Jak się obecnie dowiadujemy, młody człowiek **znalazł śmierć na tle ataku epileptycznego,** którego doznał w wannie. Nieszczęśliwy cierpiał na padaczkę i dostał ataku w wodzie podczas kąpieli. (l)

Parcele budowlane
przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej
do sprzedania
Zgłoszenia do p. **Hermana,** ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

Szczęśliwa 13

Ostatnie nowości!
MATERIAŁY NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu fabryk BIELSKICH w wielkim wyborze
poleca **B. J. MAROKO i S-wie** Nowomiejska 8 w PODWÓRZU
CENY FABRYCZNE HURT I DETAL

Kompromitacja „idei" rasizmu

Dwa rodzaje Francuzów: rdzenni i kanadyjscy.—Jeden naród, a dwie zupełnie odmienne psychiki. — Rasa i państwo

Świat do tego stopnia został zaskoczony pretensjami do rzekomego naukowego uzasadnienia rasizmu, wypływającego w rzeczywistości z przesłanek **wyłącznie zoologicznych, gospodarczych i emocjonalnych,** że w wielu wypadkach nie zdobywa się na logiczną kontrargumentację. Trudno, zresztą, traktować poważnie i zbijać logicznymi argumentami próby **obciążania jednostek odpowiedzialnością za grzechy niepopełnione.** Widzimy atoli, że w chaotycznym okresie historycznym, jaki przeżywamy, **sama myśl o niemożliwości koncepcji zbiorowej odpowiedzialności nie powstrzymuje prześladowców od najbardziej wyrafinowanych i nieludzkich pomysłów eksterminacyjnych.**

Warto się wobec tego zastanowić, czy rasa rzeczywiście ma wpływ dominujący albo choćby istotny na właściwości jednostek lub grup, do niej należących. Pomińmy więc na chwilę kwestię pomieszania i skrzyżowania ras i poszukajmy przykładu ras, jeśli nie czystych, to przynajmniej nadających się do porównania ze względu na jednakowe mniej więcej „zanieczyszczenie". Pomińmy również chwilowo wypadki mniejszości narodowych, rozwijających się często w warunkach nienormalnych i posiadających z tego powodu rozmaite naleciałości, z natury rzeczy przypadkowe.

Zdaje nam się, że nie istnieje lepszy materiał porównawczy, aniżeli **ludność francuska Kanady i oryginalni mieszkańcy dzisiejszej Francji.** W szesnastym, a szczególnie siedemnastym stuleciu Kanada skolonizowana została od wschodu przez Francuzów, pochodzących przeważnie z dzielnic północno zachodnich Francji. Na skutek niepomyślnych wojen została ta kolonia francuska w końcu wieku 18-go odstąpiona Anglii, jednakże **francuska ludność tej kolonii wiodła nadal byt jakby samoistny i niezależny;** nie stała się ona w żadnym momencie mniejszością narodową, stanowiąc zwartą większość w dolinie rzeki Św. Wawrzyńca. **Prowincja Quebec do chwili obecnej liczy 80 proc. ludności francuskiej,** przy czym wiele miejscowości zamieszkuje ludność wyłącznie francuska. Ponieważ prześladowań religijnych ani ucisku narodowościowego nigdy w Kanadzie nie było, przeto ten jakby niezależny szczep francuski żył i rozwijał się swobodnie, w warunkach niemniej może pomyślnych, niż we własnej ojczyźnie.

Mamy więc tutaj do czynienia z ludnością, pod względem rasowym niczym się nie różniącą od obecnych mieszkańców północno - zachodniej Francji. Okazuje się jednak, że w odmiennych warunkach **klimatycznych i gospodarczych** wytworzyły się typy zupełnie od siebie różne zarówno pod względem fizycznym jak i moralnym.

Naogół jest **Francuz kanadyjski bardziej zamerykanizowany, zahartowany i odporny od swego kuzyna francuskiego.** Biorąc pod uwagę klimat i otoczenie nie ma w tym ostatecznie nic dziwnego. Ale i wszystkie inne cechy, upodobania, dążenia, nastroje i tendencje społeczne są tutaj zupełnie inne, niż w rdzennej Francji. **Francuz kanadyjski pozostał tradycjonalistą i gorącym katolikiem.** Kler katolicki wywiera tutaj wpływ decydujący na życie rodzin i jednostek. Przyznać trzeba, że katolicyzm stoi tutaj także na straży ideału narodowego. Być może, iż wpływowi kleru należy również przypisać nader rozwinięte **życie rodzinne,** a co za tym idzie, także wielką płodność tej ludności. **Rodziny mające po kilkanaścioro dzieci, nie należą tutaj bynajmniej do wyjątków.** W niektórych miejscowościach, zamieszkałych przez ludność francuską, liczba urodzeń jeszcze obecnie przekracza 25 rocznie na 1000 mieszkańców. Cecha ta miała oczywiście wpływ decydujący na **układ stosunków etnograficznych w Kanadzie.** W chwili odstąpienia Kanady Anglii (rok 1763) mieszkało w ówczesnej kolonii 60.000 Francuzów. Dzisiaj **ludność francuska Kanady wynosi 3 miliony osób,** pomimo że przypływu imigracyjnego żywiołu nie było zupełnie. Co więcej nawet, dzięki wielkiej płodności proporcja tej ludności, nie bacząc na olbrzymi przypływ imigracyjny elementów brytyjskich i innych wynosi od długiego szeregu lat **stale 30 proc.,** przy czym ludność francuska pozostała na terenach pierwotnie skolonizowanych, tj. na wschodzie, podczas gdy później przybyli koloniści szli na zachód; to też w prowincjach zachodnich przeważa element brytyjski. **Nie należy jednak sądzić, że jeśli rdzenny Francuz nie lubi z kraju emigrować, to i potomkowie kolonistów kanadyjskich cechę tę zachowali.** Przeciwnie, utrzymali oni wprawdzie pierwotny stan posiadania we wschodniej Kanadzie, jednocześnie jednak emigrował tłumnie nadmiar przyrostu licznych rodzin. Jeśli jednak emigracja z Europy kierowała się ku mało zaludnionemu zachodowi to dla rolnika kanadyjskiego **większą siłę atrakcyjną stanowiły pobliskie ośrodki przemysłowe Stanów Zjednoczonych,** nęcące wysokimi płacami zarobkowymi. Źródła amerykańskie określają na 2 miliony osób liczbę francusko - kanadyjskich emigrantów. Widzimy w każdym razie, że **wystarczyło niespełna dwuch stuleci życia w odrębnych warunkach klimatyczno - gospodarczych, by z jednej rasy wytworzyć dwa typy o zupełnie odmiennym obliczu fizycznym i duchowym, o zupełnie różnych tendencjach, nastrojach i upodobaniach.**

Z jednej strony oceanu mamy fizjologicznie mało płodnego, skłonnego do postępu i racjonalizmu, typ Francuza, z drugiej strony oceanu mamy typ bardzo płodnego, zachowawczego, tradycjonalnego, klerykalnego Franko - Kanadyjczyka. **Bagaż rasowy na przestrzeni stu kilkudziesięciu lat całkowicie prawie się wyczerpał.**

I kto wie, czy nienawiści Niemców do Żydów nie należy tłomaczyć głównie tym, że nie mogą oni im przebaczyć niezwykłego i szybko nabytego podobieństwa do siebie samych.



Powracając jednak do Kanady, daje się zauważyć inne jeszcze zjawisko, niezwykle ciekawe z punktu widzenia możliwości asymilacyjnych. Zdawałoby się, że zdala od ojczyzny i w przeciwstawieniu do zwartej masy francuskiej element brytyjski w Kanadzie powinien był szybko stać się jednolitym. Otóż tak nie jest. Podział ludności brytyjskie na 3, a właściwie nawet na 4 grupy etniczne, jest zupełnie wyraźny, a mianowicie obok właściwych Anglików znajdujemy tutaj **Szkotów i Irlandczyków południowych i północnych** (Ulster).

Należy stąd wysnuć podwójny wniosek:

1-o) **Kompletnej asymilacji osiągnąć nie można,**

2-o) **Kompletna asymilacja dla wielkich celów państwowych nie jest potrzebna,** gdyż brak tej absolutnej asymilacji nie przeszkadza Anglikom panować w Zjednoczonym Królestwie, a za pośrednictwem tego ostatniego dzięki **fikcji dynastycznej, nad wielkim gmachem kolonij i dominiów. Zręczne i docześne postępowanie ma w ostatecznym obrachunku daleko większe znaczenie, niż jedność rasowa.**

Najlepszą ilustracją potężnej państwowości, stworzonej **przez pstry zlepek narodowości, stanowią zresztą Stany Zjednoczone.** Bardzo wymownym jest również przykład maleńkiej, lecz świetnie państwowo zorganizowanej Szwajcarii.

Z drugiej strony najbardziej patriotycznie usposobieni **Francuzi bez najmniejszego bólu serca znoszą istnienie Walończyków w Belgii i własnych mniejszości w Szwajcarii i Kanadzie.** Znamy wprawdzie tendencje odmienne w jednym z państw, ale tylko zaślepieńcy mogą wierzyć, że historia długo może toczyć się wstecz.

E. S.

Magik przysłużył się Anglii

podczas wojny światowej 1914—1918 r. — Tajemnicza maść

W Anglii ukazała się w tych dniach ciekawa książka: **pamiętniki słynnego w całej Europie przed wojną magika i prestidigatora Makselyne'a.**

Makselyne występował przez dziesiątki lat we wszystkich europejskich stolicach i wielkich miastach, wprawiając publiczność w zdumienie swymi **niezwykłymi produkcjami „czarnoksięskimi".** Obecnie jest to już sędziwy starzec, od dłuższego czasu zaniechał występów i prowadzi spokojny żywot na wsi w okolicy Londynu.

Książka jego zawiera **bardzo dużo ciekawych szczegółów z jego karjery artystycznej.**

Między innymi Makselyne opowiada, w jaki sposób udało mu się wyświadczyć **podczas wojny wszechświatowej cenną usługę angielskiej flocie wojennej.**

Stało się w następujący sposób:

Jeszcze w roku 1914, po pierwszej bitwie morskiej z Niemcami stwierdzono, że **działa na okrętach angielskich rozgrzewała się tak silnie po szeregu strzałów, iż marynarze nie mogą ich obsługiwać bez narażania się na poparzenie.**

Problem ten stanowił dla admiralicji twardy orzech do zgryzienia, szukano sposobu, jak zapobiec takiemu stanowi rzeczy.

Wówczas jeden z oficerów marynarki przypomniał sobie, **że kiedyś widział w pewnym londyńskim teatrze — variete magika Makselyne'a, który gołymi rękami dotykał się rozpalonego do białości żelaza.**

Niewątpliwie ten czarnoksiężnik musiał więc mieć **jakiś środek znieczulający skórę ludzką i zapobiegający działaniu ognia.**

Skomunikowano się z czarnoksiężnikiem. Okazało się, **że posiada on pewną maść, której składu chemicznego nie chciał jednak wyjawić. Receptę na tę maść — opowiada Makselyne w swych pamiętnikach — otrzymał on przed laty od pewnego fakira w Indiach.**

Magik sporządził pewną ilość tej czarodziejskiej maści i rozdano ją marynarzom.

Wyniki okazały się zdumiewające: marynarze nie parzyli sobie dłoni przy dotykaniu nawet najbardziej rozżarzonych dział.

Kto chce być hrabią?

Ostrzeżenie przed aferzystami

Przemysłowców, finansistów i dobrze sytuowanych ludzi wolnych zawodów obchodzą ostatnio osobliwego rodzaju wydrwigrosze: **podają się za przedstawicieli Polskiego Instytutu Kultury Historycznej i oświadczają, że za odpowiednio wygórowaną opłatą są w stanie nobilitować chętnych, t. j. „wyrobić" dla nich tytuły „rodowe" hrabiów, baronów i t. p.**

Na czele tych spekulujących na snobiżmie ludzi majętnych osobników, stoi człowiek, **mający za sobą wyroki sądowe,** to też należy ewentualnych kandydatów na tytuły przed nim i jego pomocnikami przestrzec. (I)

Dezerter z armii niemieckiej

Przed kilku dniami zbiegł z armii niemieckiej żołnierz nazwiskiem Stachorra Ernst z 24 Infanterie-Regiment.

Stachorra podał, że powodem jego dezercji było złe traktowanie go przez jego przełożonych oraz złe wyżywienie.

GAŚNICE
wszelkich typów węże pożarnicze i wszelki sprzęt strażacki poleca
ŁÓDZKA SKŁADNICA STRAŻACKA Sp. z o.o.
Łódź, Al. Kościuszki 57, tel. 233-73.

Roboty publiczne
w Pabianicach i Zgierzu

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Pabianic, uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 700.000 złotych na roboty publiczne w nadchodzącym sezonie.

• • •

Roboty publiczne w Zgierzu, już zostały rozpoczęte. W roku bieżącym prowadzone będą roboty przy regulacji rzeki Bzury, przy budowie kanału odpływowego, który ciągnąć się będzie od zbiegu ulic Dąbrowskiego i Piłsudskiego do zbiegu z szosą konstantynowską. Nadto prowadzone będą roboty brukarskie na ulicach śródmieścia. (i)

Sensacje niedzielne „Casanovy"
W południe, o zmierzchu i w nocy

W Argentynie inaczej... To inny, daleki, nieznany nam świat. Świat króla tang, słynnego śpiewaka Manuela Bianko! Jego pieśń działa, jak mocne wino. Jego pieśń, przepojona tęsknotą, gorącą krwią i nieokiełzanym temperamentem przenosi nas w czarowną krainę fantazji.

Manuelo Bianko jest jedynym w swoim rodzaju śpiewakiem. Będziemy go mogli wszyscy podziwiać. Ujrzymy go niebawem w „Casanovie".

Dzisiejsza niedziela w „Casanovie" jest wielce urozmaicona. Będziemy tańczyć już od dwunastej w południe. Poranki muzyczne w „Casanovie" pozyskały sobie najlepszą publiczność. O piątej five z licznymi cennymi nagrodami.

A wieczorem najweselsze zakończenie niedzieli. Atraktcyjna zabawa do świtu.

Pierwsza burza wiosenna

Wczoraj przeciągnęła nad Łodzią pierwsza burza wiosenna. O godzinie 12 w poł. zachmurzenie nieba było już tak wielkie, że na ulicach zapanował wręcz zmrok. Około godz. 1 popoł. nastąpiło rozładowanie. Grzmoty i błyskawice następowały po sobie w krótkich odstępach czasu. Zaczął padać silny deszcz.

Wiatr rozpędził jednak szybko chmury i po pół godzinie, niebo było znów jasne i pogodne.

Po burzy nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury. Rano termometry wskazywały 16 stopni powyżej zera, zaś o godz. 3 popoł. — już tylko 4 stopnie. W godzinach wieczornych nastąpiło dalsze obniżenie się temperatury. (i)

Z WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW BANKU LUDOWEGO W TOMASZOWIE MAZ.

Walne Zebranie członków Banku Ludowego w Tomaszowie Mazow. odbyło się w atmosferze bardzo spokojnej, a to dzięki zrozumieniu intensywnej i owocnej pracy prezesa Zarządu banku p. S. Mazelszajna i dyrektora p. B. Kurca nad rozwojem tak pożytecznej instytucji finansowej.

O zaufaniu do poczynań władz Banku Ludowego świadczy fakt wyboru zarządu w dotychczasowym składzie.

Ze sprawozdania rocznego, złożonego przez dyr. Kurca wynika, że Bank Ludowy osiągnął w ciągu roku 36.600 odcinków inkasowych, wobec 32,300 w roku ubiegłym. Dowodem zaufania tutejszego społeczeństwa do tej instytucji jest wzrost wkładów pieniężnych o zł. 11,000, które obecnie wynoszą około zł. 149,000. Saldo udzielonych kredytów w roku operacyjnym powiekszyło sie o zł. 20,000 i wynosi zł. 193,000

W ciągu roku operacyjnego osiągnięto czysty zysk zł. 7.855,28, którą to sumę walne zebranie postanowiło przelać na fundusz zasobowy, który obecnie wynosi zł. 15.348.74. Sumy nierealne spisano na straty.

Jak wynika ze sprawozdania, Bank Ludowy dysponował w roku operacyjnym 1937 funduszami w dostatecznej ilości, tak, że nie wykorzystał przydzielonych mu kredytów redyskontowych.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: K. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielniana Nr. 32, J. Cymer — Wólczańska 37, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48.

„Znawca" kodeksu karnego
padł ofiarą własnej, przesadnej „elokwencji". — Sąd skazał Kamieńca na 1 rok więzienia

Menachem Jankiel Kamieniec, osobistość popularna w sądach łódzkich, nie tylko z ławy oskarżonych, gdzie się często ukazywał, ale i kuluarów, gdzie **„pracował" jako doradca prawny, „macher" i t. d.** — znalazł się wczoraj w sądzie okręgowym znów w swej pierwszej roli: **jako oskarżony.**

Sprawy Kamieńca, który szermuje artykułami, paragrafami i przepisami jak skończony prawnik, a operuje językiem niezwykle komicznym — obfitują zawsze w momenty humorystyczne.

Proces wczorajszy toczył się w wydziale karno-odwoławczym. Skazany przez sąd grodzki w Tczewie na karę więzienia, **Kamieniec napisał 8 odwołań do sądu okręgowego w Chojnicach i w nich użył zwrotów niedopuszczalnych pod adresem prokuratury.**

Gdy w sądzie grodzkim w Łodzi, przed którym stanął za uwłaczenie władzom, jego obrońca z urzędu, uważając, że Kamieniec jest maniakiem, wniósł o **zbadanie go przez psychiatrów** — Kamieniec obraził się na adwokata i zrzekł się jego pomocy. Przeprosił go i korzystał z pomocy prawnej wczoraj, ale **równocześnie dał się zbadać.** Gdy dwaj biegli orzekli, że **Kamieniec jest zdrów na umyśle** — choć mu to zapewniało wyrok wcale nie mały — **tryumfował wyraźnie, jakby chciał pokazać, że i na tych sprawach zna sie lepiej od adwokata.**

Oskarżony wygłosił **kwiecistą mowę obrończą,** w której sypał po swojemu paragrafami i cytował je z kodeksu na pamięć. **Sąd skazał go na rok więzienia, podobnie jak w sądzie pierwszej instancji, zmniejszył jednak do połowy karę grzywny, t. j. do 500 złotych.** (l)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
b. p. **GABRIELI TENENBAUM**
WSPÓŁWŁ. PERF. „KOSMOS"
składamy na tej drodze serdeczne Bóg zapłać! MĄŻ I RODZINA

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.
NIEDZIELA, dnia 27-go marca 1938 r.

8.00—8.05: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.05—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.30: Audycja dla wsi — Gazetka rolnicza. 8.30—8.55: Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00: Odczytanie programu. 9.00—11.00: Transmisja nabożeństwa z kościoła Najświętszej Marii Panny w Piekarach Śląskich (przez Katowice). Kazanie pasyjne wygłosi ksiądz arcybiskup dr. Józef Teodorowicz (Lwów). Przed nabożeństwem reportaż z przed kościoła przeprowadzi Stefan Kisieliński. 11.00—11.57: „Madame Butterfly", skrót operowy Giacomo Puccini'ego, w oprac. Celiny Nahlik (płyty ze Lwowa). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Poranek symfoniczny (z Krakowa). Wykonawcy: Krakowska orkiestra symfoniczna pod dyr. Włodzimierza Ormickiego i kwintet instrumentów dętych: Jan Skawiński — flet, Franciszek Nierychło — obój, Ferdynand Gemrot — klarnet, Ludwik Michniewski — fagot, Franciszek Leszczyński — róg. 13.00—13.10: Felieton p. t. „Pod błękitnym niebem Italii" — wygłosi Jan Niwiński. 13.10—13.30: O Maćku, który w górach przepadł" — opowiadanie ze „Skalnego Podhala" — Kazimierza Przerwy-Tetmajera (Kraków). 13.30—14.45: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Tola Mankiewiczówna i Konrad Żelichowski — śpiew. W przerwie o godzinie 14.00 — wyniki Wielkiego Zimowego Konkursu P. R.. 14.45—15.45: Audycja dla wsi: — 1) Przegląd rynków produktów rolnych. 2) Muzyka płyty). 3) Udział kobiet w organizacji domu ludowego — pogadanka, wygłosi Wojciech Sosiński. 4) Muzyka (płyty). 5) Przejście z paszy zimowej na letnią — pogadanka, wygłosi dr. Jerzy Borman. 15.45—16.05: Audycja dla dzieci: a) „Strach ma wielkie oczy" — opowiadanie wygłosi M. Cyganowska, b) Muzyka (pł.). 16.05—16.45: Stare pieśni ukraińskie (Lwów). Wykonawcy: Chór męski Jana Ochrymowicza, Maria Sabat-Świrska — sopran, Włodzimierz Bałtarowicz — tenor, Stefan Śnieżek — bas, przy fortepianie Ostap Niżankiwsky.

16.45—17.00: Powieść mówiona p. t. „Amur — ponury cień Sahary" K. Jodko-Narkiewicza.
17.00—18.55: „Podwieczorek przy mikrofonie" (Poznania). Wykonawcy: Zespół dansingowy St. Wojciechowskiego, Kwintet Rozgł. Poznańskiej, Kwartet revellersów Klemensa Waberskiego, Wanda Krzyżanowska-Żakowska—sopran, Witold Rychter — piosenki, Jerzy Gerżabek — piosenki aktualne, Mieczysław Paszkiet — skrzypce, Franciszek Związek — saksofon.
18.55—19.35: Oryginalny Teatr Wyobraźni: — „Ciemnogród" — premiera słuchowiska groteskowego Stanisława Kubickiego i Kazimierza Plucińskiego (Poznania).
19.35—19.50: „Na horyzoncie łódzkim" — felieton wygłosi red. Cz. Gumkowski.
19.50—20.35: Koncert solistów. Wykonawcy: — Cecylia Nowicka — sopran, Mieczysław Reinberg — wiolonczela, Stanisław Pawlikowski — fortepian i akompaniament.
20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.
20.40—20.50: Przegląd polityczny.
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
21.14—22.00: „Sensacja amerykańska" — wesoła audycja w oprac. Zuzanny Ginczanki i Andrzeja Nowickiego.
22.00—22.50: „Opowieść o Beethovenie" (VI-ta audycja): „Na szczyty" reportaż w oprac. Witolda Hulewicza.
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (pł.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00 FLORENCJA: „Werther" — opera Masseneta (tr. z Opery Król. w Rzymie).
17.00 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. Dyr. Mengelberg.
18.00 LIPSK: „Tristan i Izolda" — op. Wagnera.
19.25 TALLIN: „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.
19.30 LONDYN Reg.: Niedzielny koncert symf.
20.00 FRANKFURT: „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.
21.00 HILVERSUM I: Koncert symfoniczny.

PRZED WOJNĄ
bał się rewolweru...
PO WOJNIE
został hersztem bandy gangsterów!!!

Europejska produkcja filmowa ostatnio wiele uwagi poświęca zagadnieniom pacyfistycznym. Czołowym filmom kinematografii francuskiej byli „Towarzysze broni".

Obecnie w odpowiedzi na ten wspaniały film Ameryka zrealizowała głośne arcydzieło filmowe p. t. „Po wielkiej wojnie" (tyt. ang. „They gave him a gun").

Film ten ilustruje dzieje ludzi mocnych i słabych, bohaterów i tchórzy, karierowiczów i wykolejeńców, którym wojna dała broń do ręki, a którzy po powrocie z frontu i nienawykli do pracy, stają wobec nowego, powojennego życia.

Film „Po wielkiej wojnie" wywołał zagranicą duże zainteresowanie. Pokazuje on wojnę — straszną, wielką, bohaterską, — z dobrej i złej strony, jej światła i cienie, pokazuje ludzi o duszach wrażliwych i subtelnych, którzy przed wojną mdleli na widok rewolweru, a po wojnie — stanęli na czele bandy gangsterów.

Bohaterowie tego wielkiego filmu to artyści wysokiej klasy — Spencer Tracy, znany z filmów „Bohaterowie morza", „Furia" i „Życie ulicy". Gladys George, słynna tragiczka, niezapomniana bohaterka „Grzechu młodości" i Franchot Tone. Film reżyserował genialny W. S. Van Dyke.

Premiera filmu „Po wielkiej wojnie" odbędzie się już za kilka dni w kinie „Europa".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.

Znakomity artysta, Józef Węgrzyn, zbiera zasłużone oklaski w Teatrze Polskim, gdzie dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.30 wiecz., a w poniedziałek i wtorek o godz. 7.30 wieczorem grana będzie sztuka Sheryffa „Kres wędrówki" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego, a w wykonaniu: Bończy, Hańczy, Łabędzkiego, Niwińskiego, Nowosielskiego, Pągowskiego, Szymańskiego, Wichniarza, Zonera i innych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4.30 po poł. farsa „Mecz małżeński". Dziś o godz. 8.15, a w poniedziałek o godz. 6-ej skrząca się werwą i humorem komedia Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. i o 8.30 wiecz. sztuka Gutzkowa „Uriel Acosta", w reżyserii A. Granowskiego.

W poniedziałek i wtorek o godz. 8.30 wiecz. trzecia z kolei sztuka, jaką ujrzymy w interpretacji „Habimy" „Korona Dawida" Calderona, muzyka Rosowskiego, inscenizacja Wachtangowa.

TEATR KUKIEŁEK „KOT W BUTACH"

Teatr Kukiełek dla dzieci „Kot w butach" (Al. Kościuszki 57) wystawia dzisiaj, w niedzielę, o godz. 12-ej w poł. i 4-ej po poł. piękną bajkę Julii Duszyńskiej „O raku nieboraku i pstrągu dziwolągu", cieszącą się niesłabnącym powodzeniem wśród dziatwy łódzkiej.

Bilety do nabycia od godz. 11-ej rano w kasie Teatru, Al. Kościuszki 57.

KONCERT ZOFII GODLEWSKIEJ

Pierwsza polska kapelmistrzyni Zofja Godlewska zawita do Łodzi na koncert w dniu 3. kwietnia rb. o godz. 12,30 w Sali Filharmonii.

Naszwisko młodej artystki jest znane łodzianom z audycji radiowych nadawanych z Warszawy i Katowic.

Zasadnicze stołeczne miasta jak Paryż, Wiedeń i Genewa przyjęły występy naszej kapelmistrzyni z wielkim uznaniem.

Głosy prasy polskiej i zagranicznej podkreślają niezwykłe walory jej cennego talentu.

Jako solista wystąpi tenor E. Szumpich. — Akompaniuje dyr. T. Ryder.

Bilety w cenie od 54 do zł. 3.30 są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa, ul. Piotrkowska 105 od 1 kwietnia rb w kasie Filharmonii.

TEATR W FILHARMONII.

Dziś dwa przedstawienia fascynującej operetki, w której odnosi sukcesy Paweł Burstein i Lilian Lux. Początek o godz. 16.30 i 21.30.

JUTRO PIERWSZY WYSTĘP ROSALII CHLADEK.

Jutro, w poniedziałek, dnia 28-go b. m. o godzinie 20.45 w sali Filharmonii pierwszy występ światowej sławy tancerki Rosalii Chladek.

Bilety, pozostałe już w niewielkiej ilości, do nabycia dzisiaj w kawiarni „Ziemiańskiej" w godzinach od 12—2 i od 5—7-ej wiecz., od jutra zaś w kasie Filharmonii.

DORA KALINÓWNA W FILHARMONII.

W poniedziałek, dnia 4-go kwietnia r. b., wystąpi tylko jeden raz znakomita artystka charakterystyczna, Dora Kalinówna, która na swym ostatnim tournee zagranicznym przez 8 miesięcy zbierała laury, rozsławiając w ten sposób sztukę polską zagranicą. Dla występu swego w sali Filharmonii artystka przygotowała całkowicie nowy program, na całość którego złożą się piosenki regionalne, marokańskie i t. p.

WYSTAWA JÓZEFA BADOWERA.

Prace znanego artysty malarza Józefa Badowera na wystawie w salonie Klubu Towarzyskiego, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, cieszą się wielkim uznaniem zwiedzających.

Salon otwarty jest codziennie od godziny 11—17-ej bez przerwy. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT O „PSYCHOLOGII KONIA".

Staraniem Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami zostanie wygłoszony w Rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi odczyt D-ra Aleksego Połońskiego na temat: „Psychologia konia".

Odczyt odbędzie się dnia 30 marca rb o godzinie 20 m. 30.

„TABARIN"
Dziś
pożegnalny występ
Deli Lipińskiej
na podwieczorku i dancingu

DJANA KAPLAN
Łódź
KAROL CZYŻ
Katowice
zaślubieni

Łódź, w marcu 1938 r.

Reumatyzm?
NATYCHMIAST TABLETKĘ
ASPIRIN
BAYER

Zjazd Z. H. P. okręgu łódzkiego

Dziś, w niedzielę, dnia 27 marca rb. odbędzie się walny zjazd okręgu łódzkiego ZHP.

O godz. 8,55 na placu Katedralnym odbędzie się raport drużyn, po czym o godz. 9-ej J. E. Ks. Biskup Sufragan dr Kazimierz Tomczak odprawi nabożeństwo w Katedrze Św. Stanisława Kostki.

O godz. 11.30 nastąpi otwarcie Zjazdu okręgu w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16, w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Program Zjazdu:

Część oficjalna: 1. Zagajenie, 2 wybór prezydium Zjazdu. 3. Przemówienie powitalne. 4. Przyjęcie protokółu z ostatniego zjazdu, 5. Sprawozdanie Zarządu Okręgu Łódzkiego ZHP. 6. Sprawozdania Komend Chorągwi: Harcerzy i Harcerek.

Obrady wewnętrzne: 7. Obrady Komisyj: a) Harcerzy, b) Harcerek, c) Kapelanów, d) Kół Przyjaciół Harcerstwa i e) Skarbowej, 8. Sprawozdania Komisyj. 9. Dyskusja nad sprawozdaniami. 10. Absolutorium dla ustępujących władz Okręgu. 11. Wybór: a) Zarządu Okręgu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Harcerskiego, 12. Uchwalenie budżetu na 1938 rok. 13. Zamknięcie Zjazdu.

WIELKANOC W PALESTYNIE.

Niecodzienną okazję notuje w tym roku polska turystyka morska. Ponieważ wszystkie statki GAL-u w okresie wiosennym zatrudnione są na stałych rejsach, a liczni miłośnicy tradycyjnych wiosennych wycieczek na Południe domagają się i w tym roku Wiosennej Wycieczki na morza południowe, skorzystano z okazji ośmiodniowego postoju statku „Polonia" w Palestynie, przypadającego na okres świąt Wielkanocnych, aby zorganizować popularną wycieczkę do Palestyny, Grecji i Turcji.

Informacje i zapisy: Gdynia—Ameryka, Linie Żeglugowe, S. A.

Na froncie robotniczym

Memoriał włókniarzy do rządu.— Uruchomione fabryki pończosznicze.—Zatargi i strajki

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy, **na którym opracowany będzie memoriał do rządu w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.** Zarząd główny związku włókniarzy, opierając się na rezolucjach walnych zgromadzeń robotników we wszystkich ośrodkach przemysłowych w Polsce, domagać się będzie **ratyfikowania konwencji genewskiej o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy do przemysłu włókienniczego.**

* * *

Dziś, w Pabianicach odbędzie się **wojewódzki zjazd tkaczy-chałupników,** ze wszystkich ośrodków przemysłowych okręgu łódzkiego. Na zjeździe omówiona będzie **sprawa powołania do życia jednolitej organizacji tkaczy-chałupników,** stworzenie chałupniczej hurtowni kredytowo-handlowej i t. d.

* * *

Wczoraj został już częściowo **uruchomiony przemysł pończoszniczy po strajku.** Ruszyły te fabryki, w których odbywała się częściowo praca. Natomiast te fabryki, które były zupełnie nieczynne, wobec konieczności sprawdzenia maszyn uruchomione będą w poniedziałek.

* * *

Wobec trwającego od dwóch miesięcy **strajku okupacyjnego w zakładach przemysłowych Haeblera,** jak się dowiadujemy, najprawdopodobniej zastosowane zostanie **przymusowe rozjemstwo.** — Decyzję w tej sprawie wyda w bieżącym tygodniu ministerstwo opieki społecznej

* * *

Robotnicy przemysłu budowlanego w Łodzi, w związku z rozpoczynającym się sezonem, **wystąpili z żądaniem zawarcia nowego układu zbiorowego i podwyżki płac o 25 proc.** W związku z tym, na dzień 30 b. m. zwołana została konferencja w inspektoracie pracy.

* * *

W związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi, czeladnicy piekarscy w zakładach żydowskich, wystąpili z żądaniem przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i wprowadzenia dodatkowych wynagrodzeń za dodatkową pracę. — W okresie przedświątecznym bowiem, gdy zwiększona jest produkcja piekarń, zmuszano stale pracowników do pracy w ciągu 12-14 godzin na dobę. Jutro odbędzie się w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy.

* * *

Dziś zadecyduje się **sprawa strajku woźniców,** zatrudnionych w przedsiębiorstwach transportowych. Woźnice domagali się umowy zbiorowej, postulat ten jednak został przez pracodawców odrzucony. Strajk, prawdopodobnie, rozpocznie się w poniedziałek. (i)

P.1/38 d

Persil
pierze wszystko!
Wyrób Zakładów Polskiej Sp. Akc. „Persil" w Bydgoszczy.
Do moczenia bielizny „Henko"

W CZASACH REKORDU -REKORD CZASU

RECORD-GENEWA
idealnie precyzyjny zegarek

Wystawa higieniczna w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu 7 maja r. b. w parku im. Staszica, nastąpi otwarcie wystawy higienicznej. Wystawę organizuje zakład ubezpieczeń społecznych w Warszawie i ubezpieczalnia społeczna w Łodzi.

Celem wystawy jest zapoznanie społeczeństwa z akcją profilaktyczną, prowadzoną przez ubezpieczalnię oraz z akcją bezpieczeństwa pracy, jej higieny i kultury.

Udział w wystawie wezmą wszystkie organizacje współpracujące z ubezpieczalniami społecznymi jak: towarzystwa przeciwgruźlicze, przeciwjaglicze, przeciwweneryczne, przeciwalkoholowe, robotnicze towarzystwo przyjaciół dzieci i młodzieży, Polski Czerwony Krzyż, towarzystwo kolonii letnich oraz towarzystwo wywczasów robotniczych.

Dzieje miłości w rozmowach telefonicznych

I.

— Hallo, tutaj inżynier Karol Barcz. Czy to mieszkanie pani Jeńskiej?... Czy mogę prosić panią do telefonu?... Dziękuję. Poczekam... Czy to pani Jeńska?... Mówi Barcz. Nie Marcz, tylko Barcz, jak Barbara. Spotkaliśmy się wczoraj na przyjęciu u Bieleckich. Jestem wysoki, szczupły i pozwoliła pani, bym do niej zatelefonował..

— Ach to pan... Bardzo przepraszam, że nie poznałam odrazu... Nie dosłyszałam nazwiska podczas prezentacji. Cieszy mnie, że pamiętał pan o przyrzeczeniu, ale niestety tak się niefortunnie złożyło, iż muszę wyjść. Jestem już w płaszczu i kapeluszu...

— Proszę sobie zatem nie przeszkadzać. Zatelefonuję innym razem, jeśli pani pozwoli.

— Bardzo proszę, tylko nieco wcześniej. Pogawędzimy o wspólnych znajomych. Proszę się na mnie nie gniewać, ale rzeczywiście spieszę się bardzo. Do widzenia zatem...

— Całuję rączki pani..

II.

— Hallo, mówi inżynier Barcz. Czy mogę prosić panią Jeńską do telefonu?... To pani?... Nie poznałem głosu...

— Nie ładnie, panie inżynierze. Jest pan przecież muzykalny i powinien mieć bardziej wrażliwy słuch. Czy mój głos brzmi tak bardzo pospolicie?...

— Wręcz przeciwnie. U Bieleckich zwróciłem uwagę na śliczny ton jej głosu. Czy jest pani obecnie zajęta?

— Nie zupełnie. Bawię się w panią domu. Mam właśnie przed sobą stos chusteczek, na których postanowiłam wyhaftować monogramy. A co u pana dobrego?

— Dziękuję. Wróciłem właśnie do domu, spiesząc się, by móc do pani zatelefonować.

— No, no... Pani Bielecka nie byłaby zbyt zachwycona, gdyby pana słyszała...

— Co takiego?... Ależ to nieporozumienie. Zapewniam panią, że jesteśmy wyłącznie dobrymi znajomymi. Poza tym jej mąż jest moim serdecznym przyjacielem, który starą się mnie nakłonić, abym poszedł za jego przykładem i założył własne ognisko domowe.

— A jak się pan na to zapatruje?...

— Zastanawiam się. Nie należę do ludzi, którzy łatwo tracą serce i głowę, nawet w tak piękny dzień wiosenny.

— Czy rzeczywiście jest ładna pogoda?...

— Przepiękna. Z okien mego pokoju widzę park miejski i drzewa już zazielenione...

— Park miejski?... Ależ i moje okna wychodzą na park. Gdzie pan mieszka?...

— Przy ulicy Ogrodowej.

— Jesteśmy zatem sąsiadami.

— A tak, i zamiast udać się wspólnie na przechadzkę, siedzimy w mieszkaniach, korzystając z pośrednictwa telefonu. Czy zdecydowała się pani na mały spacer?

— Niezła myśl...

— A zatem czekać będę przy przystanku autobusów. Za dziesięć minut, czy dobrze?...

— Powiedzmy, za pół godziny. Nie jestem jeszcze gotowa do wyjścia...

III.

— Hallo, mówi Karol Barcz, czy to pani?...

— Tak. Co słychać u pana?

— Dziękuję. Nie spałem wczoraj do późna w noc. Myślałem o pani i o tym, co mi pani opowiedziała o swoim życiu... Czy nie zechciałaby pani przejść się nieco?... Słońce tak ładnie świeci...

— Chętnie. Z panem gawędzi się bardzo przyjemnie.

— A zatem za pół godziny przy przystanku.

— Nie. Tym razem potrwa to tylko dziesięć minut. Jestem prawie gotowa..

IV.

— Hallo, mówi Karol. Dzień dobry. Straszną pogodę mamy dzisiaj.

— Okropną. Z naszego spaceru nic nie będzie.

— Czy nie ma sposobu zobaczenia pani? Byłbym niezmiernie rad, gdybym mógł w jej towarzystwie wypić filiżankę herbaty. Czy można panią odwiedzić?...

— Niestety. Nie przyjmuję w domu nikogo, prócz bliskich krewnych. Co takiego?... Kuzyn?... Na pięć minut?... No, dobrze. Proszę przyjść na czarną kawę...

V.

— Hallo, to ja. Mówię z rozmównicy ulicznej. Czy mogę przyjść do pani, jestem bardzo blisko?...

— Dobrze. Proszę zadzwonić dwa razy...

— Jaka pani dobra... Tak się cieszę...

VI.

— Jak więc będzie z naszą wycieczką? Pojedziemy samochodem, zjemy obiad w gospodzie i spędzimy razem cały piękny dzionek...

— Nie wiem jeszcze... Nie mogę się zdecydować...

— Zatem ja zadecyduję. O dziewiątej czekam w moim wozie przed pani domem...

— Wobec tego niech pan czeka o kilka metrów dalej...

— Dziękuję stokrotnie...

VII.

— Hallo, to ja.

— Przestraszył mnie pan...

— Przepraszam najmocniej. Musiałem jednak pożegnać cię raz jeszcze przed snem. Byłaś dziś taka urocza, taka kochana...

— O tobie nie mogę tego powiedzieć. Jakże można całować kogoś w samochodzie. Mógł nas jeszcze ktoś zobaczyć...

— Nie żałuję niczego. Zatelefonuję niezwłocznie po powrocie z biura. Dobrej nocy, kochanie...

VIII.

— To ja. Pragnę powiedzieć ci, że kocham cię coraz więcej...

— Mówisz mi o tym przez telefon?... Czy nie przyjdziesz dziś do mnie?...

— Tak, najdroższa. Chciałem ci jednak o tym powiedzieć zanim będę mógł to okazać...

— Miły wariacie, pospiesz się zatem...

IX.

— Czy to ty, Karolu?... Czekałam na telefon od ciebie...

— Niestety... Mam właśnie konferencję...

— W domu?...

— Wyjątkowo. Opowiem ci później. Będę u ciebie o czwartej... Powiedzmy, dla pewności, o piątej...

— Pospiesz się. Tak bardzo tęsknię, Karolu...

X.

— Nareszcie, słyszę twój głos. Dlaczegoś wczoraj nie dzwonił?

— Próbowałem. Telefon był zajęty, a później nie było ciebie w domu. Wieczorem miałem ważną konferencję...

— Taka jestem dziś smutna...

— Minie wieczorem. Będziesz przecież u Bieleckich?

— Jakto, nie wstąpisz po mnie?...

— Jestem dziś wyjątkowo zajęty. Zresztą przyjadę o dziewiątej...

XI.

— Karolu, gdzieś ty był wczoraj o godzinie szóstej?

— Wczoraj?... Nie pamiętam... Aha, już wiem. Przeglądałem gazety w kawiarni. Mówiłem ci przecież, że będę w kawiarni...

— To dziwne... Widziano cię bowiem w towarzystwie pani Krawicz w kinoteatrze...

— Nonsens.

— Czemuś nie dzwonił do mnie od dwóch dni?...

— Dajże spokój z wiecznymi wyrzutami. Mogłaś przecież do mnie zatelefonować.

— Karolu, czy pamiętasz, że wybieramy się dzisiaj na koncert?

— Na koncert?... Wykluczone... Jaki dzień dziś mamy?...

— Czwartek. Przyrzekłeś mi przecież...

— Sądziłem, że umówiliśmy się na piątek. Niestety, dziś jestem zajęty. Muszę odwiedzić brata, który urządza przyjęcie. Jestem czwartym przy bridżu i nie mogę mu zrobić zawodu.

— Czy pani Krawicz też tam będzie?

— Kto... Nie wiem. Może...

XII.

— Proszę poprosić pana inżyniera Barcza do telefonu. Mówi Jeńska.

— Pan inżynier wyszedł przed chwilą.

— Ależ Karolu, nie ośmieszaj się... Sądziłeś, że nie poznam twego głosu?... Hallo... Hallo!...

Odwiesił słuchawkę..

Saksofon śmieje się i łka...

Czterech klownów spopularyzowało wykpiony i zwalczany przez zawistnych instrument

Właśnie w tych dniach mija 100 lat od momentu, gdy Adolf Sax, Belg, wynalazł



Adolf Sax;
wynalazca instrumentu, który ma tyluż wrogów, co i zwolenników.

instrument, który od jego nazwiska nazwany został saksofonem.

Stuletnia rocznica... Brzmi to aż nieprawdopodobnie. Ten prawdziwy diablik między instrumentami, który chichocze i jęczy, dąsa się i śmieje, a niekiedy i szlocha — ten instrument wydaje się dzieckiem naszych roztańczonych czasów. Istotnie, saksofon stał się modny w Europie w dobie inflacji i przyszedł w tym samym czasie, gdy z Ameryki szła fala szalonych podrygów murzyńskich. Dlatego też uchodził nawet saksofon za instrument murzyński, co było zupełną pomyłką. W rzeczywistości był to wówczas tylko renesans saksofonu, dawno już istniejącego, ale pechowego, zwalczanego i bagatelizowanego.

Ojciec wynalazcy, zamieszkały w małym belgijskim miasteczku Dinant, był znanym lutnikiem. Skrzypce jego wyrobu cieszyły się dużym wzięciem. Jego syn Adolf przejął po ojcu zamiłowanie do budowy instrumentów muzycznych. Ale Sax marzył o instrumencie, który naśladowałby głosy ludzkie. Początkowo starał się rozwinąć klarnet w tym kierunku, ale wyniki rozczarowały go. Dopiero w roku 1838 powstał instrument, który spełnił jego sny o zmechanizowanym **„vox humana“**. Od chwili swych narodzin musiał saksofon walczyć z drwinami ludzi, którzy nie rozumieli znaczenia nowego instrumentu, lub też kierowali się małością i zawiścią. Tylko nieliczni zainteresowali się saksofonem, i do nich należał kompozytor **Berlioz**, który stworzył utwór na saksofon.

W roku 1844 odbywała się w Paryżu **wielka wystawa światowa** i Sax porzucił rodzinny Dinant, aby całemu światu zaprodukować swój wynalazek. Ale koncert, na którym produkował utwory Berlioza, swoje i innych kompozytorów, został **wygwizdany.**

Drogę swoją toruje sobie saksofon bardzo powoli, mimo że **Fetis**, słynny teoretyk muzyki wyraża się o nim w swym dziele: **„jest to bardzo szlachetny instrument dęty, którego melancholijny dźwięk brzmi wyjątkowo pięknie i sympatycznie i nie da się porównać z żadnym innym dźwiękiem“.**

Gdy w roku 1851 na wystawie w Londynie próbuje saksofon znowu zyskać zwolenników, staje się przedmiotem kpin całej prasy humorystycznej. Sax — mimo to wszystko — zostaje pod koniec życia — profesorem klasy saksofonowej na konserwatorium paryskim i nawet otrzymuje wstążeczkę Legii Honorowej. Odkrywają wreszcie ten instrument genialni kompozytorzy i pojawia się on coraz częściej w utworach na orkiestrę **Bizeta, Debussy, Ryszarda Straussa...**

Syn wynalazcy Adolfa Saxa żyje po dziś dzień i jest właścicielem odziedziczonej po swym ojcu fabryki saksofonów. Od lat niemal dwudziestu fabryka kwitnie i rozszerza coraz bardziej swą produkcję. Historia jego świeżej sławy jest równie dziwna, jak całe jego barwne dzieje:

Było to w roku 1915. Kwartet klownów w pewnym wielkim cyrku południowo-amerykańskim w poszukiwaniu urozmaiceń do swego numeru zdecydował się, aby najdziksze swawole i wybryki na arenie wyprawiać właśnie pod takt saksofonów. Pomysł okazał się doskonały. Czterech klownów doprowadzało publiczność do śmiechu, wchodząc na arenę z saksofonami, i wydając na nich przedziwnie ciepłe, zawodzące i kpiące głosy. W bardzo krótkim czasie saksofon zawładnął całą Ameryką i przez „wielką wodę“ Atlantyku dotarł do Europy. Przez długi czas utożsamiany był saksofon z jazzem, i jeszcze wielu sądzi dzisiaj, że instrument ten stanowi tylko składową część orkiestr tanecznych. W rzeczywistości saksofon znajduje piękne i pełne zastosowanie również w orkiestrach symfonicznych.

Miasto Dinant uchwaliło postawić Adolfowi Sax, w związku z stuleciem wynalezionego przezeń instrumentu, pomnik.



„Sekstet saksofonowy w Paryżu“
Współczesna karykatura z czasopisma humorystycznego (r. 1851).

Geografia... kulinarna Polski

(tk) Francja — jak wiadomo — jest krajem smakoszów, to też w propagandzie turystycznej podkreśla się tam nie tylko piękno przyrody itp. walory poszczególnych prowincyj francuskich, ale i skrzętnie rejestruje się rozkosze podniebienia, jakie dają miejscowe wina i specjalne potrawy regionalne. Istnieją nawet mapy kulinarne Francji, — coś jak gdyby przewodniki krajoznawcze dla gurmandów. Polska ma również wszelkie warunki po temu, by rozwinąć u siebie „regionalizm gastronomiczny“. Znakomite surowce, świetna kuchnia polska, rozwijający się z roku na rok przemysł spożywczy pozwalają snuć ambitne plany najbardziej pokojowego podboju Europy, ba — świata!, przez eksport polskich artykułów spożywczych. Targi Poznańskie objęły swoim tegorocznym programem jak najszersze uwzględnienie zdobyczy naszych na tym polu. Sukcesy już są wielkie (przykład: szynka polska podbiła rynek amerykański!) i będą jeszcze większe, o ile we wskazanym kierunku działać będzie świadoma wola naszego przemysłu spożywczego. Jednym z krzewicieli tych ambicyj są właśnie Targi Poznańskie.

Z Klubu Demokratycznego w Łodzi

Działalność Klubu Demokratycznego w Łodzi rozwija się. Poza odbywającymi się co tydzień wieczorami dyskusyjnymi starszych członków Klubu i licznej już Sekcji Młodych, odbyło się w dniu 22 b. m. zebranie członków Klubu, na którym redaktor Czarnecki z Warszawy wygłosił odczyt o kongresie Stronnictwa Ludowego odbytym w Krakowie w dniu 27 i 28. II. r.b.

W celu uczczenia przez świat pracy w Łodzi 90-ej rocznicy „Wiosny Ludów“ Klub Demokratyczny w Łodzi urządza w dniu 3 kwietnia o godzinie 12.00 rano w sali T-wa Śpiewaczego przy ulicy 11 listopada nr. 21 uroczysty obchód.

Program obchodu obejmuje: 1) zagajenie, 2) przemówienie okolicznościowe, 3) odczyt red. Rzymowskiego, 4) część artystyczną, na którą złożą się recytacje i produkcje symfoniczno - wokalne.

ŚWIADCZENIA U. S. W ŁODZI W STYCZNIU R. B.

W styczniu rb. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wypłaciła tytułem świadczeń na wypadek choroby łączną sumę 861,054 zł. Na zasiłki pieniężne wypłacono 209.533 zł., w tym na chorobowe 150,023, na domowe i szpitalne 8,600 dla położnic 25,927 dla karmiących matek 5.668, pogrzebowe 19,315. Na lecznictwo wydano 651.521 zł., z tego na opiekę lekarską 260.300. Na środki lecznicze i pomocnicze 137.343 na szpitale i zakłady lecznicze 234,576, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 2,675, na profilaktykę 16,627 zł.

Wielu higienistów twierdzi, że **jedynie mechaniczne** opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. — Maszynowo — **bez dotyku rąk** wykonane proszki „Migreno-Nerwosin“ z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) dają te gwarancję.
Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w **mechanicznie wykonanych TOREBKACH**, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

TEATR KAMERALNY
Gościnne występy teatru palestyńskiego
HABIMA
Dziś o godz. 4 pp. i 8.30 w.
URIEL AKOSTA
Poniedz. 28. III i wtorek 29. III. o 8.30 w.
KORONA DAWIDA

KINO **CASINO** **Ostatnie 2 dni! Rewelacyjna zniżka cen!**
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
Najpopularniejsza gwiazda ekranu
DANIELLE DARRIEUX w wspaniałym filmie obyczajowo - społecznym
„ZAWINIŁAM!!!“
Dziś o g. 12, 2 i 4 pp. 3 PORANKI Ceny od **80** gr.
Na pozostałe seanse **1^{09}** zł. i **1^{50}** zł.

GRAND-KINO Pocz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10. Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI Ceny od **85** gr.
Świetny triumf TURŻAŃSKIEGO p. t.
DUNIA, córka poczmistrza
(NOSTALGIA)
wg ALEKSANDRA PUSZKINA
Niezwykła ilustracja muzyczna.
W roli czołowej tytan ekranu HARRY BAUR
W rolach pozostałych
JANINE CRISPIN GEORGES RIGAUD

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Proszek od **BÓLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY **PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE**

Szczęśliwa 13

SALA FILHARMONII
Tel. 213-84
Poniedziałek, dnia 4 kwietnia rb. o godz. 9 wiecz.
Jedyny Koncert
Po powrocie z 8-miesięcznego tryumfalnego tournee za granicą
DORA KALINOWNA
Mistrzyni sztuki odtwórczej
Całkowicie nowy program na całość którego złożą się typy i piosenki regionalne, marokańskie i inne. — Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

SALA FILHARMONII
tel. 213-84. **OSTATNIE 2 DNI**
Dziś w niedzielę, dnia 27 bm o godz. 4.30 po poł. i 9.30 wiecz. punktualnie: szlagierowa, niewidziana jeszcze w Łodzi komedia muzyczna p. t.
„Abraszke Kataryniarz“
z udziałem znakomitych amerykańskich artystów
Paula BURSTEINA i Lillian LUX
przy współudziale czołowych sił sceny żydowskiej, doborowego chóru i powiększonej orkiestry. Kier. S. Natan. Na przedst. popol. ceny miejsc zniżone.



Wiosna w pełni-lato się zbliża

Najnowsze płaszcze wiosenne.—Jedwabne, wzorzyste chusteczki, zamiast kapeluszy.—Letnie suknie i kostiumy. — Spódnice są szerokie i krótkie

Gdy ogólne wytyczne mody są już ustalone — wielkie firmy francuskie, które nadają ton i są wyroczniami w dziedzinie mody, **zaczynają lansować swoje własne pomysły**, różniące się szczegółami i szczegółikami. Najnowszym efektem **Wortha jest skromniutka i śliczna sukienka wełniana w dużą szkocką kratę.** Spódniczka, krajana ukośnie, ułożona jest w plisowane fałdy. Dzięki temu uzyskujemy ładny efekt spódniczki przy każdym ruchu. Ruch ten jest falujący, plisowanie lekko się rozchyla, a jednocześnie doskonale trzyma, gdyż **fałdy są nadzwyczaj trwałe.**



Szkocka kratka wogóle jest bardzo modna we wszystkich możliwych zestawieniach. Najefektowniej łączy się ona **z gładkim materiałem.** Zespoły tworzą



się w ten sposób, że albo spódniczka jest w kratę, a żakiet gładki, albo żakiet w kratę i spódniczka gładka. Ale nowsze są **kombinacje obu materiałów w żakiecie lub w sukience.** Naprzykład: wyłogi żakietu, stanowiące szeroki przód, kołnierz i rękawy są gładkie, reszta żakietu w szkocką kratę, albo żakiet jest gładki, natomiast wyłogi, kołnierz i nałożone kieszenie są w kratę. Na gładkich sukniach widzimy **inkrustacje szkockie,** albo przeciwnie, szkocka suknia przybrana jest gładkim materiałem.

Najnowsze płaszcze wiosenne są bardzo różnorodne. **Każda z pań może więc łatwo dobrać sobie materiał i fason, jaki odpowiada jej gustowi i figurze.** Płaszcze o charakterze wybitnie sportowym robi się przeważnie z wełny kraciastej. Może to być **krata bardzo duża, bądź też w kształcie kostek szachownicy,** czy też drobniutka krateczka t. zw. pepita. Pod względem barw najmodniejsze jest obecnie kombinowanie koloru rdzawo - brązowego z beige. Często przez taką kratę biegną **dyskretne nitki czerwone, zielone lub żółte.**

Gdy płaszcz ma nie mieć specjalnego charakteru sportowego czy przedpołudniowego, lecz ma nadawać się na każdą porę dnia, to **najlepiej zrobić go z materiału w jednym kolorze: czarnym, ciemno - granatowym, brązowym lub zielonym.** Tegoroczna moda dopuszcza rozmaite fasony.

Może więc być **nowy płaszczyk przylegający do figury i uwydatniający wyraźnie kształty,** może też lekko zaledwie „wpadać" na linii stanu może być wreszcie zupełnie luźny. W tym ostatnim wypadku **płaszcz wiosenny bywa często trzyćwierciowy,** ma raglanowy krój rękawów, a u dołu poszerzony „rzuca się" kloszowo.

Rękawy najnowszych płaszczy wiosennych **nie mają już wprawdzie zdecydowanych bufów u góry, lecz krajane są w ten sposób, że w każdym razie poszerzają jeszcze nieco linię ramion.** U dołu wszystkie rękawy są wąskie.

Różne bywa wykończenie płaszczów u szyi. Niektóre **nie mają zupełnie kołnierzy i spięte są na jeden tylko guzik pod samą szyją,** inne znów wykończone są normalnym kołnierzykiem z rewersami. Do płaszczyka z materiału pepita **ładnie wygląda wąski nałożony kołnierzyk z aksamitu,** w odcieniu, odpowiadającym zasadniczej barwie płaszcza. Zapięcie płaszcza może być **na jeden, dwa lub nawet trzy guziki.** Naogół przeważają płaszcze bez pasków, ale modne będą również płaszcze z paskami. Kieszenie są przeważnie **nieodzowną ozdobą najnowszych płaszczy wiosennych.**

Szykownym wykończeniem płaszcza przy szyi jest jakiś **szalik, który, utrzymany najczęściej w żywych, nawet jaskrawych kolorach, „rozwesela" ciemną, czy naturalno-szarą barwę płaszcza.**

Wśród tualet wieczorowych na sezon wiosenno-letni spotykamy bardzo dużo tiulów imprime, sztywnych i grubych. **Wielką nowością są kolczyki, stanowiące uzupełnienie wieczorowej toalety.** Są one w formie kwiatu, z tego samego materiału, co suknia. Kwiat jest duży, o rozchylonych płatkach, a pośrodku znajduje się drogocenny kamień. Naprz. do toalety w bławatkowym kolorze kolczyki są w tym samym tonie, a pośrodku kwiatu mamy szafir.

Bardzo ciekawym szczegółem mody wieczorowej są **chusteczki na głowę, na wzór chusteczek wiejskich.** Oczywiście nie nosi się je w lokalu, **tylko na ulicy,** by wiatr nie popsuł nam uczesania. Są one **jedwabne, związane pod brodą.** Modne są wysokie **hiszpańskie grzebienie i dawno zapomniane wachlarze oraz kwiaty, upięte we włosach.**

Wszystkie suknie wieczorowe odznaczają się strojnością. Przybrane są pasmanterią i haftami, świecącymi od złota i świetnych barw.

A teraz wybiegniemy nieco naprzód. Lato zbliża się i doprawdy **trudno będzie niedługo zorjentować się w modzie gdzie kończy się wiosna, a zaczyna lato.** Letnie suknie i kostiumy imprimee— to już tylko kwestia dni.

W roku bieżącym **materiały imprimee będą nieco odmienne od zeszłorocznych.** Zmiana polega na tym, że wzór idzie nie w jednym kierunku, lecz pasami, motywy tworzy, prócz właściwego desenia jeszcze wzór rysunkowy. Kwiaty na tegorocznych tkaninach, to już nie tylko sielskie anielskie wzory drobnych kwiatuszków, rozsiane bez ładu po całym polu tkaniny. **Intensywność modnych barw aż krzyczy.** A wielkość i plastyczność kształtów oszałamia i stara się **zdystansować naturę.** Gigantyczne, błękitne róże, liliowe anemony, purpurowe maki, tak wielkich rozmiarów, że **zaledwie 5—6 rozmieścić można na całej sukni, na widok której aż trzeba mrużyć oczy.**

Po za kwiatami, które są tak gęste, że przesłaniają ciemne tło tkaniny, mamy jeszcze **całe stosy tkanin zadrukowanych różnego rodzaju symbolicznymi przedmiotami, jak klucze, zegarki, nuty, zabawki, misie, pieski, lalki, ptaszki, rybki i t. d.** Motyw jasnej koronki na ciemnym tle, to jeden z najmodniejszych tegorocznych deseni. Wobec mody na koronki i gipiury, ten ostatni motyw dekoracyjny na sukniach imprimee zdobędzie sobie prawdopodobnie dużo zwolenniczek. Po za fabularną tematyka wzorów ujrzymy jeszcze szereg i racjonalnych, bajecznych i nieprawdopodobnych jak bańki mydlane, tęczowe pastylki, opalizujące muszle, perły i pióra prawie. Stylizowane motywy etnograficzne — to także temat. **Motywy górskie, morskie, wiejskie, domki, wille**



— to wszystko ujrzymy na materiałach letnich.

Co do fasonów modnych sukien i kompletów imprimee — nic ostatecznego jeszcze w tym względzie nie ma. Faktem jest wszakże, że **spódnica będzie szeroka i krótka.** Im więcej plis — tym lepiej. Bluzkę wyrzucamy za pasek. Od paska zależna jest cała linia sylwetki. Pasek musi być najszerszy, szczególnie z przodu przybiera pozory małego, kolorowego gorsecika, co sprawia bardzo dobre wrażenie. Tualety imprimee tnie się w pasy, które układa się w rozmaitych kierunkach, co jeszcze bardziej urozmaica i tak efektowny materiał. Przód układa się w pasy proste, plecy w poprzeczne, a sam stanik składa się z pasów, idących we wszystkich możliwych kierunkach. Najdrobniejsze nacięcie, jakaś „rybka" i już kierunek pasów zmienia się i stwarza nowy efekt.

Ir.

Najnowsze **paryskie i wiedeńskie modele pasków i biustonoszy** poleca **D. SZENBERGOWA** Piotrkowska 134, tel. 105-86.

FUTRA-LISY poleca **CH. SUSMANEK** PIOTRKOWSKA **67** tel. 108-95.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 27 marca 1938 r.

Inwestycje

Sejm uchwalił ustawę o ulgach inwestycyjnych.

Głosy krytyczne nie zostały w należytej mierze uwzględnione. Coprawda — tekst uchwalony jest lepszy od projektu pierwotnego w kilku względnie istotnych punktach (tu zaliczamy uwzględnienie postulatu kół gospodarczych, aby utrzymać powszechność opodatkowania obrotu i odstąpić od projektowanego zwolnienia od podatku obrotowego przedsiębiorstw COP'u; zaliczamy tu także niektóre poprawki w zakresie przepisów przejściowych).

Summa summarum linia ogólna projektu pierwotnego została utrzymana. Znacznie okrojono ulgi dla budownictwa mieszkaniowego. Przede wszystkim jednak ograniczono ulgi dla inwestycji przemysłowych dla przedsiębiorstw w COP oraz w województwach wschodnich; prawie żadnych ulg dla inwestycji na obszarach już uprzemysłowionych.

P. minister powiedział sejmowi, że daje się zaobserwować osłabienie koniunktury zagranicznej. Z faktu załamania koniunktury światowej należy i u nas wyciągnąć konsekwencje.

Pan minister słusznie — jak się zdaje — przyjął jako przesłankę odporności gospodarstwa polskiego wobec podmuchów wichury kryzysowej — obok utrzymania równowagi budżetowej i utrzymania się poziomu cen — postępy inwestycji w Polsce.

Potrzeba inwestycyjna gospodarki polskiej jest poza sporem. Objawy „zdarcia się" technicznego widoczne są w bardzo licznych gałęziach. Trzeba więc ową potrzebę inwestycyjną zaspokoić, przede wszystkim w odniesieniu do zakładów istniejących.

Dla przesłanek, które wyłuszczamy — wolno więc nam twierdzić, że ulgi przyznane projektem, uchwalonym już przez jedną izbę parlamentarną, są niewystarczające. Są — jak już poprzednio podkreślaliśmy — zbyt jednostronnie zakrojone.

Nie negujemy bynajmniej doniosłej roli COP'u, — (doniosłej dla momentów gospodarczych i poza-gospodarczych) co chcemy przy tej okazji raz jeszcze zaakcentować. Pragniemy również zaakcentować, że nie chodzi nam o adwokatowanie własnemu geograficznie okręgowi przemysłowemu. Przeciwnie — opierając się na przewidywaniach biegu krzywej koniunkturalnej — kierujemy się względami na interes całości gospodarstwa i jego łatwiejszą obronę przed ew. przeciwieństwami, jakie mu może zgotować zmieniona koniunktura.

Dr. A. Z.

Nowy system importowy Rumunii

Nowy system regulowania importu wprowadzony obecnie w Rumunii przez rząd w porozumieniu z Bankiem Narodowym, utrzymuje system kontyngentów przy imporcie surowców. Co 3 miesiące przeprowadzane będą badania ewentualnych możliwości zmian importu w zależności od sytuacji na rynku wewnętrznym oraz od kształtowania się bilansu handlu zagranicznego.

Utrzymany zostaje również zakaz przywozu bez zezwolenia Banku Narodowego i ministerstwa handlu. Zezwolenia przywozu udzielane będą bez ograniczeń w pierwszym rzędzie w zakresie materiału zbrojeniowego oraz dla towarów przeznaczonych dla rolnictwa rumuńskiego.

Ulgi dla nabywców samochodów

Do sejmu wniesiony został projekt rządowy ustawy o ulgach inwestycyjnych, króry w artykule 34-ym głosi co następuje:

Osobom fizycznym, które w okresie od 1 stycznie 1938 r. do 31 grudnia 1939 r. nabędą na własność nowe pojazdy mechaniczne, lub nowe statki powietrzne, służy ulga w podatku dochodowym i w specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych;

Za pojazdy mechaniczne uważa się samochody, ciągniki i motocykle.

Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przedłużyć termin wyżej określony".

Ruch sezonowy w handlu włókienniczym

Zwłaszcza duże ożywienie panuje w dziale tkanin damskich.— Towar „zagraniczny" przestał być atrakcją

Tydzień ubiegły przyniósł, w związku ze sprzyjającą pogodą, **duże ożywienie we wszystkich dziedzinach handlu włókienniczego.** Dotyczy to w pierwszym rzędzie handlu detalicznego, gdzie mamy do zanotowania poważny wzrost obrotów.

Ożywienie w detalu włókienniczym przyniosło znaczne odprężenie na rynku i przełamało zastój, jaki panował jeszcze do niedawna w tej dziedzinie handlu. Dotyczy to nietylko Łodzi, ale całego kraju, zewsząd bowiem napływają wiadomości o **ożywieniu w handlu włókienniczym.** Sfery kupieckie przywiązują dużą wagę do pomyślnego zapoczątkowania sezonu, oceniając dalszy jego rozwój **optymistycznie.**

Ożywiony ruch panował przede wszystkim w dziale tkanin damskich, zarówno wełnianych jak i jedwabnych. Z tkanin wełnianych dużym popytem cieszą się **materiały w pasy t. zw. tenisy, dalej wszelkiego rodzaju artykuły deseniowe.** Bardzo modne są w bieżącym roku **kostiumy kombinowane,** inny żakiet i inna spódnica.

Zjawisko to obserwujemy również i przy **ubiorach męskich:** innego koloru marynarka i innego spodnie. W tej dziedzinie zagranica lansuje zestawienia i kolory bardzo śmiałe, bordowe, żółte, zielone itd. Jak dalece modne są kostiumy dla pań, świadczy o tym najlepiej fakt, że **około 40 procent obrotów w sklepach i składach, prowadzących męskie materiały wełniane, stanowią zakupy na kostiumy damskie. Z artykułów jedwabnych wymienić należy materiały drukowane, o najrozmaitszych kolorach i wzorach.**

Ceny artykułów wełnianych kształtują się na poziomie cokolwiek niższym od cen zeszłorocznych, ceny jedwabiu pozostały naogół niezmienione. Warunki płatności bez większych zmian.

Duże również ożywienie notujemy w dziale **wiosennych i letnich towarów męskich.** Fabryki krajowe wypuściły na rynek bardzo dużo **artykułów nowych, pod względem deseni jak i gatunków.** Popytem cieszą się tkaniny o wzorach dyskretnych solidnych, lansowane przez zagranicę kraty u nas się nie chcą przyjąć. **Popyt na artykuły zagraniczne zmalał,** zjawisko to zresztą obserwujemy już od dłuższego czasu, albowiem krajowa produkcja zarówno pod względem wzorów, jak i gatunku podciąga się coraz więcej do wyrobów angielskich.

Ożywienie z ostatniego tygodnia objęło również i **dział konfekcyjny.** W szczególności odnosi się to do płaszczy i palt wiosennych, których sprzedaje się dużo. Znacznym popytem cieszą się, po paroletniej przerwie, **płaszcze gabardinowe.** (u)

Domieszka wełny krajowej w nowych umowach z PKO

Ministerstwo komunikacji poleciło, by przy wszystkich nowo-zawieranych umowach na dostawę wyrobów wełnianych do Polskich Kolei Państwowych, zastrzegana była domieszka wełny pochodzenia krajowego w wysokości przynajmniej 60 proc.

Ułatwienia dewizowe

dla przedstawicieli firm zagranicznych w Polsce

Komisja dewizowa udzieliła generalnego zezwolenia na **wypłacenie należności wierzycieli-cudzoziemców z tytułu dostaw towarowych ich przedstawicielom handlowym, zamieszkałym w kraju.**

Ponadto komisja dewizowa zezwala przedstawicielom na inkasowanie w kraju należności zleceniodawców z tytułu dostaw towarowych, lecz tylko w granicach kwoty, na jaką opiewają dokumenty po potrąceniu wpłat i przekazów, dokonanych poprzednio na pokrycie tej samej należności oraz **na dokonywanie w kraju w granicach salda kredytowego wypłat osobom i firmom, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce.**

Wypłaty i potrącenia z należności zainkasowanych za towary sprowadzone na podstawie „świadectw rozrachunkowych", nie mogą uszczuplić sum, które w myśl odpowiednich przepisów winny być wpłacone do instytucji rozrachunkowej.

Z sum zainkasowanych za towary, importowane z Niemiec przed wejściem w życie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dnia 4. XI. 1935 r., **mogą być pokrywane wyłącznie koszty oraz prowizje,** o ile są związane ściśle z dostawą takich towarów, t. j. sprowadzonych z Niemiec.

Zwyżka cen metali

jest wynikiem raczej spekulacji, aniżeli wzmożonego zapotrzebowania

Silna zwyżka cen metali na giełdzie londyńskiej traktowana jest przez londyńskie sfery giełdowe raczej jako akt spekulacji, aniżeli rzeczywistego napięcia, wywołanego względami gospodarczymi i politycznymi. Według powierzchownego poglądu, wzrost tych cen ma być spowodowany dalszymi, gwałtownymi zbrojeniami na lądzie i morzu. Ten powód jest jednak nieistotny, gdyż, naprzykład, **dla konstrukcji całego krążownika, objętości 10.000 tonn, potrzeba jedynie 200 tonn miedzi.** Ponieważ program zbrojeń przewiduje budowę 10 takich krążowników, więc ilość potrzebnej miedzi wyniesie 2.000 tonn. **Jest to ilość znikoma,** która może być nabyta codziennie na otwartym rynku bez wywołania zwyżki cen. Wynosi to niespełna 1 proc. całej rocznej konsumcji światowej. Poza tym rządy od kilku lat zaniechały już kupna metali na giełdzie w okresach spotęgowanych zbrojeń. **Rząd francuski naprzykład przed 3 laty kupił 50.000 ton miedzi bezpośrednio w kopalniach Chile a obecnie ukończył pertraktacje o nabycie takiej samej porcji w Kongo belgijskim.**

Oczywiście, że zbrojenia pochłoną znacznie więcej żelaza i stali aniżeli wszystkich metali kolorowych. W roku 1937 Anglia pobiła rekord, produkując **12.964.000 ton stali. Produkcja całkowicie pokrywa zapotrzebowanie,** również **więc i tutaj zwyżka cen nie byłaby uzasadniona.**

Kiedy pracodawca opłaca

całą składkę ubezpieczeniową za pracownika

Pracodawca opłaca sam całą składkę za ubezpieczenie od wypadków za wszystkich pracowników i z tego tytułu nie może nic pracownikowi potrącać. Poza tym pracodawca opłaca sam całą składkę również za ubezpieczenie na wypadek choroby i za ubezpieczenie emerytalne za następujące kategorie pracowników:

1) za pracowników, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia;

2) za pracowników, którzy otrzymują tylko całodzienne utrzymanie tytułem wynagrodzenia;

3) za pracowników, których zarobek dzienny nie przekracza 2 zł.

Podatki płatne w kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki:

do dnia 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 marca 1938 r.; do 20 kwietnia — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 kwietnia 1938 r.;

do dnia 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1938 r.;

do dnia 15 kwietnia — I rata (półroczna) podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w 1937 r.;

do dnia 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 rok w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 25 kwietnia — zaliczka kwartalna (za I. kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ub. kwartale (miesiące: styczeń, luty i marzec br.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione wyżej, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 kwietnia — I. rata (półroczna) podatku gruntowego za 1938 r.;

do dnia 30 kwietnia — I. rata (półroczna) podatku od lokali za 1938 r.;

do dnia 1 maja — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938 przez osoby prawne w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości, odroczone lub rozłożone.

Upadłości i układy

Na ostatniej sesji sąd handlowy w Łodzi rozpoznawał sprawę zatwierdzenia układu w upadłości firmy „Przedsiębiorstwo Konfekcyjne B. Gutman".

W dniu 5 marca odbyło się zebranie wierzycieli, na które z pośród 53-ch nieuprzywilejowanych wierzycieli na sumę zł. 70.759 gr. 11 zgłosiło się bądź osobiście, bądź przez swych pełnomocników 35-ciu wierzycieli na sumę zł. 63.216.00.

Syndyk złożył sprawozdanie ze stanu masy upadłości, odczytał zgłoszone przez upadłego propozycje układowe i wobec wyrażenia zgody przez szereg firm na udzielenie upadłemu kredytu po zawarciu układu z wierzycielami, wyraził przychylną opinię co do zawarcia układu.

Spłata wszystkich długów nieuprzywilejowanych nastąpi w wysokości 10 proc. sum kapitalnych bez procentów i kosztów w trzech równych ratach rocznych, z których pierwsza płatną będzie w rok, licząc od dnia uprawomocnienia się postanowienia sądu zatwierdzającego układ.

Ponieważ za układem z pośród obecnych 35 wierzycieli głosowało 34-ch na łączną sumę zł. 63.843.40, układ uznany został za zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ powyższy zatwierdził.

dlaczego Fenomen?..
BO JEST WYSOKOWARTOŚCIOWĄ SUPERHETERODYNĄ DOSTĘPNĄ W CENIE, ZUŻYWA TYLKO 25 WATÓW PRĄDU
RADIO TELEFUNKEN
harmonia tonów - symbol jakości
Do nabycia: RADIO-AUDION
Traugutta 1 (Gmach Grand-Hotelu) tel. 153-71

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE:
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9–11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

THO-RADIA


KREM i PUDER THO-RADIA ŹRÓDŁEM MŁODOŚCI CERY

DYKTY · DESZCZUŁKI POSADZKOWE
produkcji Lasów Państwowych
L P
NAJLEPSZA JAKOŚĆ! WSZELKIE WYMIARY!
PAGED
Oddział: Łódź, Narutowicza 47, tel. 272-75
Skład: Łódź, Przejazd 75

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20 I-sza lewa of. parter

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 5

Giełda pieniężna

AKCJE. Bank Polski 111.50, Cukier 35.25, Modrzejów 13.25, Norblin 80.00, Starachowice 36.25, Żyrardów 68.00. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE. Wewnętrzna — 65.50, Inwestycyjna I em. 81.50, Inwetycyjna II. em. 81.00, Konwersyjna 70.50—71.25 ost drobne 71.25 setki, Dolarówka 40.75, Konsolidacyjna — 66.75, 8 proc. Przem. Polski 79.00, 8 proc. Ziemskie dol. kupon 58.87, 4 i pół proc. Ziemskie — 62.00, 5 proc. Warszawy 1933 r. 69.00—69.25, 5 proc. Łodzi 1933 r. 62.75—63.00, 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 59.75, 5 proc. Radomia 1933 roku 57.25. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 41.50—41.00, poż. inwestycyjna I-sza emisja 82.50—82.00, poż. inwestycyjna II-ga em. 81.50—81.00, poż. konsolidacyjna grube 67.00—66.50, poż. wewnętrzna 65.75—65.50, Bank Polski 112.00—111.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 1933 r. 63.50—63.00. Tendencja spokojna.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 26 marca

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	81.50	82.—	82.75	64.75
4½% Wewn.	65.50	65.50	65.50	
5% Konwers.	70.50	70.50	69.—	54.75
Dolarówka	40.75	41.—	43.15	44.50
4½ L. Ziem.	62.—	62.—	63.25	52.75
5% L. Warsz. 1933	69.25	69.—	70.50	
5% L. Łódz. 1933	63.—	63.—		50.25
Bank Polski	111.50	111.50	112.—	99.—
Lilpop		65.50	63.50	14.—
Żyrardów	68.—	68.50	71.50	

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 25 marca 1938 r.

NOWY YORK. Loco 8.73, kwiecień 8.63, maj 8.67, czerwiec 8.69, lipiec 8.72—8.73, sierpień — 8.74, wrzesień 8.76, październik 8.78—79, listopad 8.78, grudzień 8.79, styczeń 8.81, luty 8.83, marzec 8.86.

NOWY ORLEAN. Loco 8.88, marzec 8.96, maj 8.78, lipiec 8.85, październik 8.89, grudzień 8.90, styczeń 8.93.

LIVERPOOL. Loco 4.97, marzec 4.85, kwiecień 4.85, maj 4.88, czerwiec 4.91, lipiec 4.95, sierpień 4.97, wrzesień 4.99, październik 5.02, listopad 5.03, grudzień 5.04, styczeń 5.06, luty 5.07, marzec 5.09, kwiecień 5.12, maj 5.14.

„GIZA". Loco 7.24, marzec 6.81, maj 6.75, lipiec 6.84, wrzesień 6.84, październik 6.91, listopad 6.91, styczeń 6.92.

EGIPSKA Sakell. Loco 8.19.

UPPER. Loco 6.00, marzec 5.91, maj 5.94, lipiec 5.99, wrzesień 5.99, październik 6.05, listopad 6.05, styczeń 6.09.

BREMA. Loco 10.52, maj 10.20, lipiec 10.24, październik 10.47, grudzień 10.55, styczeń 10.60.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis. Maj 13.35, lipiec 13.48, listopad 13.87.

Szczęśliwa 13

Radio za 50 gr. tygodniowo

Administracje fabryk umożliwiają robotnikom nabycie odbiornika

Dzięki akcji społecznego komitetu radiofonizacji kraju w Łodzi, który uprzystępnił robotnikom na terenie niektórych fabryk zakup odbiornika radiowego „Detefon", płatnego ratami po 50 gr. tygodniowo — na terenie naszego miasta **przeszło 1000 robotników zaopatrzyło się w odbiornik radiowy i słucha ciekawych audycyj Polskiego Radia.**

W ten sposób na terenie Łodzi upadła legenda o tym, jakoby radio było luksusem, niedostępnym dla szerokich rzesz robotniczych.

Ponieważ do społecznego komitetu radiofonizacji kraju w ostatnich czasach zwrócił się szereg delegacyj z terenu różnych fabryk nie objętych tą akcją z prośbą o umożliwienie zaopatrywania się robotników w odbiornik „Detefon", zarząd komitetu postanowił akcją tą objąć dalsze 20 zakładów przemysłowych na terenie Łodzi, Zgierza, Pabjanic i Ozorkowa.

W ten sposób robotnicy 43 fabryk na terenie Łodzi i okręgu będą mogli zaopatrywać się **w odbiornik „Detefon" po cenie 23 zł. za komplet płatnych ratami po 50 groszy tygodniowo.** Komplet taki poza odbiornikiem i parą słuchawek zawiera pełny materiał instalacyjny, jak linkę antenową, przełącznik antenowy, izolatory, przejście okienne, sznury doprowadzające i wtyczki.

W sprawie zakupienia takiego odbiornika robotnicy winni zwrócić się do administracji fabryk, gdzie po przedstawieniu karty rejestracyjnej, wydanej przez Urząd Pocztowy mogą otrzymać odbiornik.

Zwycięstwa faworytów

w 7-ej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego

Wczoraj w 7-ej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Łodzi rozegrano cały szereg bardzo ciekawych partii. Wszyscy faworyci odnieśli szereg dalszych zwycięstw umacniając znacznie swoje pozycje w tabeli. Niespodzianką było szybkie zwycięstwo odniesione przez mistrza jugosłowiańskiego Pirca nad Applem.

Duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie krajowych matadorów Regedzińskiego z Najdorfem piąte z rzędu w ciągu ostatnich lat. W gambicie hetmańskim mistrz warszawski zdobył piona. Po zamianie figur Najdorf bez większego wysiłku wygrał nieskomplikowaną końcówkę, przechylając na swoją korzyść bilans dotychczasowych spotkań. Duży sukces miał również do zanotowania Gerstenfeld zwyciężając po bardzo ostrej grze Paulina Frydmana typowanego na jednego z pretendentów do pierwszej nagrody. Partia ich już od samego początku przyjęła sensacyjny obrót. W dogodnej pozycji Gerstenfeld zaofiarował figurę, którą przeciwnik przyjął, aby po pewnym czasie z powrotem ją zwrócić. W skutkach Frydman kosztem piona otrzymał bardzo niebezpieczny atak na skrzydle królewskim, jednak w niedoczasie popełnił kilka błędów po mistrzowsku wykorzystanych przez łodzianina, który przechylił zwycięstwo na swoją stronę, znów wysuwając się na wysokie miejsce w tabeli. Lekkie zadanie miał Stahlberg z outsiderem turnieju dr. Seitzem, stwarzając już po kilkunastu posunięciach groźny atak po czym w efektowny sposób rozstrzygnął partię na swoją korzyść.

Mistrz Polski dr. Tartakower spotkał się z Petrowem, który po kilku niepowodzeniach powoli wraca do swej normalnej formy. W otwarciu College dr. Tartakower uzyskał niewielką przewagę pozycyjną, którą próbował zrealizować w końcówce, ale bez powodzenia. Po 45 pos. obaj zgodzili się na remis. Drugie zwycięstwo nad zagranicznym mistrzem święcił wczoraj Kolski z Steinerem. Mimo rozpaczliwej obrony musiał Sulik już w 27 pos. po stracie figury uznać wyższość Eliskasesa. Partia między Foltysem a Menchik - Stevenson po różnych perypetiach została przerwana w pozycji lepszej dla czechosłowackiego mistrza. W dogrywaniu partii niedokończonych z poprzednich rund Kolski po krótkiej grze zremisował z Eliskasesem nieskomplikowaną końcówkę wieżową. Appel zaś z Gerstenfeldem i dr. Tartakowerem ponownie odłożyli swoje partie. Appel powinien wygrać z Gerstenfeldem tak samo dr. Tartakower z Steinerem.

Stan turnieju po 7 rundach: Pirc (Jugosławia) 6 pkt., Stahlberg (Szwecja) 5 pkt., Gerstenfeld 4 i pół (1) pkt., Eliskases (Austria) 4 i pół pkt., Frydman, Kolski, Najdorf, Petrow (Łotwa) po 3 i pół pkt. Foltys (Czechosłowacja), dr. Tartakower po 3 (1) pkt. Appel, Regedziński pół pkt. Appel, Steiner (Węgry) po 2 i pół (1) pkt., mgr. Sulik 2 pkt. Menchik 1 i pół (1) pkt. dr. Seitz (Niemcy) 1 pkt.

Wieści sportowe

Konopacka-Matuszewska uwieńczona przez następcę tronu Grecji gałązką z Olimpii

Ateny, 26 marca.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski uchwalił w sobotę w Olimpii, aby w przyszłości wszyscy zwycięzcy olimpijscy byli uwieńczeni gałązkami oliwnymi z Olimpii, na podobieństwo ceremonii w starożytnej Grecji. Na propozycję greckiego ministra oświaty Kopulosa, następca tronu ks. Paweł uwieńczył obecną na uroczystościach złożenia serca barona Coubertina, zdobywczynię medalu olimpijskiego w 1928 r. w Amsterdamie, Konopacką-Matuszewską, gałązką oliwną. — Uwieńczenie Konopackiej - Matuszewskiej odbyło się w obecności wszystkich członków komitetu olimpijskiego i olbrzymich tłumów, które urządziły naszej rekordzistce gorącą owację.

Wills Moody przyjeżdża do Polski

Znakomita tenisistka amerykańska Wills-Moody weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski. Sensacyjny pojedynek Amerykanki z Jędrzejowską stanowić będzie atrakcję mistrzostw Polski.

Dziś rozstrzygnięcie konkursu Polskiego Radia

W związku z wielkim zainteresowaniem, jakie wzbudziły te oba konkursy Rozgłośnia łódzka wyjaśnia, że rozstrzygnięcie pierwszego z nich t. zw. Wielkiego Konkursu Zimowego odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 14.00 przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie. O tej porze cała Polska dowie się, kto zdobył pierwszą nagrodę tego konkursu w postaci wspaniałej limuzyny Chevrolet.

Rozstrzygnięcie konkursu lokalnego zaś nastąpi przed mikrofonem łódzkim we wtorek, dnia 29 marca, o godzinie 18.25.

EUROPA
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10 Ostatnie dni!
Piękny dramat życiowy o problemie miłości, wierności i zdrady małżeńskiej
Zaufaj mi!..
Koncert gry aktorskiej!
MAUREEN O'SULLIVAN
FRANCHOT TONE
VIRGINIA BRUCE
Ceny miejsc na poranki o g. 12 i 2 i na wszystkie pozostałe seanse — od 80 gr.

PROF. DR. WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI W ŁODZI

Bawi w naszym mieście dr. Władysław Konopczyński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, redaktor naczelny Polskiego Słownika Biograficznego, wydawanego przez Polską Akademię Umiejętności. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia naukowego Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Historycznego przewiduje odczyt znakomitego uczonego o żywottopisarstwie polskim. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Izby Lekarskiej Łódzkiej (Pierackiego 11, I p. początek o godz. 18-ej.

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Sensacyjna porażka katowickiego Dębu

Lwów, 26 marca.

W sobotę, rozegrany został we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy katowickim Dębem i lwowską Ukrainą, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Ukrainy w stosunku 2:1 (0:1). Do przerwy przeważali ślązacy, dla których prowadzenie zdobył Grzędziela.

Po przerwie inicjatywę przejęła Ukraina, która wyrównała przez Magockiego a wynik dnia ustaliła przez Bohurata.

Zawody prowadził p. Wacław Kuchar

KRAWIEC DAMSKI A. ROSENBLATT (daw. Narutowicza 30) przeprowadził się na ulicę **ZACHODNIĄ 57** róg Śródmiejskiej tel. 163-59 po powrocie z PARYŻA poleca najnowsze modele

Wyłączne Przedstawicielstwo Sprzedaży modele 1938
MOTOCYKLI SOKÓŁ „600"
PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW INŻYNIERII
CZĘŚCI ZAMIENNE, OBSŁUGA

BIURO TECH.-HANDLOWE
Inż. WITOLD MACKIEWICZ
Łódź, PIOTRKOWSKA 109, telefon 269.54
DOGODNE WARUNKI SPŁAT

Kierownictwo
Prywatnej Szkoły Powszechnej
przy Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej
w Łodzi, Al. Kościuszki 21
komunikuje Sz. rodzicom, iż szkoła na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P.
uzyskała prawa publiczności. — —

Wykwintne płaszcze męskie poleca: **„MILCOAT"**
Łódź, Piotrkowska 67, front II-ie p. tel. 21-995
UWAGA: Honorujemy asygnaty „POSTO"

KRAWIEC MĘSKI LEON SELIG NAWROT 8, poleca się Sz. Klienteli na sezon wiosenno - letni. Wykonanie pierwszorzędne p/g angielskich modeli.

KINO **TON** Kopernika 16, tel. 140-72.
Dziś i dni następnych! Ulubienica wszystkich, bohaterka filmu „Penny" DEANNA DURBIN oraz słynny dyrygent Leopold Stokowski w rewelacyjnym filmie reż. H. Kosterlitza
„ICH STU i ONA JEDNA"
Początek w dni powszednie o godz. 4. W niedziele i święta o godz. 12-ej.

SALON KRAWIECKI
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 67. TEL. 219-95

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 77 Rozp. Prez. Rzpl. P. z dn. 24. X. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59) oraz na podstawie par. 17 ust. 2 i par. 20 rozporz. Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 24. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 300) podaje do wiadomości, iż **SPRAWDZENIE WIERZYTELNOŚCI NALEŻNYCH OD FELIKSA STEIGERTA, WŁAŚCICIELA MAJ. IGNACEW, POW. ŁÓDZKIEGO, odbędzie się w dwuch terminach t. j. dn. 6 kwietnia r. b. i dn. 11 kwietnia r. b.** w godzinach od 12 do 14 w lokalu Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 43.

Lista sprawdzonych wierzytelności w myśl art. 80 ust. 2 wyżej powołanego rozporządzenia z dn. 24. X. 1934 r. będzie wyłożona w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi, ul. Cegielniana Nr. 43 w ciągu dni 20 t. j. od dnia 19 kwietnia r. b. do dnia 9 maja r. b. włącznie.

W wyżej podanym terminie osoby zainteresowane mają prawo przejrzeć wyłożoną listę wierzytelności i zaskarżyć postanowienie nadzorcy co do wpisania lub odmowy wpisania na listę do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi.

INŻ. EUGENIUSZ KLOSSE
Nadzorca maj. Ignacew.

Matki! zapisujcie swe niemowlęta do KROPLI MLEKA

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 11 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych zobowiązanych:

Dnia 28. III. 1938 r. — Fiszer Amalia, Piotrkowska 112, ruchomości oszacowane na zł. 530.—, w I terminie.

Dnia 29. III. 1938 r. — Nowakowski Stanisław, Kilińskiego 136, ruchomości oszac. na zł. 1,000.—, w II terminie.

Dnia 30. III. 1938 r. — Haltrecht Wład., Sienkiewicza 51, ruchomości oszac. na zł. 520.—, w I terminie, Brautigam i Matejko, Pierackiego 14, ruchomości oszac. na zł. 525.—, w I terminie.

Dnia 31. III. 1938 r. — Thon i Kiełpiński, Składn. Sk. Kil. 88, ruchomości oszac. na zł. 700.—, w II terminie.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności.

Za Naczelnika Urzędu
J. Barasiński
kier. dz. egzekuc.

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

SZKOŁA KOSMETYCZNA DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesieczny.
Informacje i zapisy na miejscu.

DR.
R. Zalcwasser
CHIRURG
Cegielniana 19
Powrócił

Najlepsza
ŚMIETANKA i MLEKO
Zakładów Mleczarskich
„ZDROWIE" tel. 140-42

MEBLE stylowe nowoczesne, najnowsze fasony, solidnej roboty poleca po cenach konkurencyjnych Pierwsza Spółdzielnia Stolarska „SPÓJNIA" w Łodzi, Wodna 19, telefon 113-78.



ISTNIEJE OD R. 1896
WÓZKI DZIECIĘCE
ŁÓŻKA METALOWE
MATERACE
NAJTANIEJ w FABR. SKŁADZIE
J. B. WOŁKOWYSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 137-70
REPERACJE i LAKIEROWANIE

Pierwszorzędnie prosperujące BIURO TECHNICZNO-SAMOCHODOWE
przyjmie spólnika
celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Wymagany kapitał ca 20 tysięcy zł. Szczegółowe oferty z referencjami sub „Solidny". Biuro ogłoszeń S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 87.

Bransoletkę
WYSADZANĄ CZARNO-CZERWONYMI KAMIENIAMI
zgubiono
w piątek wieczorem w okolicy Suwalskiej przy Napiórkowskiego, w tramwaju Nr 3, róg Piotrkowskiej przy Śródmiejskiej. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za sowitym wynagrodzeniem. Kopernika 19, Markowicz.

UWADZE PAN!
Społeczne Biuro POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ
Łódź, WODNY RYNEK 13
poleca wszelkiego rodzaju służbę domową jak: kucharki, służące, pokojówki, jak również i kelnerów do zakładów gastronomicznych. Pani, która odda zgłoszenie do Biura, przyczynia się do eliminacji pokątnych doradców i rajfurek, którzy w wielu wypadkach prowadzą młode dziewczęta na manowce, a pozatem do własnego zadowolenia, ponieważ Biuro prowadzi ścisłą selekcję rekrutującej się służby!

Mieszkanie
poszukiwane
4—5 pokoi z kuchnią, wszelkie wygody, słoneczne, nie wyżej drugiego piętra, w centrum miasta. Oferty do „Republiki" pod „Czysty dom".

OBUWIE damskie męskie i dziecinne z najlepszego materiału krajowego i zagran. poleca Pracownia Obuwia wykwintnego **ST. KIEŁEK**, Sienkiewicza Nr 49. Ceny przystępne.

Zakład Modelarski **Jerzy ROMAŃSKI**
PRZENIESIONY na ul. **Żwirki 5** (Karola), tel. 264-53. Wykonuje modele drzewne do wszelkich odlewów pg wzorów i rysunków.

Do akt Nr Km. 452/XI/38
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. jedenastego, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr 44, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1938 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 192 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: bębna do prania (pralnicy) i suszarki rotacyjnej do napędu mechanicznego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 marca 1938 r.
Komornik:
w/z L. WĄSOWSKI

DŁUGOLETNI pensjonat „Baumberga" przeniesiony z Główna do Kolumny w willi T. Szczecińskiego. Zamówienia na Wielkanoc przyjmuje w Łodzi telefon 178-27.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21. m. 8a. front zastać od 4—8 po poł.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (moskiewskie konserwatorium) udziela lekcyj gry fortepianowej oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa, Aleja 1-go Maja 9, m. 6.

WYUCZĘ na litografa - rysownika. Oferty pod „Uczeń".

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12—1, 4—8. Piotrkowska 24, m. 7.

STENOGRAFII polsko-niemieckiej i języka niemieckiego szybko i tanio nauczam. Głogowska, Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

Rozmaite

P. T. WŁAŚCICIELE domów i administratorzy. Przyjmę kilka domów w konserwację w zakresie ślusarstwa. Zgłoszenia ślusarnia telef. 275-96, ul. 6-go Sierpnia Nr 1.

POLECAM kapelusze damskie przykrojone do twarzy. Piotrkowska 60, lewa oficyna, III wejście, parter. Grynfeld.

DZWOŃ tel. 247-90. Pośpieszna Pomoc Krawiecka „Wygoda", Narutowicza 13. Sztopernia artystyczna.

FABRYKA lakierów spirytusowych i nitrocelulozowych poszukuje przedstawiciela dobrze wprowadzonego w handlu i przemyśle. Oferty sub: „Lakier" do biura ogłoszeń „Larum", Warszawa, Królewska 1.

ZGUBIONO w czwartek, południe, 8 rysunków sukien. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Śródmiejska 7, m. 10.

PANNA, miłej prezencji, pracująca zawodowo, pozna Pana izr. lat 30—35. Cel matrymonialny. Zgłoszenia „Republika" pod „Wspólnymi siłami".

CZTERDZIESTOLETNIA — przystojna blondynka (dwadzieścia tysięcy gotówki) pozna pana na stanowisku. Życie.

NIEZALEŻNA panna pozna młodego pana dla spędzenia wolnego czasu. Oferty sub „Niezależna".

MŁODY zdrowy inteligentny mężczyzna pozna panią, która mu dopomoże materialnie. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty sub „Dyskrecja" do administracji.

SYMPATYCZNA wdówka, władająca francuskim pozna pana na stanowisku. Oferty : „SU" do „Republiki".

KONSUM PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S. A. **Rokicińska 54**
Dojazd tramwajami 10 i 16

SWIĘTA NADCHODZĄ!
Odwiedź nas, a przekonasz się, że zasadą naszą jest: **najwyższy gatunek** towaru za **najniższą** cenę.
Uskuteczniamy wysyłkę paczek do **Rosji Sowieckiej** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

Dźwiękowe Kino
PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88
Doj. tramw. 0, 5, 6, 8 do rogu KOPERNIKA i ŻEROMSKIEGO

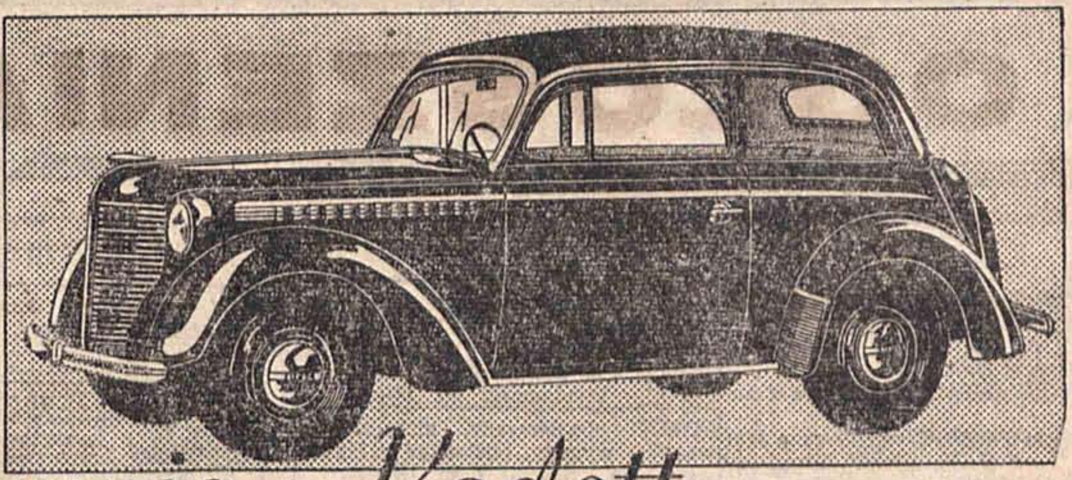
Dziś poraz ostatni! Najwspanialsza komedia
„Robert i Bertrand"
czyli **DWAJ ZŁODZIEJE**
w rolach tytułowych: EUGENIUSZ BODO i ADOLF DYMSZA.
Ceny miejsc: I m. 1.09 gr., II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajm. dowolnych miejsc. — W soboty, niedziele i święta nieważne.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyściełane i sprężynowe „Patent“
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL“
Piotrkowska 73
tel. 159-95
w podwórzu.

FRANCUSKI JĘZYK
najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.
AKCENT PARYSKI
tel. 233-11.

OPEL 1938



OPEL

OLYMPIA	KADETT
Moc silnika: 37 HP	Moc silnika: 23 HP
Ilość cylindrów: 4	Ilość cylindrów: 4
Pojemność cylindrów: 1,5 ltr.	Pojemność cylindrów 1,1 ltr.

Niezależne zawieszenie przednich kół.
Stalowa samonośna karoseria
Hydrauliczne hamulce.

Olympia i Kadett rewelacją nowego sezonu..!

Autoryzowana sprzedaż na woj. Łódzkie
EDWARD KUMMER I S-KA
Łódź, Wigury 7, tel. 270-63, 213-63

Już ukazały się nowe modele samochodów OPEL 1938 (Olympia i Kadett), odznaczające się niespotykanymi dotychczas w swojej klasie zaletami. Dzięki niezwykle mocnej konstrukcji, samochody OPEL 1938 są niezastąpione na polskie drogi.

Piękna karoseria o nowoczesnej, opływowej linii, obszerne, wygodne wnętrze, duże pomieszczenie na bagaż — oto niektóre cechy charakterystyczne tych nowych samochodów, będących rewelacją nadchodzącego sezonu.

MONTOWANE W ZAKŁADACH LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN S. A. WARSZAWA. LICENCJA GENERAL MOTORS

KRAWIEC DAMSKI I. GOLDKOPF Śródmiejska 20 tel. 213-52 powrócił z najnowszymi modelami paryskimi Pracownia już czynna

ZAKŁAD KRAWIECKI — DAMSKI — P. Herszkowicz ZAWADZKA 8 — tel. 165-32 — po powrocie poleca najnowsze modele pierwszorzędnych domów paryskich Specjalny dział angielskich kostiumów

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek Ariel, BSA, Velocette, FN, modele 1938 oraz słynne setki dwuosobowe JAMES i CARLTON bez prawa jazdy i podatku. Zamiana motocykli. Dogodne warunki spłat. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

PIERWSZORZĘDNEJ jakości materiały na angielskie kostiumy, żakieciki, płaszcze i suknie. Narutowicza 36, tel. 113-18. R. Braude.

UWAGA!!! Wielki wybór płaszczy jedwabnych impregnowanych damskich męskich oraz gumowych po cenach fabrycznych jedynie we firmie Lissa. Ogrodowa 9.

TAKSÓWKA Ford do sprzedania. Cegielniana 105, przy Matejki, u gospodarza.

KUPIĘ rower okazyjnie w dobrym stanie dla chłopca. Dzwonić 132-54

MOTOCYKL używany kupię. Oferty pod „Motocykl“.

OKAZJA: Wełny i jedwabie na suknie, kostiumy, palta, bluzki, spódnice oraz na ubrania męskie i dziecinne b. tanio. Kilińskiego 36 oficyna II w. I p.

SYPIALNIA, kredens, stół okrągły, 5 krzeseł i fotel okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 123, lewa of. I w. parter.

PIANINO mało używane o szlachetnym tonie okazyjnie z gwarancją do sprzedania. E. Weilbach, Piotrkowska 154.

MOTOR elektryczny 2,5 Kw. 120 V. w dobrym stanie marki zagranicznej do sprzedania, również i maszyna od wyrabiania swetrów (schlitten) 8 marka zagraniczna do sprzedania, ul. Wólczańska 137 u gospodarza.

MOTOCYKL 100 ka dwuosobowa Francis-Barnet szczyt precyzji bez prawa jazdy, bez podatku już do nabycia w Biurze T/H Inż. W. Mackiewicz, Piotrkowska 109, tel. 269-54.

MOTOCYKL używany 600 c.c. górny z wózkiem przyczepnym okazyjnie do sprzedania. Biuro T/H Inż. W. Mackiewicz, Piotrkowska 109, tel. 269-54.

OKAZYJNIE do sprzedania samochód półciężarowy marki „Chevrolet“ 4-ro cylindrowy, kryty, w dobrym stanie. Wiadomość Ruer, 6-go Sierpnia 12.

OKAZYJNIE do sprzedania pokój-sypialnia w dobrym stanie. Także kupuję meble, dywany, porcelanę, brązy. Skład mebli, Andrzeja 7, telefon 258-99.

ROZPYLACZE (pistolety) dla malarzy i lakierników oraz kompresory Wega, Kilińskiego 230, tel. 243-90.

GARAŻ składany (przenośny) na 3 samochody sprzedamy. Kilińskiego 230, tel. 243-90.

FREZARKA kombinowana i piła wahadłowa do drzewa oraz motor elektryczny 5-konny sprzedamy, Kilińskiego 230, tel. 243-90.

SPRZEDAM plac rogowy 2,156 m. w Teofilowie. Wiadomość: ul. Radwańska Nr 12, m. 2.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe nadające się na galanterię i na każdy interes i konserwator do lodów. 6-go Sierpnia 78, m. 20, g. 9 do 1.

DOMEK nowy 2-izbowy do sprzedania. Place Stoki. Ul. Weselna 44, gospodarz.

GOSPODARKA 6 mórg ziemi z budynkami murowanymi z ładnym sadem owocowym pod Łodzią do sprzedania. S. Pietrzak, Górny Brus, wieś Smólsko.

MASZYNA gabinetowa Singera okazyjnie do sprzedania. Nawrot 56, m. 6.

DOM murowany 3 pokoje z kuchnią, krytą werandą i ładny ogród sprzedam. Tamże brązowy doberman 7-mio mies. do sprzedania. Ruda-Pab., przystanek Lotnisko. Wiśniowa 9.

LETNISKO Smardzew pod Zgierzem sprzedam. Morga ogrodu i dom 3 pokoje z werandą. Wiadomość Młynarska 33, gospodarz.

MOTOCYKL B. S. A. 500 cm. do sprzedania. Wiadomość ul. Pomorska Nr 30, m. 5.

SAMOCHÓD 4 cylindr. cabriolet luksusowy okazyjnie do sprzedania. Przejazd Nr 4 w składzie farb.

LODOWNIĘ pokojową 2-drzwiową sprzedam. Telefon 235-86.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczo-delikatesowy. Andrzeja 28.

SPRZEDAM piekarnię przepisową w pełnym biegu lub wydzierżawię. Wiadomość w administr.

Z POWODU wyjazdu zakład fryzjerski damsko-męski do sprzedania oraz aparat elektryczny Ideal luksusowy od zaraz. Bednarska 7.

DO SPRZEDANIA ładny dywan perski. Tel. 164-82.

HANDEL win i wódek do sprzedania. Dzielnica Bałucka. Wiadomość telefon 262-83.

FABRYCZNE duże zabudowania blisko Łodzi kupię. Oferty do Administracji „Obok bocznica“.

MOTOCYKL 600 ccm. górnowentylowy z przyczepką, ładnie utrzymany sprzedam, ul. Pomorska 57, u dozorcy.

25 PROC. DOMU w centrum miasta do sprzedania za 30,000.—. Informacje tel. 245-86, w godz. 8—10 i 4—5.

OKAZYJNIE do sprzedania gabinet dębowy, szafa, stolik i lustro mahoniowe, serwantka jesionowa i wieszak; tel. 129-66.

WYPRZEDAJĘ bieliznę osobistą, stołową, ręcznie haftowaną, saszetki do bielizny i pończoch i t. p. Żwirki 8, m. 4.

PLACE do sprzedania, Kątna 11, róg Nowo-Pańskiej oraz lokale fabryczne parterowe do wynajęcia, Kątna 5, telef. 255-03.

Lokale

CENTRUM. Pokój umeblowany, słoneczny, holl, wygody, telefon, 1—2 panom, małżeństwu, całkowite, częściowe utrzymanie. Piotrkowska 55/8, front, III piętro.

DO WYNAJĘCIA sklep 5 x 6 m i dwa pokoje z kuchnią i wygodami, mieszkanie może być dzielone. Wiadomość u dozorcy, P. O. W. 5.

CENTRUM. Duży eleg. umebl. pokój, wejście z klatki schodowej; I p. telefon, do wynajęcia, Piotrkowska 90, m. nr 12.

POKÓJ umeblowany, centrum Piotrkowskiej, telefon, wygody, do wynajęcia. Telefon 239-19.

MIESZKANIA 1—2—3—4—5 i 6 pokojowe, pokoje umeblowane, garsoniery i lokale handlowe poleca „KOSMOS“, Piotrkowska 111, tel. 147-46.

POKÓJ umeblowany, z wygodami i niekrępującym wejściem, odnajmę. Główna 31, m. 47 od 2—4.

POKÓJ umeblowany z telefonem od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 91, m. 19.

POKÓJ do wynajęcia dla pani, telefon Piotrkowska 91, m. 19.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Mielczarskiego Nr 17, m. 1.

ŁADNY frontowy słoneczny pokój ze wszelkimi wygodami do wynajęcia dla pojedyńczej osoby. Piotrkowska 18, m. nr 6, II piętro front.

2 POKOJE z kuchnią słoneczne, z wszelkimi wygodami, natychmiast do wynajęcia, ul. Magistracka 4.

Posady

MAJSTER skręcalni efektowej poszukuje pracy. Pod zdolny.

FACHOWIEC TKACKI, desynator, z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, specjalista tkanin koszulowych, cajgów i fantazyjnych, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do adm. „Republiki“ sub „Desynator B. Z.“

NIANIA z długoletnią praktyką, do niemowlęcia, z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje posady. Wiadomość A. Fuks, Narutowicza 41, m. 8.

INTELIGENTNA panienka z referencjami poszukuje posady do dziecka starszego. Dzwonić 189-45.

POTRZEBNY ogrodnik kawaler zaraz. Ozorków, Listopadowa 6.

KOTONIARZE wykwalifikowani mogą się zgłosić, Gdańska 57, fabryka pończoch.

POSZUKUJĘ młodej panienki do 2-letniego dziecka na przychodnie. Zgłoszenia, Gazowa 7, m. 6 (stary dom).

PANIENKI do szydełkowania na miejscu, mogą się zgłosić do pracowni firanek, Piotrkowska 62, m. 17.

WYKWALIFIKOWANA numerowa i numerowy mogą się zgłosić do hotelu „Monopol“, Zawadzka 7, w godz. 4—6.

POSZUKIWANA kucharka do pensjonatu, referencje pierwszorzędne. „Kucharka“.

WYKWALIFIKOWANA manicurzystka przyjmie posadę do zakładu fryzjerskiego. Oferty „Pierwszorzędna siła“.

ELEKTROMONTER izraelita z długoletnią praktyką da 100 zł. za wyrobienie posady, pod „Elektromonter“.

POSZUKIWANY pracownik do biura mieszkaniowego „Zenit“, Piotrkowska 82, zgłoszenia dziś godz. 12—13.

POTRZEBNY płatnik do biura fabrycznego na wyjazd. Kaucja 30,000 złotych, oferty pod „Stała praca“.

POSZUKUJĘ zdolnej rutynowanej podręcznej do salonu mód. Sienkiewicza 39, m. 4.

LEKARZ-DENTYSTA, dyplom polski, samodzielna, poszukuje posady w Łodzi. Kacówna, Częstochowa, II Aleja 33/13.

SAMODZIELNA wychowawczyni z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje posady od zaraz. Sub „Długoletnie świadectwa“.

20 ZŁOTYCH dziennie i więcej zarobią panowie, panie artykułem bardzo masowym. Pożądane zł. 10.— jako depozyt za towar. Goździk, Piotrkowska Nr 85.

Rozmaite

PIERWSZORZĘDNA siła, była kierowniczka znanej pracowni sukien poszukuje wspólniczki z rozległą znajomością. Oferty sub „Irena“.

DYWANY i narzutki wszelkiego rodzaju. Specjalność: dywany perskie reperuję dobrze i szybko. Pracowałam za granicą z wielkim powodzeniem, wykonywam na miejscu. Zainteresowani zechcą złożyć swe adresy pod „Nr 330“ w Administracji „Republiki“.

WSPÓLNIK poszukiwany 1500—2000 zł. w gotówce i współpraca żądane. Pod: „Dobry interes“.

ODŚWIEŻAM sufity, ściany, tapety, suchym sposobem. Wiadomość: Samuel Wiatrak, Mała 2, przy 6-go Sierpnia, sklep farb, tel. 234-04.

POSZUKUJĘ zdolnej wspólniczki do pracowni sukien z kartą rzemieślniczą. Oferty do „Republiki“ sub „Rena“.

ARTYKUŁ dobry przyjmę do akwizycji, duże znajomości we wszystkich branżach, referencje. Oferty: „Dobra prezencja“.

WSPÓLNIK (CZKA) z kapitałem do 10,000 zł. poszukiwany do prowadzenia cegielni w Łodzi. Oferty sub „Cegła“ prosze kierować do administracji „Republiki“.

Materiały najprzedniejszej jakości JANKOWSKI Fabryka Sukna Bielsko Piotrkowska 88 Sprzedaż detaliczna Łódź, Piotrkowska 6

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

POKÓJ, winda, centralne, telefon, dla pojedyńczego kulturalnego pana do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 56, m. 7.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie) w eleganckim domu przy inteligentnej rodzinie dla jednej osoby do wynajęcia. Oglądać można do godz. 4 po południu. Al. Kościuszki 57, m. 18.

5-POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, słoneczne, w czystym domu, do wynajęcia 1 lipca. Przejazd 19 (Kilińskiego 93).

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody I. piętro, do wynajęcia. Informacje telefon 131-54. 27—3

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany z wygodami na I piętrze, telefon 173-13. Piotrkowska 166.

2-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami poszukuje wypłacalene bezdzietne małżeństwo w centrum miasta nie wyżej 2 piętra. Zgłoszenia sub „Komfort" do Administracji pisma.

POKÓJ w eleganckim domu, winda, centr. ogrzewanie, telefon, dla pracującego starszego solidnego pana (izr.) lub pani. Nawrot 4, m. 4, od 10—12, 3—5, 8—10 w.

4—5-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią, frontowe, z wszelkimi wygodami w centrum miasta poszukiwane. Oferty sub „Słoneczne" do „Republiki".

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wszelkimi wygodami — centralne ogrzewanie, telefon, w luksusowym domu dla solidnego pana. — Oglądać można od 3—5 pp., Gdańska 43, m. 2.

SKLEP frontowy wraz z pokojem od zaraz do wynajęcia, tamże 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Aleja 1 Maja 35, dozorca wskaże.

POKÓJ z kuchnią wygody, słoneczny, od zaraz do wynajęcia. Nawrot 58, wiadomość u dozorcy.

DO ODDANIA umeblowany pokój od 1 kwietnia. Wiadomość u Bornsztajna. Piotrkowska 85, m. 58.

UMEBLOWANY pokój słoneczny z wszelkimi wygodami, telefonem do oddania. Wiadomość: Narutowicza 36, m. 19.

LOKAL parterowy front, składający się z 6 izb, powierzchni 200 mtr. kw. nadający się na sklep spółdzielczy, piekarnię lub t. p. do wynajęcia w całości lub częściowo od zaraz. Nawrot 58, wiadomość u dozorcy.

OD 1-go LIPCA do wynajęcia mieszkanie 4-o pokojowe ze wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, bardzo słoneczne, w oficynie na 3-cim piętrze przy Al. Kościuszki 93 Oglądać można od 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 8 Wiadomość u dozorcy lub tel. 114-79.

ODDAM panu pokój słoneczny frontowy (z meblami lub bez) łazienka, telefon. Cegielniana 4, m 7.

LUKSUSOWE 3-pokojowe mieszkanie, hall, centralne ogrzewanie, wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia, do wynajęcia w nowym domu, Sienkiewicza 51. Wiadomość: tel. 13-555.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, wszelkie wygody, telefon od zaraz do wynajęcia. Nawrot 7, m. 18.

POKÓJ umeblowany lub bez, wszelkie wygody, ewentualnie używalność kuchni, Gdańska 77, m. 12-a.

POKÓJ 2-osobowy wprost od gospodarza. Łazienka, ubikacja, elektr. i gaz. Al. 1. Maja 51, u dozorcy.

POKÓJ umeblowany z wygodami, telefon, niekrępujące wejście, do wynajęcia od 15 kwietnia, Śródmiejska 16, m. 7.

DUŻY pokój lub 2 z niekrępującym wejściem w centrum na biuro od zaraz poszukiwany. Sub „Biuro".

3 POKOJE z kuchnią i wygodami, słoneczne, balkon, wolne od podatku lokalowego i kanalizacyjnego od 1. 4. 38. do wynajęcia. Cena zł. 105.— miesięcznie. Senatorska 34.

KOMFORTOWY pokój, wygody, dla 1 osoby do wynajęcia, tel. 107-57.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami. Narutowicza 40. Wiadomość u dozorcy.

ŁADNY umeblowany pokój dla jednej osoby, tanio do wynajęcia. Legionów 48, fr. II p., m. 5.

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody od zaraz do oddania. Gdańska 35, m. 17 od g. 12.


PRZEPROWADZKI w WOZACH MEBLOWYCH i SAMOCHODAMI USKUTECZNIA TANIO SOLIDNIE i FACHOWO C. HARTWIG S. A. Piotrkowska 86. tel. 273-50.

POKÓJ duży umeblowany w cichym czystym domu do wynajęcia. Wólczańska 78, m. 8, tel. 148-74.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem, do wynajęcia. Żeromskiego 15, m. 6.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem dla pana lub pani. 1. Maja 16/46, II. piętro.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ew. dwuch panów (izr) do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 13. Obejrzeć można w godz. 2—3 i od 8 wiecz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Zawadzka 49, m. 20.

POSZUKIWANY mały pokoik do korzystania jeden lub dwa razy w tygodniu. Zgłoszenia pod R. U. 152.

POKÓJ słoneczny dwuokienny do oddania. 6-go Sierpnia 13, prawa of. I-sze piętro, m. 15.

4-POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia, ul. Cegielniana 55 obok placu Dąbrowskiego.

POKÓJ z używalnością łazienki i telefonu do oddania. Narutowicza 47, m. 17, tel. 245-08.

POKÓJ z wygodami umeblowany do wynajęcia dla jednej osoby. Al. I. Maja 19, m. 24, lewa of. II p.

POKÓJ umeblowany niekrępujący, w centrum oddam. Wiadomość, Wólczańska 43, m. 35. Do 1-ej p. p. i od 4-ej p. p.

1. PIĘTRO frontowe 2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Al. 1-go Maja Nr 40, u dozorcy.

POKÓJ przy rodzinie dwóm panom izrael., paniom lub małżeństwu bezdzietn. Żeromskiego 13, m. 37.

POSZUKIWANE 3—4 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty sub „Adwokat".

2 POKOJOWE mieszkanie słoneczne z wszelkimi wygodami, pokój służbowy, szukam między Placem Reymonta a Narutowicza w nowoczesnym domu. Oferty sub W. N. do „Republiki".

NIEKRĘPUJĄCY pokoik dla pana poszukiwany. Oferty sub „Natychmiast".

POKÓJ z wszelkimi wygodami, telefonem do oddania. Wólczańska 91, m. 29 od godz. 10 do 4.

2-OKIENNY duży ładny pokój umebl. odnajmę 2 panom ew pracującemu małżeństwu. Andrzeja 28, m. 9.

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody, telefon, do wynajęcia. Gdańska 31, m. 2, parter, od g. 3 do 5.

POKÓJ słoneczny, umeblowany niekrępujące wejście, wygody zaraz do wynajęcia. Cegielniana 25, m. 7 (front).

3-POKOJOWE mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańską 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.

I-SZE PIĘTRO front umeblowany pokój, wejście niekrępujące, wszelkie wygody, telefon. Mielczarskiego 8, m. nr 4.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia Żwirki 26, front II piętro, m. 6.

WYGODNE miejsce do spania dla pana, 10 zł. miesięcznie. Zawadzka 21, m. 2.

ADWOKAT poszukuje 2-ch umeblowanych pokoi: gabinetu, poczekalni, nie wyżej II piętro, front. Oferty „Śródmieście".

PANU oddam umeblowany pokój z wszelkimi wygodami i osobnym wejściem, Zachodnia 65, m. 14.

DUŻY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 21, m. 5 poprz. of. I p.

2 SUTERYNY duże handlowe, front. Wiadomość tel. 26-166.

MIESZKANIE centrum 2 p. 4 pokoje, kuchnia, służbowy, schowanko, wszelkie wygody. Wiadomość tel. 26-166.

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny, duży, z balkonem, pianino, używalność wygód i kuchni. Żeromskiego 77, m. 7.

ELEGANCKO umeblowany pokój, wygody, telefon do wynajęcia 11 Listopada 43, m. 3, tel. 233-03.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, wszelkie wygody do wynajęcia dla pana. Żeromskiego 24, m. 15, pr. of. II piętro.

Spencer Tracy niezapomniany z filmu „Bohaterowie morza"

Gladys George najslynniejsza tragiczka znana z f. „Grzech młodości"

w rewelacyjnym filmie reż. W. S. Van Dyke'a p. t.

PO WIELKIEJ WOJNIE (THEY GAVE HIM A GUN)

Motto: „gdy dają nam broń do ręki..

W następnym programie kina „EUROPA"

Film potężniejszy od „TOWARZYSZY BRONI" !

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującym wejściem. Wiadomość. Lewkowicz, Piotrkowska 120.

ŁADNY słoneczny pokój z wszelkimi wygodami (telefon) dla pana do wynajęcia od zaraz. 6-go Sierpnia nr 30, m. 8. w godz. od 12-ej do 16-ej.

DO WYNAJĘCIA umeblowany frontowy słoneczny pokój w nowoczesnym domu. Wejście niekrępujące. Telefon 12211.

PIĘKNY POKÓJ umeblowany, wejście niekrępujące, telefon, front I p. Kopernika 19, m. 4, oddam.

POKÓJ umeblowany, — z wejściem wprost z klatki schodowej — do wynajęcia. Główna 7, m. 7.

POSZUKUJĘ pokoju umebl. przy inteligentnej rodzinie w centrum miasta, z telefonem. Oferty sub „Pracująca".

SŁONECZNY umeblowany pokój, wygody, wejście niekrępujące — odnajmę zaraz lub od 1 kwietnia. Kościuszki 53, m. 22.

SŁONECZNY, ładnie umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 53, m. 21.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ul. 6-go Sierpnia Nr 33, m. 26.

POKÓJ duży z wygodami, telefon, z meblami lub bez do wynajęcia. Sienkiewicza 67, m. 7.

POKÓJ słoneczny, frontowy na II piętrze od zaraz do oddania. Żeromskiego 13, m. 47.

ODNAJMĘ pokój frontowy umeblowany, niekrępujący, słoneczny, łazienka, z utrzymaniem — bez. Plac Dąbrowskiego 1, m. 29.

POKÓJ umeblowany, balkonowy, słoneczny, z utrzymaniem. Radwańska 17—11.

POKÓJ świeżo wyremontowany, ładnie umeblowany do wynajęcia. Al. Kościuszki 26, m. 17.

TANIO! 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość Trębacka Nr 16 u dozorcy. Szczegóły u Krotoszyńskiego, Przejazd Nr 30, m. 12 od 9—11 r. i 4—6 pp.

OD ZARAZ do wynajęcia pokój słoneczny z niekrępującym wejściem. Cegielniana 37, m. 10, informacje od 11—2 pp.

POKÓJ umeblowany natychmiast do oddania, Piotrkowska 82/52 1 piętro.

DO WYNAJĘCIA natychmiast lokale na biura, gabinety lekarskie lub na cele stowarzyszeń i t. p. oraz **2 mieszkania** po 3 pokoje z kuchnią z wygodami (woda z filtrów — odżelaziona) — Al. Kościuszki 57. Wiadomość na miejscu u dozorcy w dni powszednie.

DWUOKIENNY słoneczny pokój z oddzielnym wejściem odnajmę. Żeromskiego 41, m. 9. Godziny 16—18.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia. Narutowicza 50, front, m. 8.

POKÓJ umeblowany front w nowym domu centr. ogrzew., wygody, do wynajęcia od 1 kwietnia, tel. 155-04.

NIEKRĘPUJĄCY pokój umeblowany, słoneczny z łazienką i telefonem do oddania. Piotrkowska 55, m. 16.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje dwóch pokoi, ewentualnie jednego, nie wyżej II-go piętra. Dzwonić 114-50.

2 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, 250 zł. kwartalnie, nowy dom. śródmieście. Wiadomość: Moniuszki 2, sklep radiowy.

POKÓJ umeblowany z wygodami i niekrępującym wejściem wynajmę inteligentnemu panu. Żeromskiego 41, m. 8.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia, ul. Śródmiejska 56, m. 23.

ODNAJMĘ słoneczny umeblowany niekrępujący pokój. Wszelkie wygody. Piotrkowska 82, lewa of. III w. II piętro, m. 60.

POKÓJ UMEBLOWANY wszelkie wygody, oglądać do 10-ej rano. Śródmiejska 56, m. 20.

POKÓJ lub dwa umeblowane lub częściowo, wszelkie wygody, do wynajęcia. Mielczarskiego 17, m. 10.

2 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami, wolne od podatku lokalowego, do wynajęcia. Wólczańska Nr 253.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 80, m. 13, telefon 117-74.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z wygodami odnajmę solidnej osobie. Piotrkowska 37, m. 21 od 3—5.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej od wynajęcia. Kilińskiego 129, m. 46.

2 POKOJE parter do wynajęcia na lokal handlowy, biuro i t. p. Piotrkowska 161 u gospodarza.

POKÓJ do odnajęcia komfortowo umeblowany przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Pomorska nr 50, m. 1.

GABINETU z ewentualną używalnością poczekalni poszukuje adwokat. Tel. 171-02 godz. 5—8-ma.

MICHELIN przedłuża życie samochodu przez swą elastyczność — zmniejszone pompowanie
HURTOWNIA OPON WSZELKICH MAREK I CZĘŚCI ZAMIENNYCH
POLSKI FIAT — CHEVROLET — FORD — BUICK etc.
WYŁĄCZNA REPREZENTACJA: JOACHIM GERSON i S-KA Narutowicza 16 Tel. 128-30
Wejście z ul. Piłsudskiego

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 27 marca 1938 roku

„Liga Narodów”... na plaży



Groźna chmura świat zacienia
Z biegu zdarzeń niespokojny:
— Wokół groźby i zbrojenia,
Wszędzie słychać pomruk wojny...

Tylko jedno jest wybrzeże
W lazurowej lśniące wodzie,
Gdzie wszelakie przeciwności
Żyją z sobą w pełnej zgodzie.

Więc — sir Eden — z ex-kronprincem,
Ex-król Alfons — z comte Windsorem,
Pani Simpson i Suchestow
I Lloyd George — są zgody wzorem.

Od poranku do zachodu
Towarzystwo miło gwarzy
— Oto Liga dziś Narodów,
Która zgodna jest... na plaży.

W. Drozdowski

Jak wygląda strona tytułowa gazety

w rozmaitych krajach.—W Ameryce umieszczane są na miejscu naczelnym wiadomości o „gwiazdach" filmowych i bandytach, w Anglii—sprawozdania sportowe, w Chinach—nazwiska abonentów, którzy nie zapłacili prenumeraty

Tylko w Europie ludzie interesują się głównie polityką

Ludzie, którzy podróżują, mają często zwyczaj zbierania najrozmaitszych przedmiotów. Znałem człowieka, który **zbierał wieszaki do ubrań z wszystkich hoteli,** w jakich się kiedykolwiek zatrzymał. Inny znów **zbierał pióra z urzędów pocztowych** całego świata, kradnąc je oczywiście z pulpitów. Pewien przyzwoity australijczyk z Melbourne był dumny ze swojej biblioteki, powstałej z **kradzieży książek z bibliotek okrętowych.** Ponieważ australijczyk, o którym mowa, był gentlemanem, zabierał tylko jedną książkę z każdej biblioteki **„na pamiątkę".**

W Ameryce zbiera wielu ludzi naklejki reklamowe, którymi w hotelach ozdabiają kufry i walizy, listy anonimowe, znalezione chusteczki do nosa i bilety z knoteatrów.

Mój przyjaciel z Santa Barbara w Kalifornii, pobił jednak wszystkie rekordy. Człowiek ten zbiera **stronice czołowe pism,** jakie gdziekolwiek ukazują się na świecie.

Stronica tytułowa pisma w Ameryce stała się nawet pojęciem. Kto jest wymieniony na tytułowej stronie pisma, jest albo gwiazdą filmową od pierwszej do dziesiątej wielkości, albo **„wrogiem publicznym" od 1 do 5-go.** Dalsi muszą się zadowolić drugą stroną dziennika. Przeważnie jednak strona tytułowa zawiera najciekawsze, najbardziej sensacyjne wiadomości, jakie wogóle znajdują się w danym numerze.

To też zbiór mojego przyjaciela posiada wartość **nietylko dla historyka prasy, ale dla wszystkich interesujących się psychiką, mentalnością i zainteresowaniami danego narodu czy środowiska.**

Na tytułowych stronach pism amerykańskich znajdują się **wyłącznie t. zw. „sensacje".** A zatym **afery gwiazd filmowych, wynurzenia boya hotelowego, który pragnie zostać championem boksu.** Wiadomości polityczne należą do rzadkości. Zwłaszcza wiadomości, dotyczące polityki europejskiej.

Australijskie gazety zamieszczają na stronie tytułowej **wiadomości z toru wyścigowego,** natomiast wszelkie inne wydarzenia muszą się zadowolić dalszym miejscem. We wszystkich niemal gazetach kolonialnych, **czołowe miejsce zajmują wiadomości sportowe.** Gazety angielskie, drukowane dla Indyj Brytyjskich, zawierają na pierwszej stronie tłustym drukiem podane **wiadomości z meczów w golfa,** natomiast w kącie stronicy parzystej, petitem znaleźć można **doniosłe przemówienie Roosevelta, dymisję gabinetu europejskiego państwa i zaostrzenie konfliktu między mocarstwami.**

Oryginalny zwyczaj mają wydawcy gazet chińskich. Ponieważ mój przyjaciel każe tłumaczyć tytułowe strony ga- egzotycznych na język angielski, żna je zatym bez trudu „przeczytać". Otóż w gazetach chińskich na tytułowej stronie dziennika widnieją... **nazwiska abonentów, którzy nie zapłacili prenumeraty.** Ta „czarna lista" powtarzana jest tak długo, dopóki nie ureguluje należności. Niezależnie od podanej listy, zamieszczany jest od czasu do czasu (również na czołowej stronie pisma) artykuł, w którym omawiana jest **szkodliwość opieszałości w opłacaniu należności za abonament pisma,** przy czym powtarza się ponownie nazwiska dłużników.

Poważna gazeta w Manilli podaje na pierwszej stronie **sensacje giełdowe.** Ponieważ w Manilli znajdują się trzy wielkie giełdy dewiz i walorów, a przy tym niemal każdy obywatel tamtejszy spekuluje na giełdzie, sensacyj z tego zakresu nie brak.

Gazeta na Hawajach przynosi na stronie tytułow] **fotografie znanych ludzi,** którzy przybyli ostatnim okrętem, celem zwiedzenia wyspy. Przybysze są przeważnie fotografowani z wieńcem kwiecia na szyi i gitarą w ręce. Jedna z gazet w Hongkongu podaje na pierwszym miejscu **wiadomość z obserwatoriów meteorologicznych.** Ponieważ Hong kong leży w strefie tajfunów, wiadomości te są istotnie poważne. Drugie miejsce zajmują **przyjęcia u gubernatora i** wreszcie przyjazd znakomitych graczy w krokieta. Dwie gazety na Ceylonie podają na czołowej stronie **wiadomości religijne i artykuły moralizatorskie pod adresem młodzieży nie przestrzegającej surowych praw i obyczajów.**

Wiele gazet zamieszcza na pierwszej stronicy **ogłoszenia.** Należy do nich „Times". W południowych Chinach ukazuje się kilka gazet, które na tytułowej stronie zamieszczają **wyłącznie fotografie,** w myśl zasady że **jeden obraz mówi więcej aniżeli tysiąc słów.** Japońskie gazety zachwycają się na pierwszej stronie budową olbrzymiego drapacza chmur w Tokio, który przewyższa słynny amerykański Building. Gazeta z Osaka podaje na czołowej stronie **tylko drobne wiadomości z całego świata.** Polityka rozpoczyna się tam na czwartej stronicy.

Oczywiście czołowa stronica gazet stanowi odzwierciadlenie zainteresowań danej miejscowości. W Singapore, naprzykład, gdzie wszystko obraca się dokoła plantacyj kauczuku, **gazety podają na pierwszej stronie sensacje z tego terenu i wiadomości, dotyczące gumy.** I tak naprzykład w Trinidadzie gazety spływają poprostu oliwą, a w Panamie wciąż jeszcze interesuje wszystkich dawna działalność wygasłych wulkanów.

Są jednak wyjątki. **W Detroit** znaleźć można jedyną gazetę, która **nie podaje wiadomości z dziedziny automobilizmu i nie pisze wogóle o samochodach.** Tak samo znaleźć można gazetę **w Santos, gdzie nie ma ani słówka o kawie.**

Są również redakcje, które uważają, iż największym wydarzeniem był **wczorajszy koncert na plaży** (w Miami) i gazeta, w której nowootwarta galeria obrazów opisana była na całej kolumnie (w Okahamie), i twierdzi się jeszcze, że Amerykanie nie mają zrozumienia dla sztuki...

Najbardziej podobne są do siebie **gazety europejskie.** Mój przyjaciel posiada pokaźny ich zbiór. Niemal wszystkie (z wyjątkiem kilku gazet angielskich i francuskich z okresu Tour de France) podają na czołowej stronie wiadomości polityczne. Procent gazet europejskich nie podających wiadomości politycznych na miejscu naczelnym jest znikomy i na tej podstawie można wysnuć przypuszczenie, że **Europa zajmuje się wyłącznie polityką w przeciwieństwie** do innych kontynentów...

PAŃSTWO, KTÓRE ŻYJE Z... PRZEMYTU

Każdy obywatel Andory uprawia ten proceder niemal jawnie. — Wpierw przemycano towary, obecnie-ludzi.—4 franki za kilo żywej wagi człowieka

Maleńka republika górska, Andorra, położona w Pirenejach, „siedzi" na linii granicznej, rozdzielającej Francję od Hiszpanii. Andorra jest bardzo uboga, mieszkańcy jej od dawna **trudnili się przemytem różnych towarów z Francji do Hiszpanii i odwrotnie.** Dzisiaj przemyt ten stał się jeszcze bardziej intensywny, ale zmienił się jego objekt: **zamiast towarów — ludzie.** Z początku od wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, **przemycano ludzi z Francji do Hiszpanii,** obecnie kierują się uciekinierzy z Hiszpanii do Francji.

O tym rodzaju przemytu wiedzą w Andorze wszyscy, wie o nim też komisarz francuski w Andorze i zarazem dowódca oddziału żandarmów francuskich którzy utrzymują porządek w miniaturowej stolicy republiki górskiej.

Oto co mówi o ty mprzemycie sam komisarz, kapitan Baulard, z którym korespondent „Paris-Soir" przeprowadził wywiad.

— Ci ludzie, których widziałem w górach?... — zagaja dziennikarz.

— **Sprawa ta nie wchodzi w zakres mojej misji oficjalnej** — odpowiada kapitan — **jestem tu z moimi ludźmi po to, aby pilnować porządku i czuwać nad bezpieczeństwem mieszkańców, którzy oddali się pod opiekę Francji".**

— Andora jest biednym kraikiem górskim. Ale leży **na samym siodle granicznym między Hiszpanią i Francją, a** niedaleko przebiega linia kolejowa magistrali Tuluza—Perpignan. Zarobki tu są żadne, ale mieszkańcy stworzyli sobie od lat niewyczerpane źródło dochodów — przemyt.

— **Każdy ma prawo sprowadzić sobie bez cła każdy rodzaj towarów. Nikt nie odmawia sobie tej przyjemności. Piekarz np. sprowadza kilka tysięcy sztuk żyletek, stolarz dwie tony pieprzu, fryzjer paręset kilo kamieni do zapalniczek... To żaden sekret — wszyscy o tym wiedzą.**

Od czasu wojny w Hiszpanii nowy rodzaj towaru wszedł w grę: **życie ludzkie.** I to po cenie tej samej, co przedtem za przemyt pieprzu czy żyletek. Z początku przemycano ludzi z Francji do Hiszpanii białej i czerwonej. Dzisiaj — co innego. **Codzień wycieńczeni, wyczerpani uchodźcy, uciekinierzy przekraczają granice od strony Hiszpanii i oddają się w ręce naszych posterunków.** Tu dostają pożywienie, opatrunki, sprawdza się ich dokumenty i zostawia się im **48 godzin czasu do opuszczenia kraju.** To wszystko co możemy dla nich zrobić.

Teraz dopiero zaczynają działać **organizacje przemytnicze.** W nocy tworzą się grupy, które pod wodzą przewodnika podejmują **ciężką i niebezpieczną przeprawę przez górskie przesmyki i przełęcze w stronę granicy francuskiej.**

— Więc mamy tu coś w rodzaju jawnego zorganizowanego przemysłu przemytniczego?

— Prawie. Taryfa jest ta sama, co przy przemycie towarów. **Waży pan 70 kilo, przypuśćmy, tak? Przeprowadzenie przez granicę będzie kosztowało po 4 franki za kilo, czyli 280 franków!** Ceny są stałe i jednakowe. Chyba że chodzi o zbiegów, których sytuacja majątkowa i społeczna jest taka, iż cena wzrasta od kilku tysięcy.

Koszty tej imprezy nie są tak wielkie w porównaniu z ryzykiem, jakie wzięliby na siebie uciekinierzy, gdyby przemytnicy nie przyszli im z pomocą. Przykład? Oto pewnej nocy, przy 15-stopniowym mrozie posuwała się grupa w górach, przez przesmyk Os, ku granicy. Śnieg nie pozwalał odróżnić dobrze słupów i znaków granicznych. Sądząc, że znajdują się na terytorium Andorry **uciekinierzy zatrzymali się, aby odpocząć, wykurzyć fajki i pogrzać się** przy rozpalonym ognisku. Straż pograniczna zauważyła odblask ognia i rozpoczęła **strzelaninę w tym kierunku.** Jeden ze zbiegów padł trupem. Dwai ukryli się w rozpadlinie skalnej. Sześciu **poddało się, nazajutrz rozstrzelano ich.** Ci, którzy ukryli się, opowiadali potem lekarzowi, który musiał amputować im odmrożone nogi, jak to się stało, że **dostali się pod obstrzał straży hiszpańskiej.** I to się stało tylko dlatego, że próbowali obejść się bez pomocy przemytników i przedostać się na ziemię francuską za darmo

Ucieczka od cywilizacji

dwuch kulturalnych rodzin, które zamieszkały na bezludnej wyspie

Robinzonada dr. Rittera, który osiedlił na niezamieszkałej wyspie, należącej do archipelagu Galapagos, nie bacząc na tragiczny los jaki stał się jego udziałem, znalazła wielu naśladowców.

„Raj" na wyspach Galapagos wciąż jeszcze nęci znudzonych cywilizacją i walką o byt mieszkańców zaludnionych kontynentów. Okręt amerykański, który zapędzony burzą, dostał się na te odludne wody Oceanu Spokojnego, zastał na wyspie Floreana, na tej samej przy brzegach której zmarł dr. Ritter wraz z żoną **dwie rodziny uciekinierów od cywilizacji.**

Opodal dawniej już osiadłych na wyspie Witmerów, Niemców z pochodzenia, osiedlił się obecnie **43-letni inżynier górniczy z Kalifornii Ainslay Conway wraz ze swą żoną, byłą nauczycielką.** Conwayowie postanowili w maju ubiegłego roku rozpocząć życie na łonie natury. Stary żaglowiec dowiózł ich na wyspę James, niewielką, skalistą wysepkę na Oceanie Spokojnym. Byt ich tutaj był utrudniony brakiem **dostatecznej ilości dobrej wody do picia, zaś skalista wysepka nie nadawała się pod uprawę.** Poza tym komendant i gubernator wysp Galapagos radził przybyszom wyszukanie sobie innego miejsca pobytu, albowiem w tej strefie **nie może ręczyć za ich bezpieczeństwo.** Wobec powyższego nowocześni Robinzonowie **udali się na wyspę Floriana,** gdzie założyli prowizoryczny obóz.

Inżynier Conway opowiedział kapitanowi okrętu o przygodach jakie były ich udziałem. Pierwszej nocy po przybyciu na wyspę **musieli oni stoczyć walkę z drapieżnikami.**

Później przenieśli się **w głąb wyspy,** osiedlili na niewielkim pagórku i rozpoczęli **żywot w pobliżu rodziny Witmerów,** składającej się z męża, żony i trojga dzieci. Głównym pożywieniem wyspiarzy są pataty i suszone na słońcu mięso dzikich bubajów. Rozpoczęli oni jednak uprawę ziemi i mają nadzieję zebrania niezłych plonów.

Dlaczego W.-Brytania nie reaguje

na wszystkie posunięcia i zmiany, przeprowadzane w Europie i Azji przez trójporozumienie włosko-niemiecko-japońskie?—Spór zwolenników dwuch metod: Chamberlaina i Churchilla

Anglia musi wytrwać i przeczekać jeszcze rok

Dwa prądy ścierają się obecnie w polityce brytyjskiej.

Jeden — zaniepokojony wypadkami na Dalekim Wschodzie, gdzie agresywne plany Japonii zaczynają poważnie zagrażać interesom imperialnym Wielkiej Brytanii, **pragnie, aby cały wysiłek skierowany został na Azję.** A ponieważ chce zabezpieczyć sobie tyły, **zaleca wycofanie się z wszelkiej akcji europejskiej.** Chcąc bronić swych interesów na oceanach Spokojnym i Indyjskim, musi mieć rozwiązane ręce na morzach Europy i dlatego usiłuje **za wszelką cenę nawiązać przyjazne stosunki z Italią i Rzeszą Niemiecką.**

Drugi — zaniepokojony wypadkami w Europie środkowej, uważa, że **zagadnienie obrony imperium brytyjskiego zadecyduje się nie na Wschodzie, lecz na Zachodzie.** Utrzymuje, że **Japonia, wyczerpana wojną z Chinami, która nie prędko jeszcze się skończy, nie odważy się wplątać w wojnę z Anglią, tymbardziej, że jest zagrożona przez Rosję Sowiecką, a bez Japonii Italia i Niemcy nie zdecydują się na wojnę z Anglią i Francją.** Dlatego też kierunek ten domaga się **radykalnego zahamowania agresji niemieckiej i włoskiej i skierowania na ten odcinek całego wysiłku brytyjskiego.**

Tak przedstawia się dylemat. Zajmijmy się teraz jego niezwykle interesującymi szczegółami:

Jaki był cel **przymierza pomiędzy Italią, Niemcami a Japonią,** cel tworzenia słynnego trójkąta? Oficjalnie nazywa się to **„paktem antykomunistycznym".** W rzeczywistości jednak porozumienie to zupełnie nie jest skierowane przeciwko Sowietom, lecz

PRZECIWKO WIELKIEJ BRYTANII.

Groźba strategiczna „trójkąta" polega na następujących możliwościach:

1. przerwanie w dowolnym momencie najkrótszej drogi śródziemnomorskiej pomiędzy Anglią a Oceanami Spokojnym i Indyjskim, gdzie, jak wiadomo ześrodkowane są najważniejsze interesy imperium brytyjskiego,

2) rozdrobnienia sił zbrojnych Anglii, przez równoczesne zaniepokojenie jej na Wschodzie i Zachodzie.

3) na stworzeniu takich warunków strategicznych, by wszystkie szlaki komunikacyjne angielskie znajdowały się pod stałą groźbą zjednoczonych sił włosko - niemiecko - japońskich.

Celem realizacji tego zadania, wszystkie trzy boki „trójkąta" już wszczęły **strategiczne kroki wstępne.** Italia zamienia barierę sycylijską, przecinającą Morze Śródziemne, na **potężny środek oporu,** otoczywszy ją licznymi lotniskami i morskimi bazami oraz ufortyfikowała wyspę Pantelarię, leżącą w centrum cieśniny Sycylijskiej. Niemcy skierowały swą politykę morską **na wody zachodnie wybrzeża Afryki,** by zagrozić drugiemu szlakowi komunikacyjnemu angielskiemu, prowadzącemu **około Przylądka Dobrej Nadziei.** Uzyskanie w dodatku koncesji na budowę baz na wyspach należących do Hiszpanii — Kanaryjskie, Azorskie i Madera — **zagraża komunikacji brytyjskiej, jak również francuskiej ze Stanami Zjednoczonymi.** Japonia przez ofenzywę na Kanton, opanowaniem wysp Pratas w morzu Południowo - Chińskim i Chapao, w odległości 32 klm. od Hong - Kongu, **a wiec przez wtargnięcie na wody terytorialne brytyjskie, zagroziła dalekowschodnim szlakom komunikacyjnym Wielkiej Brytanii.** Ale nie tylko szlaki komunikacyjne są zagrożone, lecz wręcz **Hong-Kong i Singapore.**

Te wszystkie posunięcia strategiczne sprowadzają się do jednego głównego celu:

POZBAWIENIA ANGLII NAFTY.

Innymi słowy. spowodowanie katastrofalnej sytuacji dla Anglii w razie wojny.

Brytyjskie koncesje w Wenezueli dostarczają 4 proc. zapotrzebowania nafty, w Irako — około 2 proc., w Holenderskich Indiach — 2 proc., w Brytyjskich Indiach — 0.6 proc., w Iraku — 0.1 proc. To jest mało. Należy pamiętać że angielska flota handlowa równa się 40 proc. światowego handlowego tonażu. Oczywiście Anglia mogłaby otrzymywać naftę ze Stanów Zjednoczonych i Meksyku, ale wobec zagrożenia szlaków komunikacyjnych z Ameryką, **sprawa ta jest bardzo trudna.**

Nafta mossulska, która płynie przez rurociągi do portów w Hajfie i Trypolisie, **może być stracona, wskutek zablokowania morza Śródziemnego.** Można byłoby ją skierować przez kanał Suezki. Ale i ta droga jest problematyczna, ponieważ wyspy Leros, Kalimnos, Rodos i Karpatos **zamienione zostały przez Italię na morskie i powietrzne bazy i zagrażają komunikacji przez kanał Suezki.** Wystarczy rzucić okiem na mapę, by zrozumieć, jak poważna jest sytuacja.

Wiele niebezpieczeństw kryć się będzie wreszcie **na samym Oceanie Indyjskim.** Tam patrolować mogą podwodne łodzie japońskie, włoskie i niemieckie, które uniemożliwią dostarczanie nafty z Indyj Brytyjskich i Iranu drogą dokoła Przylądka Dobrej Nadziei. Pozostaje nafta wenezuelska. **Ale musi ona przepłynąć cały Ocean Atlantycki, t. j. 10.000 mil, a na to koniecznych jest conajmniej 30 dób...**

W RAZIE WOJNY Z JAPONIĄ, gdy nie będą zabezpieczone tyły w Europie, Wielka Brytania będzie zmuszona bronić równocześnie swej metropolii i stanu posiadania na Wschodzie. Stosunek floty brytyjskiej do japońskiej wynosi 5:3. **Aby uzyskać tedy przewagę musi Anglia skoncentrować na Wschodzie conajmniej 75 proc. swej floty.** Trudno jest na to się zdecydować. Przecież równałoby się to temu, jakgdyby Francja np. przeniosła trzy czwarte swej armii na drugi koniec świata, powiedzmy do Indochin. Gdyby 75 proc. floty brytyjskiej odpłynęło do Singapore, **na wodach europejskich pozostałoby zaledwie 25 proc. dla ochrony metropolii, kolonii afrykańskich i wszystkich szlaków komunikacyjnych atlantyckich.** Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę, że flota francuska zużyta zostanie w tym wypadku do ochrony baz śródziemnomorskich oraz Egiptu i Palestyny, i też 25 proc. floty angielskiej będzie mogło być skierowane przeciwko flocie niemieckiej — **pamiętać należy, że Niemcy posiadają flotę równą 35 proc. floty brytyjskiej.** Sytuacja jest więc niewesoła.

Bojowy tonaż **połączonych flot angielsko-francuskiej** przewyższa znacznie bojowy tonaż flot niemiecko-włoskiej. I gdyby Wielka Brytania miała rozwiązane ręce na Wschodzie, **dałaby sobie bardzo łatwo radę w Europie.** Ale na Wschodzie jest sytuacja groźna. I przy obecnym stanie sił morskich, **WIELKA BRYTANIA NIE MOŻE, BEZ BARDZO WIELKIEGO RYZYKA, POZWOLIĆ SIĘ WCIĄGNĄĆ W DWIE AWANTURY — RÓWNOSZEŚNIE — W EUROPIE I AZJI.** A przecież Japonia zupełnie szczerze, przez usta admirała Mariama oświadczyła, że jej głównym zadaniem jest **„wyprzeć Anglię ze Wschodu".**

Gdy w ciągu ostatnich tygodni w Europie środkowej odbywały się wielkie wydarzenia — **oczy całego świata były skierowane na Anglię.** A Anglia milczała. To milczenie zaczynało już być denerwujące.

DLACZEGO WIELKA BRYTANIA NIE REAGUJE?

Dlaczego pozwala na takie rzeczy, których, zdawałoby się, tolerować nie powinna? Zdenerwowanie osiągało swój punkt szczytowy. A Anglia?

Premier Neville Chamberlain, dopingowany w izbie gmin przez posłów z opozycji, z najzimniejszą krwią odpowiadał:

— **Rząd śledzi uważnie...**

— **Rząd znajduje się w stałym kontakcie z Francją...**

— **Rząd nie ma żadnych dowodów, że gen. Franco otrzymał nowe posiłki z Niemiec i Italii.**

— **Rząd obserwuje wydarzenia w Austrii...**

I nic więcej.

Ale to była wielka batalia, jaką rozgrywały pomiędzy sobą dwa kierunki polityczne w Anglii. Jeden kierunek, reprezentowany przez Chamberlaina i Halifaxa, który **nie wierzy w możliwość sukcesów na dwóch frontach, na Wschodzie i na Zachodzie i który pragnie uzyskać swobodę na wodach europejskich, przez zawarcie porozumienia z Italia,** by móc uderzyć pięścią w stół **na Dalekim Wschodzie, i drugi kierunek, reprezentowany przez Churchilla, który twierdzi, że Japonia nie odważy się. bo Chiny nie dadzą jej spokoju, i dlatego trzeba uderzyć w Europie.**

Ale jeden i drugi kierunek są z soba zgodne — **trzeba przyśpieszyć zbrojenia.** Trzeba stworzyć taką sytuację, by móc zaryzykować wyciągnięcie równocześnie dwóch zaciśniętych pięści, w dwóch kierunkach, na Wschód i Zachód.

To jest możliwe **za rok,** najpóźniej **za półtorej roku.** I przez ten czas Anglia będzie milczała, a świat będzie się dziwił

A. I.

Oczy zmarłych dla niewidomych?..

Dwie fantastyczne operacje chirurgów amerykańskich.—Czy możliwe jest przeszczepienie oka?

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o niezwykłej operacji, dokonanej przez dwóch młodych chirurgów paryskich na pewnym samobójcy. Operacja ta może być uważana — by rzecz przedstawić lapidarnie — **za wskrzeszenie.** Człowiek nie żył już. Serce, które naruszył nóż, przestało bić przed kilku chwilami. Cóż czynią dwaj młodzi, dzielni lekarze?... **Dostają się do serca, zeszywają jego ranę, masują je i — o dziwo! — serce zaczyna bić nanowo.** W całym organiźmie rodzi się nowe życie! Samobójca przebywa w szpitalu i jest już uzdrowieńcem. **Żyje i będzie żył.**

Rzecz godna szczególnej uwagi, że ci dwaj chirurdzy, mimo naporu prasy, mimo nieustannych nagabywań reporterów i fotografów paryskich, którzy w Paryżu gruszek w popiele nie zasypiają, **kategorycznie odmawiali podania do publicznej wiadomości swych nazwisk.** Powołali się tylko na swego mistrza, znakomitego profesora, na którego klinice pracowali i pracują nadal. Ten szczegół, w dzisiejszych czasach jest równie zastanawiający jak sama operacja.

O innych ale równie niewiarygodnych operacjach donoszą obecnie pisma amerykańskie. W szpitalu w Nowym Orleanie udało się lekarzom **przywrócić wzrok młodemu człowiekowi, dzięki usunięciu z jego oka uszkodzonej rogówki i zastapieniu jej rogówką zdrową innego pacjenta.**

Szczegóły tej operacji i okoliczności, w jakich została dokonana, przedstawiają się jak następuje:

Frank Chabina, dwudziestoletni chłopak, zatrudniony w fermie ojca pod Nowym Orleanem, przywiódł do wiejskiej kuźni konia do podkucia. **Chabina zbliżył się do kowadła. Trysnął snop iskier. Nieszczęście chciało, że drobniutki odłamek żelaza wpadł w oko chłopca. Chabina na to oko zaniewidział natychmiast. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala w Nowym Orleanie.**

Ordynator, Dr. Thout, stwierdza, że **rogówka jest przebita. Rozdarcie jest tak znaczne, że lekarz uważa oko za stracone.**

W tym samym czasie i w tym samym szpitalu odbywa kurację już po operacji oka **68-letni John Amos.** Operacja nie udała się. **Gałka oczna jest uszkodzona. Zato rogówka tego starca prawie jest nienarszona.** Chabina ma całe oko i zniszczoną rogówkę. Amoc ma zniszczone oko i całą rogówkę. **Amos dowiaduje się od personelu, że przeszczepienie mogłoby się udać. Ale Amos musi się zrzec minimalnej jeszcze nadziei uratowania jego oka i musi oddać swoją rogówkę młodemu chłopcu.**

Amos decyduje się i wyraża gotowość poddania się operacji z tym, że jego soczewka zostanie oddana Chabinie

Lekarz przystępuje do operacji, w tym zakresie nie mającej precedensu. Kilka operacyi podobnych zostało dokonanych przeważnie w Paryżu, ale jedynie w celu przeszczepienia drobnych zupełnie skrawków rogówki. **Tutaj chodziło o rogówkę w całości.**

Ta trudna operacja udała się. **Amos widzi na jedno oko, a Chabina odzyskał wzrok w drugim.**

Nie na tym koniec.

W pismach amerykańskich, angielskich i paryskich oglądamy całą serię zdjęć, przedstawiających, niczym na taśmie filmowej, **operację przeszczepienia oka, całej gałki ocznej, z oczodołu świeżo zmarłego do oczodołu pewnej chorej kobiety.** Operacja miała zostać dokonana w San Francisco. I miała się nawet udać.

Podczas, gdy szczepienie rogówki napewno stanie się operacją częstą, przeniesienie całej gałki ocznej wydaje się lekarzom niemożliwością. Nerw optyczny jest niezwykle skomplikowany. Naczynia krwionośne, otaczające oko, są również drobne i w tak zawiły sposób rozgałęzione, że zrośnięcie raz przerwanych naczyń z nowymi, na nowym oku, jest — jak twierdzą lekarze — nie do pomyślenia.

Tym nie mniej **wiadomości z Ameryki są konkretne,** choć narazie pozbawione szczegółów. Nie wiadomo jak dalece są nieścisłe. W każdym razie **nie należy zapominać, że to, co wczoraj zdawało się w medycynie utopią — staje się dziś faktem dokonanym.** Być może, że właśnie tak się rzecz ma z przeszczepieniem całego oka w San Francisco. (d).

Ludzie, którzy fabrykują złoto

Liczni konkurenci alchemików z minionej epoki głowią się w naszych czasach nad zamianą nieszlachetnego metalu na szlachetny kruszec. Czy nawrót do średniowiecza?

W życiu społecznym i politycznym naszej epoki można zaobserwować — w niejednej dziedzinie — nawrót do zjawisk... średnjowiecznych.

Jednym z takich powrotnych zjawisk jest, niewtąpliwie, poszukiwanie sposobów na wytwarzanie złota drogą chemiczną. Już od kilkunastu lat prasa całego świata tonuje, co pewien czas, wiadomości o nowoczesnych alchemikach...

Osławiony nasz rodak **Dunikowski**, który wywołał w Europie tyle hałasu, nie jest bynajmniej jedyny. Stał się tylko najgłośniejszym z całej plejady poszukiwaczy, istniejących w każdym kraju.

Niedawno ujawniony został **nawet w Łodzi taki poszukiwacz w osobie młodego rzemieślnika Adama Bekera...**

Wśród tych nowoczesnych alchemików nie brak szarłatanów i oszustów, liczących jedynie na „nabranie" bliźniego, ale nie brak też takich, którzy **szczerze wierzą w możliwość zamiany nieszlachetnego metalu na szlachetny.** Również w średnich wiekach istnieli — tacy i tacy... Ale podczas gdy alchemik średniowieczny narażał się bardzo często na kary i prześladowania, a nawet na śmierć, jeżeli nie potrafił wywiązać sie z zadania — współczesnemu poszukiwaczowi sztucznego złota nie grożą żadne niebezpieczeństwa, dopóki nie wejdzie wyraźnie w konflikt z kodeksem karnym. Sam proceder nie jest niebezpieczny...

Cenna tajemnica

Inaczej działo się w mrocznym średniowieczu, gdy na dworze któregoś z licznych udzielnych książąt lub wszechwładnie panujących monarchów zjawiał sie taki „mistrz", o którym fama głosiła, że ukrywa „cenną tajemnice". Żądano od niego, aby za wszelką cenę zdradził ją. Panowało powszechnie przekonanie, że **uzyskanie sztucznego złota jest możliwe, że należy jedynie przycisnać alchemika, aby wydobyć z niego sekret...**

Nie pomagały żadne zapewnienia jego, że nie posiada tajemnicy sztucznego złota. „Mistrza" więziono w pracowni, urządzonej według jego wskazówek i zaopatrzonej we wszystko, czego tylko sobie życzył, i czekano niecierpliwie. Potrzeba złota na dworach ksiażetych była wielka i nadzieja wydobycia sie ze wszelkich tarapatów finansowych drogą produkcji sztucznego złota — kusiła i neciła każdą ukoronowaną głowę.

Gdy oczekiwanie „deszczu złota" przedłużało się zbytnio i panujący tracił nadzieję — los biednego alchemika nie był godny zazdrości. Dobrze było, jeżeli tylko wypędzano go poza granice państwa... Przeważnie **skazywano go na dożywotnie więzienie**, wiążąc z tym wyrokiem jednocześnie nadzieje, że skazaniec „namyśli się" jednak i za cenę wolności osobistej zdradzi nareszcie sekret.

Cóż dziwnego, że w takich tarapatach nawet najuczciwsi z alchemików, t. j. tacy, którzy swój proceder uprawiali ze szczerą wiarą w jego realne, naukowe podstawy, stawali się oszustami i szarlatanami? Zdobywali sie na najrozmaitsze oszustwa, aby tylko nie narazić się na utratę łaski, wygnanie lub więzienie...

Smierć na złotym stryczku

Jednak — gdy wykrywano oszustwa alchemika, groziły mu jeszcze surowsze kary. To też niejeden taki mistrz wydobywał złoto w sposób, w jaki dzisiaj potrafi to również uczynić każdy magik i przestidigator. Zdobywano się na najrozmaitsze tricki i pomysły...

Gdy taki oszust został zdemaskowany, rozczarowanie i wściekłość panującego nie miały granic... W regule skazywano szarlatana na śmierć. Istniała nawet na wielu dworach **specjalna procedura karna wobec takich przestępców: kat odziewał skazanego w długą powłóczystą suknię, przybraną złotymi blaszkami i wieszał go na pozłacanym stryczku...**

Niejeden zginął w ten sposób, ale też — niejednemu udawało się przez całe lata pędzić wygodny i rozkoszny żywot dzięki własnej zręczności i pomysłowości oraz... łatwowierności i ciemnocie ukoronowanych głów.

Do najsłynniejszych szarłatanów w tej dziedzinie należał włoski alchemik Augurelli. Wprawdzie, gdy w roku 1514 zwrócił się on listownie do papieża Leona X z zapewnieniem, że potrafi produkować złoto z ołowiu, ten oświecony i rozumny dostojnik kościelny kazał wręczyć mu nagrodę... pusty worek z oświadczeniem, że **„uczonego męża, który potrafi fabrykować złoto, nie można chyba lepiej wynagrodzić, jak tylko — dając mu worek, który on sam potrafi przecież wypełnić złotem".**

Augurelli nie zraził sie tym niepowodzeniem i zwrócił sie do Ferdynanda Medici, władcy ksiestwa Toskanii, gdzie znalazł wdzięczniejsze dla siebie pole działalności.

W obecności całego dworu zanurzył on zwykły żelazny gwóźdź w tajemniczym płynie. Gdy po kilku minutach wyciągnął go — **gwóźdź zamienił sie w złoto.**

Czarodziejski gwóźdź

Poddano złoty gwóźdź szczegółowym próbom i stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że ta jego część, która zanurzona była w płynie, **zamieniła się istotnie, w szlachetny metal...**

Augurelli został obdarzony wielkimi łaskami, otrzymał znaczną sume pieniędzy, oddano do jego dyspozycji całe skrzydło pałacu książęcego i dostarczano mu wszystkiego, czego tylko zapragnął. Przez trzy latą wiódł ten szarlatan beztroskie życie na dworze, utrzymujac księcia w przekonnaiu, że już wkrótce udoskonali swój wynalazek, tak dalece, iż nic nie bedzie stało na przeszkodzie masowej fabrykacji złota.

Pewnej ciemnej nocy wreszcie Augurelli **znikł bez śladu.** Stało sie to w takim okresie, gdy władca Toskanii poczynał już tracić cierpliwość i wiarę w moc „fabrykanta złota".

Po jego ucieczce zbadano ponownie gwóźdź i wówczas dopiero stwierdzono, że **złota jego część była... przylutowana do reszty.** Szarlatan skombinował ułamek zwykłego gwoździa z kawałkiem zwykłego złota i pokrył całość jakąś masą w ten sposób, że gwóźdź wyglądał jak jednolity kawałek żelaza. Gdy zanurzył tak skombinowany gwóźdź w płynie, masa rozpłynęła się i „sztuczne" złoto wyszło na jaw.

Jeszcze bardziej pomysłowym „fabrykantem złota" okazał się inny osobnik, który zjawił się w Neapolu pod koniec 16-go wieku, przedstawiając się jako **„Daniel z Siedmiogrodu".**

Uniwersalne lekarstwo

Podawał się za lekarza i chętnie i bezinteresownie leczył zgłaszających się do niego chorych. Udało mu się w kilku wypadkach osiągnąć doskonałe rezultaty — wyleczył kilka osób. Każdemu polecał lekarstwo swojej fabrykacji, które nazwał **„Usufur".** Miał to być radykalny środek na wszelkie dolegliwości.

Buteleczka „Usufuru" kosztowała dosyć dużo, niemniej ludzie nabywali uniwersalny środek, bowiem w kilku wypadkach okazał się skutecznym. Również apteki w całym mieście i okolicy zaopatrzyły się w to lekarstwo, tymbardziej iż „Daniel z Siedmiogrodu" udostępnił aptekarzom nabycie go na bardzo dogodnych warunkach: nie żądał pieniędzy z góry, tylko po wyprzedaniu przez apteke całego zapasu.

Sława lekarza-cudotwórcy dotarła wreszcie do dworu i władca polecił, aby mu przedstawiono znakomitego przedstawiciela nauki medycznej.

„Daniel z Siedmiogrodu" pozyskał szybko wzgledy władcy, bowiem potrafił bardzo barwnie i ciekawie opowiadać o swych dalekich podróżach. Wkrótce pokierował tak rozmową, że zeszła ona na tory alchemii i — fabrykacji sztucznego złota. Oczywiście — książę Carlo, znany z rozrzutności i zadłużony po uszy, spytał Daniela, czy potrafi on fabrykować złoto. Daniel zaprzeczył, ale — takim tonem, że nietrudno było wywnioskować, iż „ukrywa tajemnicę"...

Przyznał się wreszcie, przyparty do muru, że — istotnie — już od dawna rozwiązał tajemnicę fabrykacji. Gdy ksiażę spytał go, dlaczego nie czyni użytku ze swej **wiedzy i nie posiada wielkiego majątku — lekarz-cudotwórca oświadczył, że „nie pragnie doczesnych bogactw i dochody jakie czerpie z leczenia bliźnych, wystarczają mu w zupełności..."**

Fabrykować złoto będzie mógł wówczas, gdy będzie już stary i niezdolny do pracy...

Ta odpowiedź wystarczyła, aby uśpić podejrzliwość księcia, który już niejednokrotnie do owego czasu został nabrany przez różnych szarlatanów. Natarł on teraz z nakładem wielkiej energii na cudotwórczego lekarza, żądając, aby sprzedał mu tajemnicę fabrykacji.

Jak się robi złoto

Daniel wzdragał się długo i po długim czasie dopiero — gdy książę zagroził, że nie pozwoli mu na wyjazd poza granice księstwa neapolitańskiego — zdecydował się wreszcie. Zażądał za recepte 20.000 dukatów. Oświadczył nadto, że sprzeda jedynie przepis na fabrykację, zaś według tego przepisu każdy z dworzan będzie mógł z łatwością sam fabrykować złoto. Substancje, potrzebne do tego procederu, można otrzymać w każdej aptece.

Zapłaty nie chciał wpierw, zanim próba fabrykacji nie zostanie wykonana w obecności księcia i uwieńczona sukcesem. Takie oświadczenie zdawało się wykluczać całkowicie możliwość jakiegokolwiek oszustwa. Książę pojął to i wkrótce próba została wykonana. Daniel nie chciał nawet być obecny przy niej.

Kupiono w aptece kilka środków według recepty, wręczonej księciu przez alchemika, zmieszano je i — po pewnym czasie na dnie naczynia znaleziono kilka kawałków szlachetnego metalu...

Próba udała się w zupełności. Książę wpadł w zachwyt i entuzjazm i Danielowi wypłacono niezwłocznie 20.000 dukatów. Ale — już następnego dnia alchemik znikł z Neapolu...

Gdy Carlo dowiedział się o jego ucieczce — zaniepokoił się i kazał natychmiast powtórzyć próbę fabrykacji złota. I tym razem rezultat był dodatni — na dnie naczynia znaleziono kilka gramów szlachetnego kruszcu. Władca nie martwił się więc dłużej tajemniczym zniknięciem uczonego męża i nakazał teraz fabrykację złota na większą skalę. Zakupiono w aptekach wielki zapas środków, przepisanych w recepcie, która kosztowała 20.000 dukatów. Jednym ze środków był właśnie **uniwersalny lek „Usufur".** Daniel zapewniał księcia, że jest to najważniejsza ingrediencja przy fabrykacji sztucznego złota.

Tym razem praca okazała się jednak — daremna... Mieszanie i gotowanie nie dało żadnego rezultatu — na dnie naczynia nie można było znaleźć nawet śladu złota...

Dopiero po pewnym czasie okazało się, że szarlatan dodał do kilku buteleczek swego uniwersalnego lekarstwa **t. zw. wody królewskiej, zawierającej rozpuszczone w niej uprzednio złoto...** Te właśnie buteleczki zostały użyte przy pierwszych próbach... to też **rezultat „fabrykacji" był, oczywiście, dodatni...**

* * *

Fabrykanci złota grasowali na dworach europejskich jeszcze do końca 18-go wieku. Epoka oświecenia i prądy poprzedzające rewolucję francuską uniemożliwiły wreszcie byt szarlatanom. Przez cały wiek 10-ty nie słyszano nic, albo też prawie nic o „fabrykantach złota". Dopiero w naszych czasach ukazują się znów....

Czy nie należy tych nowoczesnych alchemików uważać skądinąd jako swoisty symbol naszych czasów, i których przecież wielu twierdzi, że są one nawrotem do średniowiecza?..

Wille i pałace pod ziemią

Bogaci Anglicy zabezpieczają się na wypadek wojny

W pismach angielskich pojawiło się niedawno jedyne w swoim rodzaju, ogłoszenie, treści następującej:

„Podziemne wille, pałace i domy mieszkalne, całkowicie zabezpieczone przed bombami z samolotów i atakami gazowymi. Wielkość według życzenia. Całkowity komfort. Cena od 2.000 do 30 tysięcy funtów. Architekt Allan Daby".

Niezwykłe ogłoszenie wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Pomysłowy architekt był jednak oblegany nietylko przez ciekawych, ale i... klientów, którzy **zapragnęli wybudować sobie całkowicie zabezpieczony na wypadek wojny dom. Obawa przed wojną jest dość rozpowszechniona w społeczeństwie angielskim, które pragnęłoby zabezpieczyć bogate urządzenia swoich mieszkań i bezcennej niekiedy wartości zbiory.**

Pewien angielski milioner skorzystał z niezwykłej oferty i polecił wybudować sobie podziemną willę w hrabstwie Herfordshire, kosztem 100 tysięcy złotych. Willa znajdować się będzie **pod specjalnym zabezpieczeniem betonowym, całkowicie „wytrzymałym" na bomby lotnicze.** Zabezpieczenie to składa się z **warstwy betonu, grubości 1 metra i 20 centymetrów.** Ponad willą urządzony zostanie **obszerny ogród i znajdować się będą pola uprawne dla ewentualnego wprowadzenia w błąd nieprzyjacielskich lotników.**

Mieszkańcy willi będą mogli obserwować co się dzieje na powierzchni ziemi, a nawet nad ziemią za **pomocą specjalnych, starannie zamaskowanych peryskopów.** Wybudowane na powierzchni ziemi studnie, przypuszczać będą do wnętrza willi **światło dzienne, które odbite w systemie specjalnych luster, zapewni dostateczne oświetlenie wszystkich podziemnych ubikacyj.** Podziemne mieszkanie składa się z dwóch pięter z których każde będzie **oddzielnie zabezpieczone i uszczelnione przed bombami.**

W wypadku, gdyby górna galeria została zaatakowana i zniszczona, mieszkańcy będą mogli skorzystać z pomieszczeń dolnych. Dom podziemny posiadać będzie oczywiście obszerne spiżarnie dla przechowywania większego zapasu środków żywności oraz lokalną studnię.

„Corriere de la Sera", której spółpracownik przeprowadził rozmowę z pomysłowym architektem, pisze, że obecnie, po wielu wiekach cywilizacji, ludzkość zaczyna ponownie szukać schronienia w podziemnych jaskiniach.

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

NR 13 ROK VI | NIEDZIELA, 27 marca 1938 R.



...w małej winiarni wyznała mu miłość...

Kelner z kawiarni „Piccadilly”

Tak się złożyło, że w ten pierwszy wiosenny dzień mały Stefan znalazł się po raz pierwszy na ulicy bez opieki matki, a miss Stella Moogen po raz pierwszy jechała swoim nowym samochodem.

Z tego napozór luźno łączącego się ze sobą splotu okoliczności wynikły zdarzenia bardzo skomplikowane.

A było to tak:

Mały Stefek wybiegł na jezdnię właśnie w momencie, kiedy miss Stella nadjeżdżała samochodem z za pobliskiego skrętu. Ujrzawszy malca rozpaczliwie usiłowała zahamować wóz, co jednak nie bardzo jej się udało.

Chłopak byłyby niechybnie zginął pod kołami, gdyby nie pewien przechodzień, który zorientowawszy się w mig w sytuacji, błyskawicznie porwał malca za kark i odrzucił w bok. Stefek ocalał, ale zato wybawca jego, mocno uderzony błotnikiem, runął nieprzytomny na asfalt, zalewając się krwią.

Panna Moogen, zahamowawszy wóz, spoglądała błędnie na swoją ofiarę.

Co za fatalna historia: akurat w pierwszy wiosenny dzień, kiedy wszystko było takie złote i radosne!

Niby z pod ziemi wyrósł policjant. Szybko pochylił się nad leżącym.

— Żyje — oświadczył z ulgą... — Trzeba będzie zadzwonić po pogotowie ratunkowe.

— A może lepiej przewiozłabym go osobiście do szpitala? —zaofiarowała się panna.

— Tak, to będzie najlepiej — z uznaniem kiwał głową policjant.

Przy pomocy przechodniów załadowano rannego do samochodu, poczem maszyna w szybkim tempie ruszyła naprzód.

Pół godziny potem całe to zajście zostało już zlikwidowane. Lekarz, który zbadał pacjenta, oświadczył, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, aczkolwiek przez dwa, trzy tygodnie — z powodu kontuzji nogi i żeber — będzie musiał pozostać w szpitalu. Pannie Moogen spisano wprawdzie protokół, nie wyciągnięto jednak z tego zdarzenia żadnych konsekwencyj. Stwierdzono bowiem, że Stella jechała prawidłowo, nie mogła więc ponosić winy za to, co się stało.

I wszystko niby było w porządku. Tylko plama krwi na obiciu zupełnie nowego samochodu była jedyną realną pamiątką po tym małym, ulicznym dramacie.

Tę małą plamę krwi usunięto z łatwością. Ale miss Moogen nie umiała wymazać z pamięci wizji bladej twarzy nieznajomego.

Coś ciągnęło ją do szpitala ażeby odwiedzić rannego, ażeby zaopiekować się nim: bądź co bądź—aczkolwiek nie odpowiadała za to, co się stało, miała wobec poszkodowanego pewne obowiązki moralne.

Kiedy jednak odwiedziła go w szpitalu, on przyjął ją bardzo niechętnie.

— Czym mogę pani służyć? — zapytał cierpko, odkładając na bok czytaną właśnie książkę.

Stella zaczęła się jąkać, przepraszać za mimowoli wyrządzoną krzywdę i raz jeszcze usiłowała przekonać go, że nie ponosi w tym żadnej winy.

— Niech się pani nie tłomaczy tak gęsto! — przerwał jej sucho. — Nie mam do pani żadnego żalu.

Stella przyglądała mu się uważnie.

Nieznajomy, który przedstawił się jej jako John Warwick, był naprawdę przystojnym chłopcem. Włosy miał ciemne, szlachetnie sklepione czoło, delikatny profil i zupełnie szafirowe oczy przy czarnej oprawie.

Stella spoglądała na niego niby →

rzeczona.

A i potem, chociaż John pożegnał ją demonstracyjnie chłodno, myślała o nim ustawicznie.

Parę dni później znalazła się znowu u jego łoża. John tym razem był trochę rozmowniejszy. Na zapytanie, czym się zajmuje — odparł, że jest kelnerem.

— Mało poetycki zawód, nieprawdaż? — spojrzał na nią przytem szyderczo.

Panna Moogen była rzeczywiście zaskoczona. Oziębłej już niż poprzednio żegna chorego.

Ale po kilku dniach wraca do niego znowu. Ciągnie ją do Johna jakaś nieprzeparta siła. Nie może nie myśleć o nim — chociaż pragnęłaby wymazać go z pamięci.

Przynosi mu bukiet fiołków i parę uśmiechów.

John tym razem jest dla niej łarozmowę. Wdaje się w przyjacielską

Panna podziwia jego bystrość umysłu i inteligencję, tak niezwykłą u kelnera.

— Czytało się niejedno — tłumaczy John. — Książki to moja pasja! A my, kelnerzy, mamy wiele czasu do czytania. Są wprawdzie godziny, kiedy trzeba być ustawicznie na nogach, zdarzają się jednak i martwe dni, gdy można sobie spokojnie siedzieć w kącie i czytać.

Panna Moogen znajduje w kelnerze coraz więcej charmu. Odtąd codziennie spędza dwie, trzy godziny przy jego łożu. I przywiązuje się do ekscentrycznego kelnera coraz bardziej.

Gdy tylko John Warwick wyzdrowiał, wrócił do swej pracy w kawiarni „Piccadilly". Zajęcie to na ogół mocno absorbujące, niemniej, przynajmniej trzy razy na tydzień, znajduje on wolne popołudnie, względnie wieczór, które spędza ze Stellą. Jeden z wieczorów spędzili w skromniutkiej winiarni i tam Stella podniecona którąś tam lampką wina, wyznała kelnerowi swą miłość.

Panna Moogen, która dotychczas chorowała na spleen i nudę, teraz nagle znajduje w życiu jakiś cel. W oczach ma rozmarzenie, a na ustach uśmiech szczęścia.

Jej ojciec, milionowy bogacz, właściciel olbrzymich hut cynku, nie poznaje swojej jedynaczki.

— Co się z tobą dzieje?... Wypiękniałaś mi jakoś ostatnio i poweselałaś — zapytuje ją raz wręcz podczas wieczerzy.

— Po prostu zakochałam się, ojcze! — odpowiada mu córka.

Stary pan Moogen jest wyraźnie podekscytowany. Już dawno pragnął, ażeby jedynaczka jego wyszła za mąż. Kiedy jednak dowiedział się, że narzeczony Stelli jest zwykłym kelnerem, radość jego zamienia się w gniew i oburzenie.

Między ojcem a córką przychodzi do gwałtownej scysji. Stella jednak jest nieubłagana. Chociaż ojciec grozi jej najrozmaitszymi represjami, ona oświadcza, że nie wyrzeknie się swego szczęścia i że albo poślubi Johna, albo nikogo.

Na darmo pan Moogen perswaduje jej, grozi i prosi. Stella jest neustępliwa. I w dalszym ciągu spotyka się ze swoim kelnerem, który wydaje jej się stokroć ciekawszy, aniżeli najbardziej eleganccy i wytworni dżentelmeni z jej sfery.

Było to po śniadaniu.

Pan Moogen, zapaliwszy cygaro, przerzucał gazety. Nagle drgnął. Spoważniał.

Bardzo uroczyście podsunął córce biały arkusz.

— Moja droga — powiedział posępnie — nie darmo ostrzegałem cię przed twoim kelnerem. Intuicja mówiła mi, że to mocno podejrzany ptaszek. Czytaj, a przekonasz się teraz, że miałem rację.

Ta notatka, jaką odczytuje teraz Stella, jest naprawdę fatalna.

Ubiegłej nocy do biura kawiarni „Piccadilly" dokonano zuchwałego włamania. Rozbita została kasa, z której skradziono trzysta pięćdziesiąt dolarów. Policja, po przeprowadzonym śledztwie, zaaresztowała niejakiego Johna Warwicka, pracującego jako kelner u pana Stefensona, właściciela kawiarni. Przy aresztowanym znaleziono część zrabowanej gotówki.

John Warwick osadzony został w więzieniu Wkrótce stanie on przed sądem.

— No i co, nie miałem racji, ostrzegając cię przed tym gagatkiem? — triumfalnie uśmiechnął się pan Moogen.

— Tym gorzej dla mnie! Jest mi naprawdę przykro, że będę żoną kryminalisty — twardo odparła Stella.

Po czym pojechała do adwokata, któremu powierzyła obronę Johna.

Rozprawa sądowa przeciwko sprawcy rozbicia kasy pana Stefensona wywołała w mieście zrozumiałą sensację.

John Warwick kategorycznie zaprzeczał, jakoby popełnił zarzucany mu czyn. Wszystkie jednak poszlaki przemawiały przeciwko niemu a przede wszystkim fakt, że w palcie jego znaleziono rulon banknotów, w których pan Stefenson poznał swoją własność.

Sytuacja stała się dla młodego kelnera na tym tragiczniejsza, kiedy udowodniono mu, że osobiste dokumenty, jakie posiada, są również nieprawdziwe.

— Rzekomy John Warwick jest zawodowym złodziejem i oszustem! Żądam dla niego najwyższego wymiaru kary! Ale przed osadzeniem go w więzieniu proszę sąd o ustalenie, kim jest właściwie ten łotrzyk, którego w tej chwili osądziliśmy! — grzmiał prokurator.

— Czy ma pan coś do powiedzenia na swoją obronę? — zwrócił się przewodniczący trybunału do oskarżonego. Ten zaś, uśmiechnąwszy się, oświadczył:

— Zarzut, jakobym rozbił kasę pana Stefensona celem zdobycia kilkuset dolarów, jest naprawdę śmieszny! Nie popełniłbym bowiem przestępstwa dla tak znikomej sumki, mając w każdej chwili do rozporządzenia wiele setek tysięcy dolarów. Mój adwokat przedstawi panom moje osobiste, prawdziwe dokumenty.

Przewodniczący, przeglądnąwszy uważnie parę podsuniętych papierów, osłupiał.

— Więc jest pan Johnem Matterschildem, synem Patryka Matterschilda... Nie rozumiem doprawdy dlaczego udawał pan kelnera? Jakie są kulisy tej komedii?

John spoważniał.

— To nie była żadna komedia, panie sędzio, ale rzetelne zajęcie! Ojciec mój jest, jak to panu wiadomo, właścicielem stu niemal luksusowych kawiarni i restauracyj, rozrzuconych po wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych. Jako przyszły dziedzic tego milionowego przedsiębiorstwa postanowiłem zająć się praktycznymi studiami w tej dziedzinie. Kolejno więc — zupełnie incognito — byłem portierem, buchalterem a wreszcie kelnerem w najrozmaitszych zakładach gastronomicznych. Ostatnio, jak panu wiadomo, terminowałem u pana Stefensona.

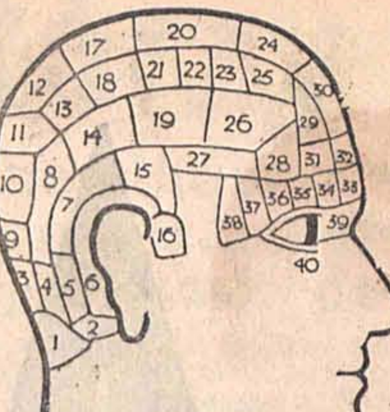
— Załączone dokumenty i świadkowie stwierdzają wiarygodność pańskich zeznań — skłonił się lekko przewodniczący trybunału. — Chcielibyśmy tylko jeszcze ustalić pewne szczegóły. Ponieważ pierwsza koncepcja, jakoby to pan w celach rabunkowych rozbił kasę Stefensona upada, powstaje druga alternatywa: oto że pan Moogen, pragnąc skompromitować pana w oczach swojej córki, zaaranżował na spółkę z pańskim pryncypałem całą tę komedię. Obaj panowie ci ukarani zostaną grzywną tysiąca dolarów, względnie po miesiącu aresztu za wprowadzenie władzy w błąd. Czy żąda pan dodatkowego ukarania ich za wyrządzoną panu krzywdę moralną?

John zobaczył z daleka jasne, kochane oczy Stelli. Szybko potrząsnął głową.

— Nie, panie sędzio, zrzekam się wszelkich pretensyj! To są nasze rozrachunki czysto rodzinne: a ja nie chciałbym swojego teścia wpakować do kozy...

I znowu spojrzał w oczy Stelli — oczy promienne niby dwie błękitne gwiazdy.

Andrzej ŻAŃSKI.



TAJEMNICE FRENOLOGII 1

Poznasz charakter człowieka, studiując kształt i rozmiary czaszki

Spojrzyj na głowy otaczających cię ludzi, których dobrze znasz. Zacznij dokładnie studiować poszczególne części ich głów: czoło, oczy, nos, usta, zęby itp. Później zacznij zastanawiać się nad cechami ich charakteru. Niewątpliwie dojdziesz do wniosku, iż pomiędzy kształtem i rozmiarem czaszki, pomiędzy poszczególnymi częściami głowy, a usposobieniem, charakterem, inteligencją i zdolnościami każdego człowieka istnieje ścisły związek.

Jakże często mówimy, patrząc na człowieka:

— Jakiż to inteligentny człowiek i jakie ma wspaniale sklepione czoło!

— Cóż za odpychająca kreatura, wygląda jak zbrodniarz!

Istotnie zostało dowiedzione naukowo, iż istnieje zależność pomiędzy naszą stroną fizyczną a duchową. Studiowanie tych zależności jest niezwykle interesujące, a poza tym pożyteczne. Nauczywszy się pewnych zasad, możesz z pierwszego spojrzenia doskonale ocenić wartość charakteru człowieka. Przypuśćmy, że pragniesz przyjąć kogoś do pracy, albo też dobrać sobie wspólnika w przedsiębiorstwie. Albo też chcesz zawierzyć jakąś tajemnicę człowiekowi godnemu wielkiego zaufania... Wreszcie podoba ci się osoba odmiennej płci i pragnąłbyś wstąpić z nią w związek małżeński... Rzut oka na kształt czaszki i układ twarzy — i już możesz orzec, czy zaufanie twoje nie zostanie zawiedzione.

Istnieją ludzie, o których mówi się, że mają dobrze rozwiniętą intuicję i że potrafią doskonale ocenić swoich bliźnich. Ich intuicja nie jest niczym innym, jak wrodzonym talentem. Gdy jesteś pozbawiony tego wrodzonego talentu, możesz się owej sztuki oceniania ludzi nauczyć.

Kształt głowy

Kształt głowy i objętość czaszki najczęściej decyduje o zdolnościach i kwalifikacjach człowieka. Zostało dowiedzione naukowo, że wielcy ludzie obdarzeni byli ciężkim, wielkim mózgiem, mieszczącym się w czaszce znacznych rozmiarów. Odwrotnie, najczęściej mała głowa, a szczególnie mała tylna część czaszki łączy się z niedorozwojem umysłowym, a nawet ze skretynieniem.

Oczywiście nie można tego twierdzenia odwracać: nie każdy człowiek, który ma wielką głowę, musi być zaraz geniuszem. Albowiem nie chodzi tylko o wielkość mózgu, ale także o jego strukturę, przede wszystkim zaś o to, która część mózgu jest rozwinięta ponad miarę. Zostało skonstatowane z całą pewnością przez uczonych, iż nasze właściwości duchowe są zlokalizowane w pewnych częściach mózgu. W innej okolicy czaszki mieszczą się nasze skłonności intelektualne, a gdzieindziej np. skłonności miłosne, siła charakteru i t. d.

Musimy przede wszystkim zastanowić się nad tym, jaką głowę nazwiemy dużą, a jaką małą. Jeśli chodzi o przeciętnie inteligentnego, myślącego człowieka, to czaszka jego nie powinna mierzyć mniej, aniżeli 53,5 cm. w obwodzie i mniej aniżeli 26,7 cm od ucha do ucha przez czoło. Można z góry powiedzieć, że człowiek, który posiada taką objętość czaszki, będzie miał niezłą pamięć, da sobie w życiu radę, zrozumie swoich bliźnich i w zawodzie swoim pracować będzie zadowalająco. Może on nawet mieć skłonności atrystyczne, ale nie będzie go można posądzać o wybitną oryginalność, ani też tymbardziej o genialność. Trzeba tu jeszcze dodać, że cyfry te dla poszczególnych narodów nieco się zmieniają. Narody północne mają objętość czaszki nieco większą od południowców, przy identycznych zdolnościach. Tak więc Skandynawowie, Anglicy, Niemcy i Celtowie często mierzą przeciętnie 57,2 cm.

Przy czasce, mierzącej 61 — 63.5 cm. mamy do czynienia z umysłowością wybitną. Przy rozmiarach około 45,7 cm. mamy do czynienia z niedorozwojem umysłowym, który może nawet początkowo być ukryty, nie zaniedba jednak okazania się we właściwym czasie.

Mówiąc o rozmiarach czaszki, należy wziąć oczywiście pod uwagę i wiek osoby, oraz jej płeć. Kobiety mierzą przeważnie od 1,3 — 2,5 cm. mniej, aniżeli mężczyźni. Nieprawdą jest, jakoby czaszka dziewczynki osiągała już dojrzałość w wieku lat 11, a chłopca w wieku lat 14. Prawdą natomiast jest, że mózg człowieka, rosnąc bardzo szybko w dzieciństwie, przybiera jeszcze i później na objętości i wadze, aż do lat 40. Obwód głowy dziecka nowonarodzonego wynosi przeciętnie 30,5 cm. Po roku — już 43,2 cm.

Z ludzi o wielkich głowach, o których pozostała wieść z historii, wspomnimy kilku. W starożytnej Grecji opowiadano o głowie **Peryklesa**, iż była tak wielka że szyja nie mogła jej unieść i Perykles zwykle siedział podparty. Mirabeau — wspaniały mówca rewolucji francuskiej, polityk, mąż stanu i filozof, miał głowę tego typu, że kto go raz ujrzał, nie mógł już jej zapomnieć. Cesarz Napoleon miał tak olbrzymią głowę, iż po prostu raziła dysproporcją z korpusem. Dyktator angielski Cromwell chlubił się olbrzymią czaszką. Z pośród współczesnych należy wymienić Mussoliniego, którego głowa czyni potężne wrażenie. A jakże wspaniałą, genialnie sklepioną głowę miał Marszałek Józef Piłsudski.

Wspomnieliśmy już powyżej, że dużą rolę odgrywa nietylko objętość czaszki i waga mózgu, ale również i układ. Chodzi o to, aby czaszka była ukształtowana harmonijnie, względnie, ażeby szczególny jej układ szedł w pewnym tylko, określonym kierunku. Tak więc, jeśli ktoś przy normalnej objętości czaszki będzie miał wybitnie rozbudowane czoło, a pozostałe części, jakgdyby zmniejszone, powiemy, że jest to człowiek myślący sprawnie, ale o zahamowanych instynktach życiowych. Odwrotnie, jeśli tylna część głowy będzie rozwinięta nadmiernie, a czoło małe i cofnięte, powiemy, iż człowiek ten posiada nadmiernie rozwinięte inklinacje zmysłowe, cierpi natomiast na niedorozwój umysłowy. Aby jednak móc na oko określić objętość i układ głowy człowieka, trzeba przedtym nabyć pewnej wprawy. Tę wprawę zdobędziesz jedynie mierząc czaszki swoich przyjaciół i znajomych.

Jak przeprowadza się takie pomiary. Spojrzyj uważnie na rysunek Nr. 1. Weź do ręki miarkę centymetrową i przeprowadź dwa pomiary zasadnicze dookoła głowy. Od punktu C poprzez D do C z powrotem.

Drugi pomiar od punktu G do A i z powrotem do G.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przez 15 minut w zaświatach

Profesor Chiasserini powołał do życia nieboszczyka przy pomocy zabiegu chirurgicznego

Historia człowieka, który umierał dwa razy

(Korespondencja własna)

Rzym, w marcu 1938.

„Raz matka rodziła, raz umierać przyjdzie!" — mówi stare rosyjskie przysłowie, którego prawdziwości dotychczas nikt jeszcze nie poddawał w wątpliwość. Kłam jednak zadaje mu wypadek, jaki w tych dniach wydarzył się w Rzymie,

po raz pierwszy chyba w historii medycyny,

ba, w historii świata w ogóle. Człowiek nieżywy, w naukowym słowa tego znaczeniu, dzięki niezwykłemu wyczynowi chirurga powołany został ponownie do życia!

Otóż do rzymskiego szpitala Littorio przywieziono ze wsi 70-letniego starca, Antoniego Zazza w stanie bardzo poważnym. Ze względu na

groźny wrzód na dwunastnicy

niezwłoczny zabieg chirurgiczny okazał się konieczny. Gdy ordynariusz szpitala Prof. Chiasserini kładł pacjenta na stół operacyjny, niewiele miał nadziei utrzymania go przy życiu...

Jakoż w kilka minut po rozpoczęciu operacji nastąpił moment dramatyczny: kończyny pacjenta poczęły drętwieć i nagle serce bić przestało. Mimo podeszłego wieku chorego

lekarz nie myślał kapitulować

i zastosował jak zwykle w takich wypadkach, zastrzyki kamfory i adrenaliny. Niestety, bezskutecznie! — Ani śladu oddechu, ani śladu pulsu!

Minuty mijały za minutami w przytłaczającym milczeniu. Nagle prof. Chiasserini powziął niezwykłą decyzję i rzucił siostrze kilka krótkich rozkazów, żądając podania nowych instrumentów. Asystenci spojrzeli po sobie ze zdumieniem: „cóż to? chce operować trupa?" Jeden ze studentów ukradkiem spojrzał na zegarek. Od chwili, gdy serce przestało działać, minęło 10 minut. Zanim przyniesiono żądane instrumenty, przeszły dalsze cztery minuty.

Bez wahania chirurg rozpoczął nowy zabieg. Zręcznym cięciem przedziurawił przeponę brzuszną i

ręką sięgnął ostrożnie do klatki piersiowej,

szukając serca. Wreszcie poczuł je w swej dłoni — stygnące, bez ruchu już od przeszło kwadransa!... Nie było nic do stracenia! — Równomiernymi ruchami dłoni lekarz ściska muskuł sercowy, od działania którego zależy życie i próbuje nadać mu ten sam rytm, jakim tętnił za życia, pędząc krew do żył człowieka.

Asystenci uśmiechają się sceptycznie. Profesor Chiasserini, czując pod naciskiem swych palców napor krwi, z trudem opanowuje swe wzruszenie. Nagle wyrywa mu się z krtani krótki zdławiony okrzyk: **serce drgnęło! — Jeszcze kilka drgnięć!** — Lekarz podwaja swe wysiłki i kroplisty pot występuje mu na czoło! W ręce czuje miarowe ruchy powracającego do życia serca...

Na śmiertelnie bladej twarzy pacjenta zarysowują się znów rumieńce, bezkrwiste wargi nabierają koloru. Serce, niby motor przypadkowo zatrzymany i zapuszczony na nowo doświadczoną ręką mechanika,

bije znów szybko

i regularnie. — Profesor nie traci czasu, daje znak asystentom i zabiera się żwawo do ukończenia operacji.

Niebawem rany zostają zaszyte, pacjent odwieziony do swego pokoju. Po pewnym czasie skutki narkozy ustępują. Antoni Zazza

otwiera oczy,

rozgląda się wokoło, prosi o szklankę wody... jednym słowem — żyje! — Nie ma najmniejszego pojęcia o tym, że

przez przeszło kwadrans bawił w zaświatach,

z których nikt jeszcze na ziemię nie powrócił.

Tymczasem dziennikarze oblegają profesora Chiasserini, żądając szczegółów, tyczących „cudu", którego dokonał.

— Uczyniłem tylko to — odpowiada skromnie — co jest obowiązkiem każdego sumiennego lekarza. Zawsze byłem zdania, że należy ratować chorego, dopóki tli się w nim choćby skierka życia. A dziś przypadek zdziałał, że prześcignąłem samego siebie. Będę szczęśliwy, jeśli mój dzisiejszy eksperyment przyniesie pożytek ludzkości i wzbogaci wiedzę medyczną!

Niestety jednak — Antoniemu Zazza, który „przez noc" stał się sławny, nie było widać sądzone pozostać na tym padole łez! — W trzy dni po tej cudownej operacji wywiązała się w jego nadwątlonym organizmie poważna komplikacja w postaci zapalenia płuc, i w sześć dni po „pierwszej śmierci" starzec wyzionął ducha — tym razem już ostatecznie i bezpowrotnie!

— Ale fakt, że

był już przedtem nieżywym

pozostaje faktem — oświadcza nam asystent profesora dr. Picardi. — A sztuczne wprawienie w ruch muskułu sercowego po naukowo stwierdzonej śmierci pacjenta pozostaje czynem o niebywałej wadze, graniczącym niemal z czarnoksięstwem, nawet jeśliby pacjent po tym zabiegu żył choćby tylko godzinę! — A żył przecie sześć dni prawie przy zupełnej przytomności! — Ten człowiek — to pierwszy chyba śmiertelnik, który podyktował swój testament po śmierci!

Dr. Franciszek WOLMAN.

Elektryczny odkurzacz

Humoreska

— Urządzimy dzisiaj gruntowne sprzątanie,— powiedziała pani Thibaudel do Marii.

— Dobrze, proszę pani, — odpowiedziała Maria.

— Nie mów „dobrze proszę pani", tylko bierz się do roboty. Zaczniesz od gabinetu pana i uważaj, ażebyś maścią do podłóg nie wysmarowała szyb, a podłóg nie natarła kredą, jak poprzednim razem.

— Wtedy jeszcze nie umiałam...

— Teraz też nie umiesz, — przerwała pani Thibaudel. — No, pospiesz się wreszcie i oczyść te szczotki do zamiatania.

— Zupełnie jak w czasach Henryka XIV, — zauważył pan Thibaudel, który przysłuchiwał się poleceniom żony.

— Co ci wpadło do głowy z Henrykiem XIV?

— Słusznie. Mogłem również dobrze wymienić Poncjusza Piłata. Szczotka w roku 1938... Dziwię się tylko, że nie każesz zapalić świec zamiast używać światła elektrycznego...

— Aha, o to ci chodzi... Znam dobrze twoją manię wprowadzania nowoczesnych wynalazków. Mario, proszę uważnie zamiatać i nie zwracać uwagi na to, co pan mówi. —

— Nie chcesz mnie zrozumieć, — zauważył pan Thibaudel.

— Bardzo cię przepraszam. Znam jednak twoje pomysły. Trzy przykłady nauczyły mnie ostrożności. Nowoczesny filter do wody, który zakładało się na kran, spowodował, że majonez był twardy i nie do jedzenia. Maszynka do otwierania konserw, która miała być cudem XX wieku okazała się nie do użytku, albowiem pudełko konserw wyskoczyło jak z procy przez okno, wybijając dwie szyby, a ten nowy zegar, który miał wiecznie chodzić bez nakręcania, popsuł się po dwóch dniach.

— To o niczym nie świadczy, — przerwał pan Thibaudel. — Technika kroczy naprzód i czyni szalone postępy. Twoja szczotka jest przestarzałym instrumentem, który zresztą nie przyczyna się do higieny mieszkania. W ten sposób kurz z salonu dostaje się do gabinetu, a z gabinetu do jadalni i tak dalej. W powietrzu unoszą się miliony chorobotwórczych bakteryj, które poruszyła twoja średniowieczna szczotka, a my to wszystko następnie wdychamy.

— Miliony chorobotwórczych bakteryj — zaniepokoiła się pani Thibaudel.

— Tak jest. Elektryczny odkurzacz wchłania brud i kurz, który zostaje w specjalnym, nieprzepuszczalnym worku: odpadki wysypuje się i w ten sposób zyskujesz pewność, że pozbyłaś się brudu w mieszkaniu.

— Dziękuję. Wolę moje szczotki. — powiedziała pani Thibaudel.

— Skoro nie masz zaufania do moich słów, gotów jestem przeprowadzić eksperyment. Kupię ci odkurzacz, a później damy do zbadania jego zawartość. Sama dasz przeprowadzić analizę chemiczną zawartości worka. Przekonasz się wówczas, że pozbyłaś się z mieszkania co najmniej stu miliardów bakcyli.

— Stu miliardów, — przeraziła się pani Thibaudel.

— Conajmniej i to wszystko chorób zakaźnych. Powiedz Marii, żeby nie zamiatała mego gabinetu. Przyniosę za pół godziny odkurzacz, a wówczas przekonamy się kto miał rację.

— Mario, zanieś spowrotem śmieci do gabinetu, — poleciła pani Thibaudel.

— Ależ proszę pani...

— Rób co ci każę.

★

Po upływie pół godziny pan Thibaudel wrócił z olbrzymim pudłem.

— To są przyrządy do czyszczenia dywanów, te do podłóg, te zaś do ubrania, te inne do firanek i obrazów, — pouczał żonę entuzjasta techniki.

— Mario, teraz sprzątniesz ponownie gabinet, — wydała polecenie pani Thibaudel.

Włączony do kontaktu odkurzacz począł syczeć: „Ssssss... Ssss... Ssss"... —

★

Po upływie kilku dni analiza była gotowa. Pan Thibaudel, który wrócił wcześniej do domu był w dobrym humorze.

— Jak tu czysto w mieszkaniu, a co za dobre powietrze... Ani śladu kurzu... Można swobodnie oddychać, — mówił, rozglądając się.

Zimny wzrok pani Thibaudel zmroził dalsze zachwyty.

— Dobrego powietrza ci się zachciało!? — syczała pani Thibaudel niczym elektryczny odkurzacz. — Nowe wynalazki sprowadzasz do domu?... Analizy każesz robić?... Masz! Czytaj! — krzyknęła, pokazując mężowi zapisany arkusz papieru.

Pani Thibaudel poczęła czytać:

„Analiza chemiczna kurzu Nr. 43.162/38. Znaleziono: drobne włosy blond, należące do dwóch różnych kobiet" — całe życie byłam brunetką! — krzyczała pani Thibaudel. — Maria również ma ciemne włosy. — „Pył kwiatów mimozy" — ja ci pokażę mimozy. — Cząsteczki pudru Coty'ego, zaschnięte resztki trufli i pasztetu z wątróbek, strzępki nitek z różowego jedwabiu, puch i cząsteczki pierza..." — Zdaje się, że to ćość, ty obwiesiu, niecponiu, zakało domowego ogniska!... Oszukujesz mnie. Zdradzasz!!... Ale ja ci pokażę... Teraz wiem już do czego może się przydać odkurzacz...



Król angielski Jerzy odbywa wesołą przejażdżkę na aucie, które należało kiedyś do jego dziadka, Edwarda VII-go.

Legendarna gęś

Anegdota autentyczna, która rozegrała się w bufecie kolejowym Podwołoczyska

Za czasów cesarsko - królewskiej Austrii ogromnie lubiłem podróżować po Galicji. Co za romantyczny kraj! Kraj, gdzie Esterhazy, wielki magnat i wspaniały huzar, założył się o to, że w gorące południe letnie przejedzie na koniu przez główne ulice miasta, odziany jedynie w czerwone spodenki kąpielowe, a uzupełnienie ubioru będą stanowiły wymalowane na gołych nogach żółte buciki.

Kraj, gdzie zasłynęła gęś z Podwołoczysk...

Podwołoczyska stanowiły wówczas stację kolejową na linii, wiodącej ze Lwowa do Moskwy.

Kto się tam dostał po długotrwałej, męczącej podróży wpadał przede wszystkim do bufetu. Natychmiast zjawiał się kelner i trzymając w dłoni dwa bony — czerwony i zielony — pytał:

— Czy życzy pan sobie nasze małe menu, zupę i mięso, za cztery korony, czy też duże?

Duże menu kosztowało sześć i pół korony i jadłospis wyglądał następująco:

Zupa
Wołowina
Pieczona gęś
Cybelina.

Wszyscy naturalnie wybierali duże menu i płacili zaraz za bon.

Ale zaledwie wstawiono na stół wołowinę, we drzwiach ukazywał się mężczyzna w służbowej czapce kolejarza i wstrząsając potężnym dzwonkiem, ryczał stentorowym głosem:

— Najwyższy czas na pociąg do Kijowa, Charkowa, Moskwy, Jekaterynosławia, Odessy!

Ludzie zrywali się od stołów i w największym zamieszaniu biegli do pociągu.

Scena ta odgrywała się codziennie, przez wiele lat, w tej samej kolejności i nigdy, żaden śmiertelnik nie widział pieczonej gęsi — — — a to dlatego, że mężczyzna w czapce kolejarza był... restauratorem we własnej osobie.

Ale pewnego dnia — a restaurator krzyczał wówczas i dzwonił wyjątkowo donośnie — pięciu pasażerów nie ruszyło się z miejsc. Siedzieli najspokojniej w świecie przy stołach i czekali na następne danie. Restaurator zbliżył się do nich i wrzasnął w wielkim podnieceniu:

— Wielki, najwyższy czas bo po...

— Nie szkodzi, — odparli goście. — Każ pan tylko podać pieczoną gęś! My nie jedziemy dalej, zostajemy tutaj. My jesteśmy cesarsko-królewską komisją do badania gospodarki kolejowych restauracyj.

Niebo sprzyjało restauratorowi. Na szczęście pieczono tego dnia w kuchni gęś. Była ona coprawda przeznaczona dla rodziny restauratora, ale prywatna konsumcja musiała ustąpić urzędowej.

Gdy zaś nienasyceni urzędnicy domagali się jeszcze — zgodnie z jadłospisem — deseru, restaurator mógł dokumentarycznie wykazać, że słowo „Cybelina" wogóle nie należy do menu: był to podpis gospodarza. Tak bowiem nazywał się pomysłowy restaurator na stacji Podwołoczyska.

RODA-RODA.

Utracone szczęście

Nowela

Kiedy poznałem pannę Fanny, miała już ona siwe włosy. Była to starsza dama, która bądź to siedziała w oknie, nachylona nad ręczną robotą, bądź też czytała przy kominku. Ale kilka fotografij, wyobrażających ją, a ustawionych w różnych miejscach salonu, zdradzały z czarującą kokieterią, że kiedyś — kiedyś musiała ona być zachwycająca.

Szybko staliśmy się zażyłymi przyjaciółmi. Chętnie spoglądałem w jej oczy, którym powaga życia nie zupełnie jeszcze zabrała wyraz dziecięcej naiwności. Kiedyś wyznała mi, z zażenowanym uśmiechem, że zawsze miała romantyczne usposobienie. Często wymieniała podczas rozmowy dźwięczne nazwy dalekich miast i krajów: Ceylon, Borneo, Kairo, Sztokholm, Ateny...

— Zdumiewające — zauważyłem kiedyś zaczepnie — że mówi pani o tych miastach jakby pani w nich bywała.

— Właśnie bywałam w nich — odparła staruszka z lekkim uśmiechem — czy to pana dziwi? A jednak to prawda. Podróżowałam bardzo wiele — przez trzy lata. A później wszystko skończyło się...

Pytałem o szczegóły tych podróży, nie przypuszczając, że wiąże się ona z najdonioślejszymi zdarzeniami jej życia. Po krótkim ociąganiu się rozpoczęła:

— Właściwie nie mam nic szczególnego do opowiedzenia. Możnaby to streścić w trzech słowach. A jednak dla mnie oznacza to całe życie.. Proszę sobie wyobrazić, że jako 23-letnia panna byłam tym, co się nazywa „dobrą partią". Jako sierota, która odziedziczyła majątek po swoich rodzicach, byłam całkowicie niezależna, zrozumiałe więc, że otoczona byłam zawsze kandydatami do mojej ręki. Mogę o tym mówić bez specjalnej zarozumiałości zresztą, zdawałam sobie bowiem sprawę, że nie są oni bezinteresowni. Naturalnie, mojej próżności ten stan bardzo dogadzał. Mężczyźni w większości — nie wszyscy — byli młodzi, niektórzy wręcz czarujący, pozostałych zresztą także uważałam za czarujących, choćby za to, że byli we mnie zakochani.

Byłam dla wszystkich miła, wnosili wszak w moje życie pogodę i uśmiech. Nie myślałam jeszcze o tym, by wybrać któregoś z nich. Chciałam jak najdłużej utrzymać ten stan oszołomienia, wywoływany przez to gromadne powodzenie — i to był mój pierwszy błąd. Wydawało mi się, że mam jeszcze dużo czasu do ożenku, który wymaga ustatkowania się, — lecz myliłam się: czas już był najwyższy.

Pojęłam to dopiero pewnego dnia, gdy jedna z przyjaciółek rzekła niespodzianie:

— Zbraknie nam jednego tancerza. Krystian Lapsy udał się przedwczoraj do Ameryki Południowej.

W momencie gdy to usłyszałam, poczułam, że Krystian Lapsy zabrał ze sobą w tę podróż me serce. Pan zapewne uśmiecha się z tego romantycznego zwrotu, ale naprawdę, innego użyć nie mogę. Wydawało mi się, że oznacza on dla mnie tyle, co każdy z nich. Wierzyłam, że łączy nas niewiele więcej, niż serdeczny uścisk dłoni, niż przyjazna wymiana spojrzeń. Dopiero musiał wyjechać, ażebym poczuła, że moja dusza należy do niego. Stwierdziłam to zdumiona i oszołomiona.

Myślę, że podobnych uczuć doznaje się, gdy nagle umiera ojciec lub matka. Gdy zbraknie któregoś z nich, człowiek traci równowagę i wtedy dopiero odczuwa jaką stratę poniósł. Ja kochałam Krystiana. Cały sens mego życia został za jednym zamachem przekreślony. Wszyscy, otaczający mnie wielbiciele, stali mi się od razu obrzydliwi. Zaprzątnięta byłam tylko jedną myślą, jednym imieniem: Krystian! Czy wróci? Nie, miał osiedlić się w Ameryce Południowej. Czy będę mogła do niego napisać? Nie, jego rodzina nie wiedziała nawet, czy udał on się do Brazylii czy Argentyny.

Zerwałam wszelkie stosunki towarzyskie, zamknęłam się w sobie. Ażeby pozbyć się natrętów, udawałam chorą. Czy zresztą nieszczęście nie jest chorobą? Sama byłam zaniepokojona swoim stanem. Czas wszystko zagoi, — myślałam sobie niekiedy. Lecz czas mijał, a mój stan nie zmieniał się. Tęsknota za Krystianem nie zmniejszała się, a przeciwnie, wzmagała się.

Może to dom, w którym spotkałam po raz pierwszy Krystiana, salon, w którym tańczyliśmy, ogród, po którym spacerowaliśmy razem, — to wszystko za bardzo i za często przypominało go. Doszłam do wniosku, że może w innych środowiskach uda mi się zapomnieć o nim. Udałam się w podróż.

I rzeczywiście. Krystian usunął się w mych myślach na dalszy plan. Sprawiły to rozmaitość przeżyć, noce spędzane za każdym razem w innym hotelu... Lecz, kiedy wróciłam do Francji, ból ogarnął mnie na nowo. Wyjechałam znowu.

Ale niechętnie, gdyż... gdyż... muszę się panu przyznać do bardzo śmiesznej słabostki: stałam się nienormalnie tchórzliwa! W czasie podróży całymi nocami nie mogłam zmrużyć oka. Byłam samotna i mieszkałam w wielkich hotelach, w których zbierają się ludzie z całego świata: międzynarodowi złodzieje, szczury hotelowe, awanturnicy w smokingu. Samotna kobieta, niech pan pomyśli, co za wspaniała okazja dla nich wszystkich! W strasznych godzinach nocnych wyobrażałam sobie, że lada chwila gwałtownie otworzą się drzwi mego numeru, że ktoś mnie ogłuszy, a później będzie dusić!... Drżałam przy każdym szmerze na korytarzu!... To powtarzało się w każdym hotelu!... A ja musiałam podróżować!...

Pewnego wieczoru — było to w Konstantynopolu — kiedy późnym wieczorem wracałam do mego hotelu (wracałam zawsze jak najpóźniej, aby uczynić noc krótszą), wpadłam na pomysł, który nasunęły mi rozstawione pod drzwiami buty gości hotelowych. Bardzo prosty pomysł, ale wcale nie głupi. Zaraz następnego ranka udałam się do bazaru konstantynopolskiego i nabyłam parę butów, rozmiar 44.

Męskie obuwie, pan rozumie? Potężne, męskie buciory! I wieczorem, kiedy udałam się na spoczynek, wystawiłam je przed mymi drzwiami. Żaden szczur hotelowy czy awanturnik nie waży się na widok takiego obuwia przekroczyć moich drzwi!

Odtąd stale brałam ze sobą w podróż tę parę butów męskich. Stawiałam je wieczorem przed mymi drzwiami, a wczesnym rankiem, nim portier zabierał się do czyszczenia ich, odstawiałam je do pokoju.

A Krystian? Myślałam o nim jeszcze ciągle, aczkolwiek nie z tą samą goryczą co początkowo. W czasie moich podróży miewałam często halucynacje: zdawało mi się, że w tłumie przechodniów dostrzegam go. Pewnej nocy w hotelu neapolitańskim nie mogłam zasnąć i zeszłam na dół do salonu, ażeby wziąć sobie książkę i gazety. Gdy wracałam do siebie, zauważyłam na korytarzu w półmroku podróżnego, który dopiero co przyjechał i szedł za portierem, noszącym jego walizki. Wydało mi się, że to Krystian. Nazajutrz widziałam znowu tego podróżnego, ale odwrócił się do mnie plecyma. Tego samego dnia wyjechał. Byłam zupełnie pewna, że to Krystian.

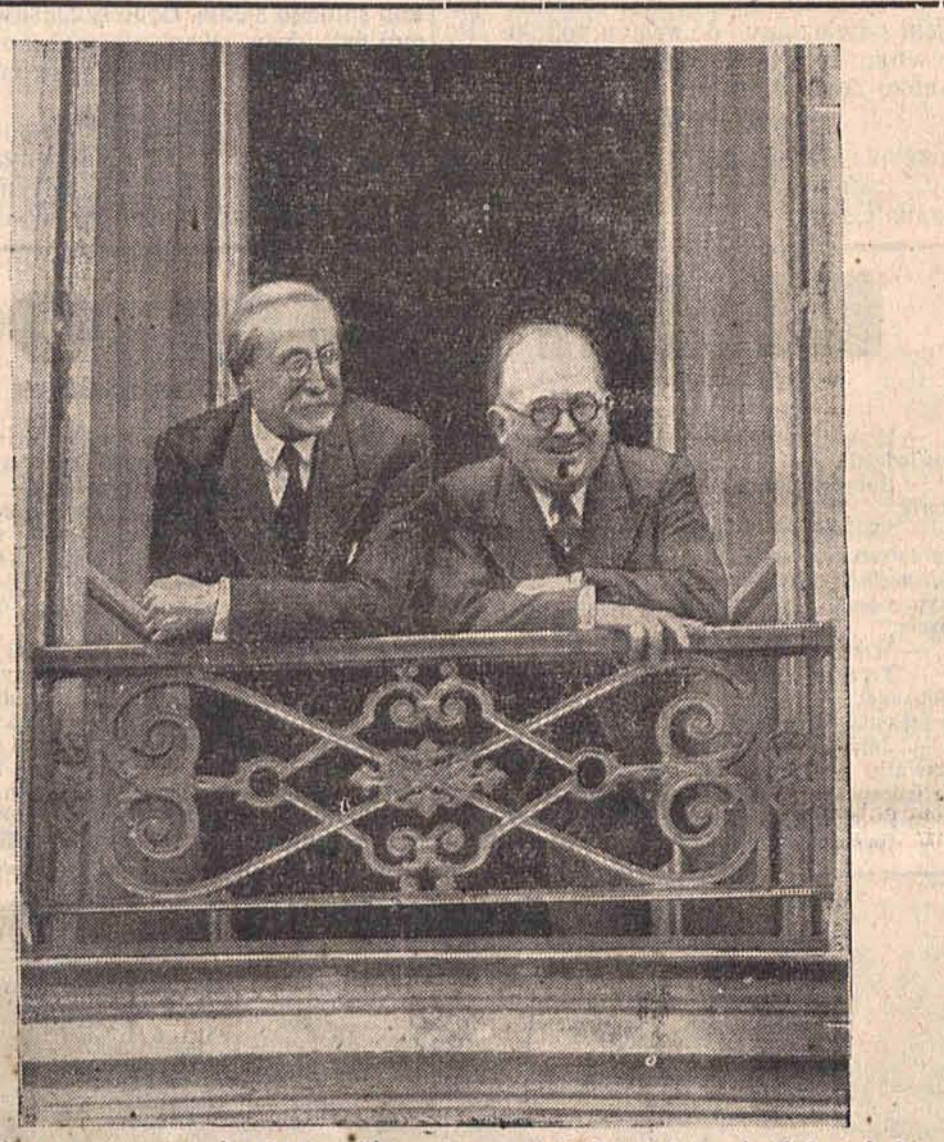
Kilka dni później otrzymałam list od mojej serdecznej przyjaciółki. „Moja kochana", — pisała mi, — „mam nowinę dla ciebie: Krystian jest we Francji! Opuścił ojczyznę, bo sądził, że ty go nie kochasz! Bez żadnych skrupułów zdradziłam mu twoją tajemnicę i dałam mu twój adres. Jest teraz najszczęśliwszym człowiekiem w świecie. Sądzę, że w najbliższych dniach zjawił się w Neapolu".

Czy ów nieznajomy, którego wówczas widziałam, to był Krystian? Czy też miałam go teraz oczekiwać? Czekałam dwa tygodnie. Nie przyjechał. Udałam się do Francji.

Pierwsze kroki skierowałam do przyjaciółki. Zasypywałam ją pytaniami, na które dawała mi wymijające odpowiedzi. Wreszcie odpowiedziała mi:

— A więc tak, widziałam znowu Krystiana... Pojechał powtórnie do Ameryki, nie wiem nawet do którego kraju... Dlaczego?... Pytasz się jeszcze o to, nieszczesna? Przecież on pojechał do Neapolu, zajechał do twojego hotelu i widział cię jak w nocy wchodziłaś do pokoju mężczyzny. I co to musiał być za mężczyzna, olbrzym! Jego buty miały rozmiar 44!...

Andre BIRABEAU.



Leon Blum, nowy premier francuski, w towarzystwie ministra Auriol na balkonie swego mieszkania.

Zagadkowy kraj Dalaj-Lamy

(Dokończenie cyklu)

Przez pewien czas Tsang nie mieszkał w klasztorze, lecz udał się do odległego miasta Taczienlu, gdzie zamieszkał u tamtejszego gyalpo, czyli króla. Pewnego razu, podczas uczty pijackiej Tsang zwrócił się do jednego z obecnych dostojników z żądaniem, ażeby oddał mu swoją siostrę za żonę. Urzędnik — trzeźwy — odmówił. Wówczas lama tak się zdenerwował, że rozbił w drobne kawałki kosztowny puchar z jady, który trzymał w ręku, przeklinając równocześnie swego rozmówcę i oświadczając, że za tę obrazę urzędnik umrze po dwóch dniach. Do romowy wtrącił się i gyalpo. Uczynił on lamie ostrą wymówkę, że zachowuje się niewłaściwie, a pozatym wyśmiał go, nie wierząc w skuteczność przekleństwa. Urzędnik był młody, zdrowy i rosły jak tur. Uśmiechnął się tylko z pogardą i rzekł:

— Gdybym wierzył, mnichu, w twoje przekleństwo, choćby w najmniejszym stopniu, udusiłbym cię w tej chwili własnymi rękami. I wówczas nie przewidziałbyś drugiego wypadku a mianowicie swojej własnej śmierci.

Trzeciego dnia urzędnik zmarł. Wówczas gyalpo, młoda dziewczyna i jej rodzice przelękli się nie na żarty. Wszyscy udali się do lamy, a dziewczyna prosiła sama, ażeby uczynił jej honor i wziął ją za żonę.

Lama odmówił. Wówczas ojciec dziewczyny kazał jej się rozebrać i zaczął wychwalać i okazywać lamie jej wdzięki, siłę roboczą i t. d. „Nie,— odparł lama, — jeżeli chciałem ją poślubić, to tylko dlatego, że wówczas był to dobry moment dla pewnych celów czarodziejskich, które mogły przynieść wielu ludziom pożytek i dobrobyt. Ale okazja minęła. Zaś żona jest mi niepotrzebna, albowiem w każdej chwili, kiedy pożądam kobiety, jednym czarodziejskim zaklęciem, stwarzam sobie taką, jakiej w danym momencie pragnę".

Rozmowa

Andzia zwierza się Stasi:

— Potem — mówi Andzia — powiedziałam mu, że nie chcę go więcej widzieć...

— No i co, poszedł sobie — pyta Stasia.

— Nie! Tylko zgasił światło.

Powód

— Czemu się pan tak nagle ożenił?

— Koniecznie musiałem wziąć urlop, a w inny sposób nie mogłem go dostać.

Dyplomacja

— Przepraszam bardzo, czy tu mieszka biedna wdowa Kowalska?

— Owszem, tu mieszka wdowa Kowalska! Ale wcale nie jestem biedna.

— W takim razie, poproszę łaskawą paniusię o 50 gr. dla biednego wdowca z pięciorgiem dzieci.

Dyplomata

Żona: — Zaledwie tydzień minął od naszego ślubu, a ty już zaczynasz po północy wracać do domu.

On: — Ależ dziecinko, przecież musiałem opowiedzieć swoim kolegom, jaki jestem szczęśliwy, że się z tobą ożeniłem.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 27 marca do dnia 2 kwietnia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najświętszej Marii Panny w Piekarach Śląskich. Przed nabożeństwem reportaż. — 11.00 „Madame Butterfly" — skrót opery Pucciniego z płyt. — 12.03 Poranek symfoniczny z Krakowa. VIII-a Symfonia Beethovena. — 13.10 „O Maćku, który w górach przepadł" — opowiadanie Tetmajera. — 13.30 Muzyka obiadowa z udziałem Toli Mankiewicz. — Ok. 14.00 Wyniki Wielkiego Konkursu Zimowego. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. — 16.05 Stare pieśni ukraińskie (ze Lwowa). — 16.45 „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona. — 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — z Poznania. — 18.35 „Ciemnogród" — premiera słuchowiska groteskowego. — 19.35 „Słynni wirtuozi": Emanuel Feuerman (wiolonczela) i Lili Pons (śpiew). — 21.15 „Sensacja amerykańska" — „Wesoła Syrena". — 22.00 „Opowieść o Beethovenie" (V audycja): „Na szczyty".

BERLIN.
357 m. — 100 kW.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.55 Nabożeństwo. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Koncert. — 16.00 Barwne melodie. — 18.00 Muzyka lekka. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert ork. F. Berd.

BRUKSELA
484 I. — 15 kW.

12.30 Muzyka operetkowa. — 14.00 Recital fortepianowy. — 20.00 Koncert ork.: Uw. „Rusłan i Ludmiła" (Glinka); „Sceny włoskie" (Godard); Poemat symfoniczny (Strauwen); Konzert stueck (Mawet); Symfonia Nr. 2 D-moll (Rogister); Walc symfoniczny (Gilson). — 23.00 Muzyka z płyt.

BUDAPESZT.
550 m. — 120 kW.

12.30 Koncert ork. operowej. — 15.45 Koncert chóru. — 17.00 Węgierskie pieśni. — 18.35 Koncert: Uwertura (Auber); Róże południa (J. Strauss); Polonez (Chopin); Noc księżycowa (Blon); Walc - serenada (Mya); Idylla (Merikante); Piękny jest świat, fantazja (Lehar); Wiosna (Sinding); Polonez E-dur (Liszt).—21.55 Muzyka cygańska. — 22.50 Koncert ork.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m. — 60 kW.

10.40 Koncert fortepianowy C-dur (Beethoven). — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Muzyka szwedzka. — 16.00 Koncert życzeń. — 19.10 Melodie z operetek. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.
1500 m. — 150 kW.

13.30 Koncert ork. i wokalny. — 15.20 Koncert na bałałajkach. — 16.15 Koncert ork. — 18.20 Solo fortepianowe. — 19.30 Koncert: Wesele na Troldhaugen (Grieg); Taniec arabski (Hyden); Humoreska (Dvorak); Suita (Delibes); Rondino (Beethoven); Serenada (Moszkowski); Rosyjskie melodie (Leopold). — 22.05 „Wielkanoc" Strindberga.

HILVERSUM.
301 m — 120 kW

12.55 Koncert ork. — 15.25 Koncert chóru.— 17.40 Muzyka kościelna. — 21.10 Koncert życzeń — 23.20 Koncert chóru.

LONDYN.
342 m. — 50 kW.

13.30 Koncert ork. i wokalny. — 14.30 Koncert tria. — 16.15 Koncert ork. — 19.30 Koncert: Symfonia Nr. 2 B-dur (Schubert); Symfonia Nr. 1 (Walton). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

MEDIOLAN.
369 m — 50 kW

13.45 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert symfoniczny: Uw. „Anakreon" (Cherubini); Concerto grosso A-moll (Vivaldi); Adagietto (Mahler); Poemat symfoniczny (R. Strauss). — 19.45 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Transmisja operetki. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.
1154 m — 60 kW

13.00 Koncert ork. — 17.05 Muzyka norweska. — 18.20 Program rozrywkowy. — 21.15 Recital fortepianowy: Trzy utwory (Kierulf); Cztery humoreski (Grieg); Melodia; Marsz groteskowy (Sinding). — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.
1648 m — 80 kW

12.30 Koncert rozrywkowy. — 15.00 Koncert chóru. — 16.00 Słuchowisko. — 18.30 Odczyt. — 20.30 Koncert z Kolonii. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kW.

12.25 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Słowackie pieśni ludowe. — 18.35 Niemiecka audycja.— 19.10 Koncert na instrumentach dętych. — 21.55 Koncert rozrywkowy. — 22.35 Muzyka z płyt.—

SZTOKHOLM
426 m — 55 kW

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.05 Pieśni.— 19.30 Koncert chóru. — 21.15 Koncert. — 22.30 Utwory Griega.

STRASSBURG
349 m — 100 kW

13.00 Pieśni ludowe. — 15.15 Muzyka z płyt. — 16.00 Program rozrywkowy. — 18.00 Koncert: Uw. „Gwendoline" (Chabrier): Konzertstueck (Lalo). — 19.30 Koncert: Fragmenty z symfonii „Pastorale" (Beethoven). — 21.30 Wieczór alzacki. — 22.40 Przeboje filmowe i muzyka taneczna.

STUTTGART.
523 m — 100 kW

9.00 Pieśni. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 16.00 Koncert. — 19.45 Płyty— 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

12.00 Koncert południowy. — 13.10 Koncert życzeń. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Muzyka kameralna. — 20.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Z pieśnią po kraju".—16.15 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi. — 17.00 „Film w szkole" — odczyt. — 17.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. — 18.10 Piosenki w wykonaniu Turnera Laytona (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Magia sportu" — słuchowisko Józefy Kempy. — 19.30 Dyskutujmy: „Wytwórca czy spożywca"— dialog. 20.00 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna (z Poznania). — 21.00 W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Koncert symfoniczny, transmisja z Teatru Wielkiego.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert.— 21.00 Muzyka z płyt, — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

12.30 Muzyka taneczna. — 13.30 Płyty. — 17.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 18.15 Koncert. — 20.15 „Ryszard Lwie Serce", opera Gretryego. — 22.30 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

12.00 Koncert skrzypcowy i pieśni. — 17.30 Koncert chóru. — 18.45 Muzyka cygańska. — 20.10 Koncert. — 23.05 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Barwne melodie. — 18.25 Płyty. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Muzyka kameralna. Kwartet smyczkowy op. 9 (Peterka); Kwartet smyczkowy D-dur (Andre). — 23.00 Koncert: Symfonia G-dur (Haydn); Symfonia Nr. 5 B-dur (Schubert).

DROITWICH.

12.00 Koncert na organach. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. — 17.30 Płyty. — 21.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 22.35 Muzyka kameralna: Kwartet Es-dur (Dittersdorf); Pieśń (Schubert); Trzy pieśni (Brahms); Trzy pieśni (Wolf); Kwartet As-dur op. 105 (Dvorak). 24.00 Muzyka taneczna

HILVERSUM.

13.10 Muzyka rozrywkowa. — 15.15 Muzyka z płyt. — 17.55 Audycja dla dzieci. — 20.55 Koncert. — 23.00 Pieśni.

LONDYN.

12.30 Koncert balad. — 14.30 Muzyka fortepianowa. — 16.00 Koncert ork. — 19.00 Koncert kwintetu. — 20.30 Koncert: Suita baletowa „Zaczarowana księżniczka" (Czajkowski); Marsz „Rakoczy" (Berlioz). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Płyty. — 14.05 Koncert. — 17.15 Koncert tria. — 20.30 Koncert. — 21.50 Koncert z Warszawy. — 22.25 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Płyty.— 17.05 Koncert popołudniowy. — 20.10 Koncert ork. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ.

12.15 Koncert rozrywkowy. — 13.45 Płyty. — 15.00 Pieśni. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Koncert ork. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 15.15 Koncert popularny.— 16.10 Muzyka lekka. — 17.40 Płyty. — 18.10 Niemiecka audycja. — 19.30 „Ptasznik" operetka Zellera.

SZTOKHOLM.

14.30 Program rozrywkowy. — 17.05 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert: Uw. „Wesele Figara" (Mozart); Koncert D-dur na wiolonczelę i ork. (Haydn); Niemieckie tańce (Schubert); Warjacje (Czajkowski). — 22.15 Koncert solistów.

STRASSBURG

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Koncert: Utwory Laboya. — 19.45 Pieśni. — 21.30 Wieczór teatralny.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert. — 18.00 Muzyka lekka. — 21.00 Koncert wieczorny. — 22.45 „Beatrice" opera Henricha. — 24.00 Koncert nocny: Serenada (Mozart); Koncert na fortepian i ork. C-dur op. 15 (Beethoven).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Barwne melodie. — 17.30 Koncert. — 21.00 Koncert z Kolonii. — 22.20 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Muzyka francuska (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci. — 16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. — 17.00 „Od Kairu do Luksoru" — felieton. — 17.15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenbergera. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Wieczór bajek XIX i XX wieku w opracowaniu K. Górskiego. — 19.30 Utwory wokalne kompozytorów poznańskich. — 20.00 Melodie taneczne w wyk. Małej Orkiestry P. R. — 20.45 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Wagnera. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

BERLIN

6.30 Koncert poranny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert. — 21.10 Koncert: Rapsodia indiańska (Haentzschel); Intermezzo z op. „Rycerskość wieśniacza" (Mascagni); Pizzikato, intermezzo (Muhr); Melodie z op. „Cyganeria" (Puccini). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Melodie z operetek. — 17.30 Audycja dla dzieci. — 18.35 Muzyka cygańska. — 18.35 Muzyka cygańska. — 20.45 Koncert. — 22.10 Muzyka z płyt.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert. — 13.30 Muzyka cygańska. — 17.00 Recital wiolonczelowy. — 20.00 Koncert fortepianowy. — 21.00 Wieczór polsko-węgierski. — 22.05 Muzyka taneczna. — 23.00 Koncert ork. operowej.

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od rugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Muzyka lekka z płyt. — 20.00 Koncert: Utwory Wagnera. — 21.15 Schumann: Symfonia Nr. 2 C-dur op. 61. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

12.00 Recital organowy. — 13.55 Muzyka fortepianowa. — 17.00 Muzyka rozrywkowa.—19.25 Muzyka lekka. — 20.50 Koncert ork. — 23.25 Muzyka z płyt. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert rozrywkowy. — 14.00 Koncert ork. — 16.40 Muzyka kameralna. — 19.55 Koncert ork. — 22.10 Koncert: Koncert fortepianowy Nr. 2 H-dur op. 83 (Brahms). — 23.20 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Płyty.

LONDYN

12.30 Koncert tria. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Muzyka hawajska. — 17.15 Muzyka cygańska. — 19.00 Koncert ork. — 20.30 Muzyka taneczna. — 22.30 Muzyka kościelna. — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN.

13.15 Muzyka rozrywkowa. — 14.05 Koncert. — 17.15 Koncert. — 19.30 Koncert ork. — 21.00 „Złoto Renu" opera Wagnera.

OSLO

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Muzyka norweska. — 19.20 Walce. — 20.25 Koncert ork.: Utwory Debussyego. — 22.15 Skecze radiowe.

PARYŻ.

12.20 Koncert rozrywkowy. — 14.45 Solo fortepianowe. — 15.00 Pieśni. — 16.15 Recital wiolonczelowy. — 17.00 Koncert rozrywkowy.— 20.15 Koncert kwartetu.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 15.15 Muzyka lekka.—16.10 Koncert ork. — 18.10 Audycja niemiecka. — 19.15 Koncert na bałałajkach. — 22.15 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.15 Koncert wiolonczelowy. — 18.00 Muzyka z płyt.— 20.00 Koncert na organach. — 21.15 Transmisja operetki. — 22.15 Koncert.

STRASSBURG

12.45 Koncert: El Gawotin (Sentis); Błękitny pawilon (Armandola); Arabia (Leopold); Canzonetta (Gade); Kwiaty (Micheli). Tańce alzackie Nr. 3 i 4 (Merckling); Uroczystość na Hawannie (Filipucci). — 14.00 Płyty. — 18.15 Koncert na bałałajkach. — 20.30 Koncert. — 21.30 Utwory St. Saensa.

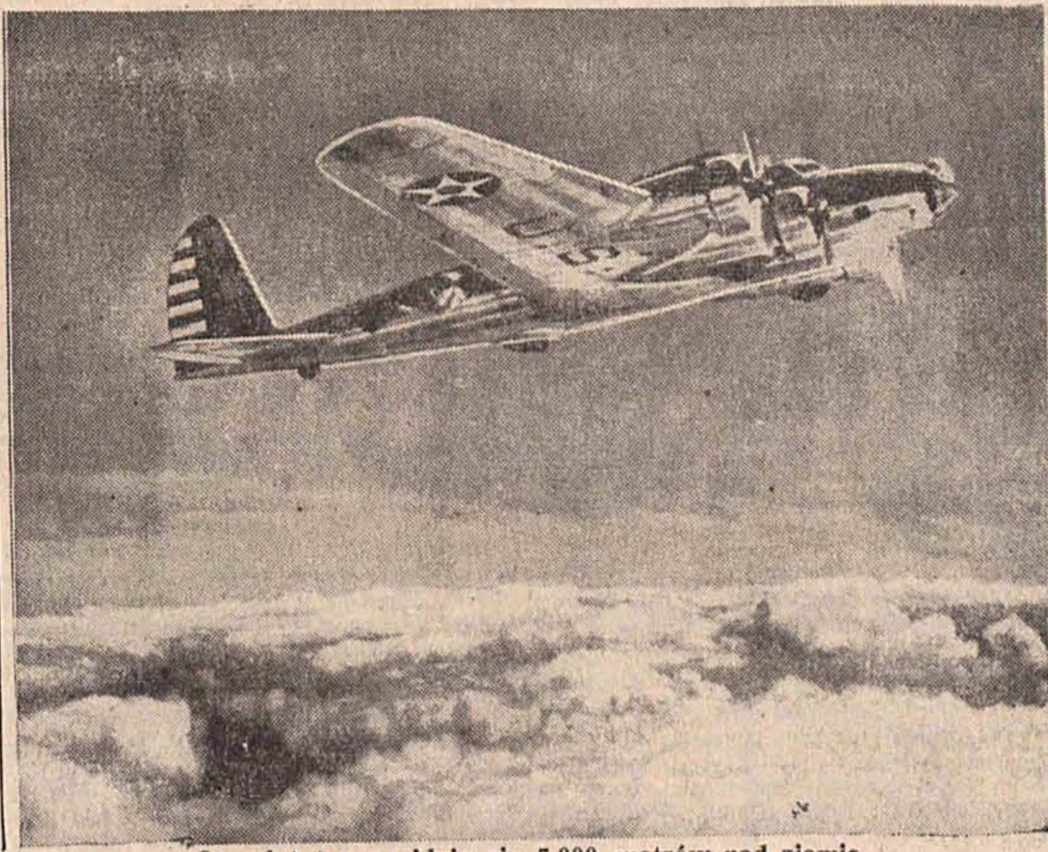
STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert radioork. — 18.00 Koncert ork. wojsk. — 21.00 Koncert: Utwory Haendla. — 22.35 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert radioork. — 18.30 Muzyka ludowa. — 22.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Ponad chmurami



Samolot ten znajduje się 5.000 metrów nad ziemią.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Feliks Mendelssohn: fragmenty z tria d-moll op. 49 (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Janek z lasu“ — opowiadanie dla dzieci. — 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. — 17.00 „Człowiek wojny przyszłości“ — odczyt. — 17.15 „Jan Sebastian Bach“ — koncert. — 17.50 Młodzież przed wyborem liceum — odczyt.—18.10 Sylwetki kompozytorów jazzowych (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Wrak“ — nowela z życia rybaków kaszubskich. — 19.20 Zapomniane pieśni w wykonaniu Mieczysława Saleckiego. — 19.35 „Rzecz o półce księgarskiej“—dialog dyskusyjny. — 19.50 Przemówienie wojewody śląskiego dr. M. Grażyńskiego z okazji „Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego“. — 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Colette Gaveau. — 21.45 Z cyklu: „Nieprzemijający urok poezji“ — „Pan Szambelan i poeta“ — kwadrans poetycki. — 22.00 Koncert popularny pod dyr. Fitelberga z udziałem Adeliny Korytko.

BERLIN.

6.30 Koncert poranny. — 8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Melodie z operetek i filmów dźwiękowych. — 20.30 Koncert symfoniczny. Dyryguje M. Fiedler: Serenada D-dur op. 11 (Brahms); Symfonia Nr. 2 E-moll (Rachmaninow). — 22.30 Dawna i współczesna muzyka taneczna.

BRUKSELA.

12.30 Muzyka rozrywkowa. — 13.30 Muzyka baletowa. — 17.15 Muzyka taneczna. — 18.15 Muzyka kameralna. — 20.45 Koncert ork.: Fragment z „Antar“ (Rymski-Korsakow); Konzertstueck (Satie); Introduction; Pieśni i tańce; Noc na Kahlenbergu (Mussorgski). — 22.25 Koncert rozrywkowy.

BUDAPESZT

12.05 Koncert fortepianowy i skrzypcowy. — 17.00 Muzyka cygańska. — 19.30 „Don Juan“ opera Mozarta.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.15 Recital skrzypcowy Jeanne Gauthier: Sonata G-dur (Purcell); La plus que lente (Debussy); Nokturn (Boulanger); Cyganie (Ravel). — 19.10 Muzyka rozrywkowa. — 21.15 Muzyka wojsk. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH

12.45 Koncert ork. i wokalny. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 16.45 Płyty. — 19.40 Koncert ork.: Utwory Mc Dowella. — 22.20 Recital organowy. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

11.55 Koncert. — 14.55 Pieśni i solo fortepianowe. — 16.10 Muzyka z płyt. — 20.55 Muzyka kościelna. — 23.15 Płyty.

LONDYN.

12.30 Recital organowy. — 13.15 Muzyka rozrywkowa. — 14.15 Recital skrzypcowy. — 16.30 Koncert rozrywkowy. — 19.00 Koncert: Muzyka baletowa (Falla); Rapsodia taneczna (Coleridge-Taylor); Taniec cygański (Godard). — 22.00 Kabaret. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Muzyka rozrywkowa. — 13.15 Koncert. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.30 Koncert. — 21.00 „Walkiria“, opera Wagnera.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert ork. — 19.30 Koncert solistów. — 20.30 Koncert ork. i wokalny. — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ

12.15 Muzyka rozrywkowa. — 14.45 Muzyka fortepianowa. — 16.00 Pieśni. — 20.30 Pieśni i recital fortepianowy. — 22.30 Muzyka taneczna.

PRAGA.

12.35 Muzyka rozrywkowa. — 15.15 Sonata op. 9 na skrzypce i fortepian (Nedbal). — 16.10 Muzyka lekka. — 18.05 Niemiecka audycja. — 19.25 Program rozrywkowy. — 22.35 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM

14.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Francuska muzyka fortepianowa. — 18.00 Koncert ork. — 21.15 Koncert solistów. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert z Marsylii. — 14.00 Koncert ork. — 18.15 Klasyczne pieśni z XVII wieku. — 21.30 Koncert: Uw. „Wolny strzelec“ (Weber); Mia bella fiamma (Mozart); Espana (Chabrier). — 22.10 Koncert.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert życzeń. — 18.00 Muzyka z płyt. — 24.00 Koncert nocny. Wesele Figara, uw. (Mozart); Fragmenty z op. „Don Juan“ (Mozart); Marsz turecki (Mozart); Fragmenty z op. „Zaczarowany flet“ (Mozart); Fantazje (Beethoven); Cztery pieśni (Mozart); Trzy marsze wojskowe (Beethoven); Kwartet smyczkowy op. 125 Nr. 1 Es-dur (Schubert); Dwie pieśni (Schubert); Impromptu G-dur op. 90 Nr. 3; Impromptu As-dur op. 90 Nr. 4 (Schubert); Pieśń (Schubert); Noc księżycowa (Schumann); Pieśń (Mozart).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Muzyka kameralna. — 20.00 Muzyka lekka. — 22.30 Koncert nocny.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 „Pieśni i tańce Mazowsza“ — poranek muzyczny. — 11.40 Gra Colette Frantz — skrzypce (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Wędrówki muzyczne“ — audycja dla młodzieży. — 16.15 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wojskowej. — 17.00 Wiedza i książka: „Człowiek pod mikroskopem“ — odczyt. — 17.15 Recital fortepianowy Agi Jambor. Utwory Bacha. — 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 19.00 Wileńskie pieśni regionalne. — 19.50 Przemówienie wojewody pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza. — 20.00 Muzyka lekka i taneczna. — 21.45 „Rozmowa o powieści“ — dialog W. Sieroszewskiego i M. Rusinka. — 22.00 Koncert kameralny poświęcony muzyce Mozarta.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert: Sonata na forteepian, skrzypce i wiolonczelę (Schubert); Divertimento D-dur (Mozart). — 19.10 Schumann: Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę w wykonaniu Tria Claudio Arrau. — 20.00 Wiecór taneczny. — 22.30 Muzyka rozrykowa i taneczna.

BRUKSELA.

17.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 18.15 Koncert ork. — 19.15 Płyty. -- 20.00 Koncert. — 22.10 Muzyka z płyt.

BUDAPESZT.

17.35 Koncert na harfie. — 18.15 Koncert kwartetu: Kwartet smyczkowy Es-dur (Boccherini); Kwartet smyczkowy D-dur (Cambini). — 21.15 Sonaty fortepianowe Beethovena. — 23.00 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od rugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. —16.00 Koncert. — 19.10 Płyty. — 20.00 Koncert ork.: Serenada Nr. 9 D-dur (Mozart); Koncert na skrzypce i wiolonczelę (Brahms); Warjacje na temat rosyjskiej pieśni ludowej op. 55 (Graener); „Italia“, rapsodia (Casella). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

12.45 Muzyka rozrywkowa. — 14.20 Koncert. — 16.15 Koncert ork. — 18.20 Muzyka taneczna. — 21.00 Kabaret. — 23.20 Koncert: Uw. „Baron cygański“ (J. Strauss); Menuet (Massenet); Cztery tańce angielskie (Coven); Wiosna (Sinding); Pieśń wiosenna (Mendelsssohn); Fantazja z op. „Rigoleaao“ (Verdi). — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert ork. i płyty. — 15.40 Recital skrzypcowy. — 17.25 Muzyka z płyt. — 18.40 Koncert na organach. — 20.55 Rosyjskie pieśni. — 22.45 Koncert. — 0.10 Płyty.

LONDYN.

13.15 Muzyka klasyczna. — 14.55 Koncert fortepianowy. — 16.00 Koncert ork. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Symfonia Nr. 99 Es-dur (Haydn). — 22.15 Koncert. Uw. „Młyn na skale“ (Reissiger); Bałałajka (Posford); Trzy obrazki irlandzkie (Ansell); Pieśń (Grainger); Fantazja węgierska (Lotter); Toreador i Andaluzyjka (Rubinstein). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Muzyka rozrywkowa. — 13.15 Koncert. — 17.15 Pieśni. — 20.30 Koncert. — 21.30 Koncert kwartetu. — 23.15 Muzyka taneczna

OSLO.

16.30 Muzyka z płyt. — 18.25 Koncert na oboju. — 20.50 Recital fortepianowy: Romans (Schumann); Sonata Nr. 4 (Scriabin); Warjacje (Szymanowski); Stary Wiedeń (Godowski). — 22.15 Koncert chóru.

PARYŻ.

12.20 Koncert rozrywkowy. — 14.45 Pieśni.— 17.00 Transmisja z teatru. — 20.30 Koncert symfoniczny. — 22.35 Płyty.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 13.40 Muzyka z płyt. — 15.15 Program rozrywkowy. — 17.50 Niemiecka audycja. — 19.15 Płyty. — 21.25 Kwartet smyczkowy A-moll op. 132 (Beethoven). — 22.35 Koncert.

SZTOKHOLM.

13.05 Muzyka rozrywkowa. — 14.15 Koncert solistów. — 17.30 Pieśni kościelne. — 19.30 Melodie Frimla. — 21.30 Koncert chóru. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert. -- 18.45 Komunikat sportowy. — 19.30 Koncert: Suita ludowych pieśni szwajcarskich (Binet); Suita na ork. (Gagnebin); Taniec (Doret). — 20.30 Muzyka z płyt.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Koncert. Utwory Beethovena: Uw. „Fidelio“; Sonata Es-dur op. 31 Nr. 3; Koncert skrzypcowy. -- 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy.— 18.00 Muzyka kameralna. — 22.20 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Tenor Francesco Merli w duetach operowych (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Hokus - Pokus - Dominikus“ — wesoła audycja dla dzieci. — 16.15 „Ze wspomnień Komilitona“ — leekka audycja muz.-słowna. — 17.00 Pośrednictwo pracy — pogadanka. — 17.15 Z teki kompozytorów lwowskich -- koncert. -- 18.10 Muzyka lekka (płyty). -- 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Kurant staroświecki: „Pan Eugeniusz“ — szkic obyczajowy.—19.30 Recital fortepianowy Fanny Ślezak. — 20.00 Koncert wieczorny z Krakowa: Utwory Boccheriniego, Caselliego, Barboka. — 21.55 „Pierwsza krajowa audycja telewizyjna“ ze Lwowa.

BERLIN.

6.30 Koncert poranny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Koncert rozrywkowy pod dyr. Stanke. — 17.00 Koncert fortepianowy: utwory Schuberta — Sonata a-moll i „Moments Musicaux“. — 17.30 Opowiadania kłamliwe na primaaprilis. — 19.10 Muzyka romantyczna. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 22.30 Koncert wieczorny.

BRUKSELA.

12.00 Płyty. — 12.30 Koncert rozrywkowy. — 13.30 „Same walce“. — 18.15 Płyty. — 19.15 Koncert na akordionie. - 20.00 Koncert (orkiestra). — 22.10 Płyty. — 22.25 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

12.05 Płyty. — 13.30 Muzyka cygańska. — 17.30 Koncert wiolonczelowy. — 18.10 Muzyka cygańska. — 19.20 Płyty. — 21.45 Koncert radioorkiestry.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.00 „Gdy wieczorne biją dzwony“ — 15.15 Muzyka taneczna. — 19.10 Wesoły koncert kwietniowy. — 21.00 „Kwiecień, kwiecień“ — wieczór bez niespodzianek. — 22.20 Echo poranne.— 23.00 Transmisja Dentschlandsender z Deutschlandsender.

DROITWICH.

12.50 Koncert organowy. — 13.20 Muzyka taneczna. — 13.55 Pieśni ludowe. — 14.15 Muzyka kaferalna. — 17.00 Płyty. — 18.20 Orkiestra: Uwertura „Masaniello“ (Auber), „Miłość Cygańska“ (Lehar); Suita (Loehr), „Tarantella“ (Thalberg). — 19.25 Pieśni z tow. fortepianu. — 20.00 Płyty. 21.00 Pieśni kościelne. — 22.40 Koncert radioorkiestry i chóru. — 22.35 Koncert rozrywkowy i muzyka taneczna.

LONDYN.

11.45 Koncert organowy. — 12.30 Kwintet. — 13.15 Płyty. — 14.00 Koncert rozrywkowy. — 14.30 Organy — koncert. — 15.00 Koncert (orkiestra). — 16.30 Płyty. — 16.45 Koncert symfoniczny. — 20.30 Muzyka taneczna. — 21.15 Muzuka symfoniczna: Symfonia F-moll Straussa. — 22.00 Kabaret. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

11.30 Koncert trio. — 12.30 Płyty. — 14.05 Koncert. — 16.00 Koncert fortepianowy. — 20.30 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

10.30 Muzyka Czajkowskiego. — 11.00 Płyty. — 12.15 Koncert rozrywkowy. -- 14.45 Pieśni.— Pieśni. — 16.15 Śpiew. — 17.00 Muzyka kameralna. — 20.15 Pieśni. — 22.30 Płyy. — 23.00 Muzyka aneczna.

PRAGA.

17.00 Płyty. Również płyty o 11.40 i 12.11, o 13.40 oraz o 22.30. — 12.35 Koncert rozrywkowy. — 16.10 Pieśni ludowe. — 16.25 Kwintet — fortepian i kwartet smyczkowy F-moll Brahmsa. — 19.15 Program wesoły. — 21.15 Muzyka rozrywkowa i śpiew.

SZTOKHOLM.

13.30 Śpiew. — 14.00 Muzyka soliści. — 17.30 Płyty. — 19.30 Kabaret. — 20.45 Symfonia O-dur Nr. 35 Mozarta. „Pan ' Syrinx“ Nielcena. „Divertimento“ Halnas. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

10.20 Koncert. — 12.45 Koncert. — 14.00 Koncert: „Wesoła wyspa“ Grandjean, „Trzy pieśni“ Ravela, „Rapsodia chińska“ Gabriel Marie, „Don Quichot Masseenet. — 18.15 Koncert fortejpianowy. — 20.30 Koncert. — 21.30 Koncert orkiestra. — 24.00 Muzyka nocna

WIEDEŃ

13.15 Koncert rozrywkowy. — 18.30 Muzyka kameralna. — 20.00 Radioorkiestra Lehar — Kuenneke. — 21.15 Klasycy wiedeńscy: symfonie wiedeńskie. Dyrygent Konrad. — 22.20 Koncert wieczorny z Berlina.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Wolfgang Amadeusz Mozart: Serenada „Eine kleine Nachtmusik“ (płyty). -- 12.03 Audycja południowa. — 15.45 Słuchowisko dla dzieci „Jak polska pyza wędrowała“. — 16.15 Koncert solistów — muzyka lekka. — 16.50 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej Kościoła Franciszkańskiego w Krakowie. — 18.15 Piosenki w wyk. Stefana Witasa (płyty). -- 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. -- 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.45 Dwa monologi Sing - Eltona. -- 22.00 Orkiestra Adama Hermana.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Gdańska. — 12.00 Koncert południowy z Wiednia. — 14.15 Płyty. — 16.00 Barwne melodie. — 18.00 Koncert: Muzyka baletowa (Mozart); Walc (Walf); Violetta (Rust); Amorette (Bullerian); Pieśń miłosna (Noack); Słońce ([illegible]); Wieczór nad jeziorem (Hasenpflug); Pieśń (Dostal); Melodia (Kollo). — 20.00 Program rozrywkowy. — 22.30 Muzyka lekka.

BRUKSELA.

12.30 Koncert rozrywkowy. — 14.00 Gimnastyka dla kobiet. — 15.30 Muzyka kameralna. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.15 Płyty. — 21.[illegible] Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert. — 13.30 Płyty. — 17.30 Pieśni węgierskie. — 19.30 Muzyka cygańska. — 20.5[illegible] Melodie operetkowe. — 22.25 Muzyka rozrywkowa. — 23.20 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.00 Muzyka rozrywkowa.— 20.00 Program rozrywkowy. — .30 Koncert: Trio smyczkowe Nr. 10 i 11 (Haydn). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

12.45 Recital fortepianowy. — 15.15 Muzyka kameralna. — 16.55 Muzyka rozrywkowa. — 19.45 Utwory Coleridge-Taylora. — 21.00 Kabaret. — 23.50 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.40 Muzyka z płyt. — 13.10 Koncert na organach. — 16.10 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Koncert ork. — 20.55 Koncert chóru i ork. — 23.40 Muzyka rozrywkowa.

LONDYN.

12.15 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 Koncert ork. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Koncert ork. — 20.30 Muzyka fortepianowa. — 22.40 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

13.50 Muzyka rozrywkowa. — 14.05 Koncert — 17.15 Dawne tańce. — 21.00 „Aida“ opera Verdiego.

OSLO.

17.35 Program rozrywkowy. — 19.45 Koncert na akordeonie. — 20.15 Koncert ork. i solistów. — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

12.15 Koncert rozrywkowy. — 15.00 Pieśni. — 17.20 Transmisja operetki. — 18.15 Recital fortepianowy. — 20.30 Komedia. — 22.05 Koncert symfoniczny. — 23.00 Muzyka taneczna. —

PRAGA

12.35 Koncert muzyki wojsk. — 13.40 Muzyka z płyt. — 15.15 Muzyka lekka. - 17.55 Niemiecka audycja. — 19.20 Program rozrywkowy. — 22.15 Płyty.

SZTOKHOLM.

13.00 Koncert solistów. — 15.00 Muzyka z płyt. — 17.05 Koncert. — 18.30 Angielskie przeboje. — 20.40 Kabaret. — 22.15 Muzyka taneczna

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 15.30 Program rozrywkowy. — 17.00 Płyty. — 17.30 Koncert symfoniczny z Paryża. — 20.30 Koncert fortepianowy. -- 22.30 Walce. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

12.00 Koncert narodowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Muzyka z płyt. — 19.00 Komunikat. — 21.30 Muzyka taneczna z płyt — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. -- 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert. — 20.00 Wiedeńskie melodie. — 22.20 Muzyka taneczna.

WESOŁY KOS



Nocna praca

— Dziś jestem zajęty w banku.

— Dobrze, chodźmy razem.

— Jeszcze za wcześnie. Teraz jest bank jeszcze otwarty.

Kto wpadł?

Na przyjęciu dwaj panowie obserwują wchodzące panie i wymieniają na ten temat uwagi.

— A to co za monstrum? — pyta w pewnej chwili jeden z nich, wskazując na wchodzącą niewiastę.

— Ha, ha, ha! To moja żona! — wybucha śmiechem zapytany. — A to pan wpadł!

— Ja??? — mówi ze zdumieniem pytający.

Domyślny

— Uważaj: co to jest? Ma cztery nogi, łeb, ogon i woła „hauhau"?

— Pies!

— Ach tak, znasz już tę zagadkę...

Jedyne wyjście

— Jak ci się podoba krawat, który żona podarowała mi na imieniny?

— Obrzydliwy!

— I ja tak uważam, ale muszę go nosić, nie ma na to rady.

— Hm, może byś zapuścił sobie przynajmniej brodę?

Ciężkie czasy

— Czy masz wiadomości od żony z Zakopanego?

— Tak. Czuje się znakomicie i pisze, że zostanie tak długo, aż stęsknię się za nią.

— A co ty na to?

— „Moja droga" — napisałem jej — „czasy są zbyt ciężkie, żebyś mogła tam zostać tak długo!"

Posłuszny gość

Pan Piotr wybrał się w stolicy na bardzo wytworny, publiczny bal. Kiedy zdjął w szatni swój płaszcz, lokaj szepnął do gościa:

— Panom w marynarkach wstęp niedozwolony.

Pan Piotr zdjął swą marynarkę, podał ją szatniarzowi i zapytał:

— Czy teraz mogę wejść?

— Ależ nie!

— Jeszcze nie? Więc co jeszcze muszę zdjąć? (m)

Inteligentny wojażer

Fabrykant bielizny wysyła w podróż handlową, tytułem próby, młodego człowieka.

— Rzecz odbywa się bardzo prosto, — tłumaczył mu. — Gdy przybędzie pan do Malinowa, wtedy uda się pan przede wszystkim do jakiejś restauracji, wypije sobie dla pokrzepienia szklaneczkę rosołu i dowie się, gdzie mieszka klient, którego nazwisko wypisałem tu panu. Dobrze, potem pójdzie pan do niego, odda mu pan serdeczne pozdrowienie ode mnie i powie, że mam nadzieję, iż znowu dokona u mnie zamówień, jak dawniej. Wypisałem panu ceny a także ile może pan z cen tych ustąpić. W każdym razie zadepeszuje mi pan natychmiast o wyniku swej podróży.

Wielce obiecujący młodzian wyjeżdża i już nazajutrz fabrykant otrzymuje następującą depeszę:

„W Milanowie nie znalazłem restauracji z rosołem. Co robić?" (m)

Człowiek, którego trudno przekonać

— Witam cię, Antoni! Ale jakżeś ty się zmienił! Pewnie poddałeś swój nos operacji.

— O co chodzi? Nie znam pana!

— Ależ daj spokój głupstwom. Przecież ty jesteś Antonim Grajcarkiem, z którym przez tyle lat przyjaźniłem się w Kutnie!

— Nigdy nie byłem w Kutnie, nigdy się z panem nie przyjaźniłem, nie dałem też sobie zoperować nosa, a pozatym nie nazywam się wcale Antoni Grajcarek, lecz Maksymilian Makaron.

— Co, imię i nazwisko też sobie zmieniłeś?! (m)

Skromny początek

— Więc pan doktór chce się w mieście naszym osiedlić? A czy pan nie za młody na taką praktykę?

— Chyba nie. Na razie będę tylko lekarzem chorób dziecięcych.



Człowiek honoru

— Pan znowu nie zapłaci raty! To przecież powiedział mi pan już w ubiegłym tygodniu.

— I czyż nie dotrzymałem słowa?



Rachuba czasu

— Czy dawno znasz tę panienkę?

— Bardzo dawno. Ale wtedy, gdy ją poznałem, była o 10 lat starsza, niż dzisiaj.

Dziwne życie

Olek Piernikiewicz studiuje na uniwersytecie warszawskim. Na święta wraca do rodziców do Kutna. Matka rozpakowuje jego rzeczy i spostrzega na palcie przymocowany szpilką numerek lombardu, w którym palto było zastawione.

— Co to jest? — pyta matka.

— To numer garderoby teatralnej — informuje Olek.

Matka wyjmuje pozostałe rzeczy i spostrzega podobny numerek przymocowany do spodni.

— Dziwnie jakoś żyją ci ludzie w Warszawie! — mruczy pod nosem. — Jak się tam idzie do teatru, to trzeba również i spodnie oddać do garderoby...

W pływalni

— Ciekawa jestem, kiedy na tobie wyrośnie pierze?

— Jak to?

— Bo gęsią skórę już masz

Nie ma ochoty

— Jutro mam iść na ślub, ale jakoś nie mam ochoty.

— A kto się żeni?

— Ja!

Medycyna

Lekarz przybywa do mieszkania pacjenta.

— No, jak się ma chory?

— Och, panie doktorze, umarł właśnie dziś rano.

— A pocił się przed śmiercią?

— Pocił się panie doktorze.

— No, to wszystko w porządku! (m)

Pierwszy krok

— Daj mi papierosa, Emilu!

— Powiedziałaś mi przecież że już nie palisz?

— Zrobiłam już takie postępy, że nie kupuję papierosów.

Zbyt długo spadał

Szef: — Dlaczego pan znowu spóźnił się do biura?

Urzędnik: — Przepraszam bardzo, ale spadłem ze schodów.

Szef: — Jak to, całe pół godziny pan spadałeś ze schodów?

SKARB ŻÓŁTEJ MRÓWKI

Tajemnice Chińskich Mórz

Powieść

19)

Przed mieszkaniem bezrobotnego marynarza Jim Hazeldena, poszukującego wraz z Chińczykiem Wong-ti pracy, tajemniczy Chińczyk ginie przebity nożem swych współrodaków, ale dąży jeszcze wręczyć Anglikowi zwój, przesłany przez brata Hazeldena, zamieszkałego w Chinach. Hazelden udaje się do Chin. Wong-ti szuka w spelunkach chińskich swego pana, porwanego w sposób tajemniczy.

19. Śmierć Tysiąca Ran

— Na szczęście Sambar zdążył dać zaledwie dwa strzały — rzekł cicho. — Reszta przyda mi się na tych żółtych diabłów. Nie ruszać się — szepnął do swych towarzyszy — dopóki nie dam wam znaku!

Nagle Chińczycy zerwali się na widok nowego człowieka, który ukazał się na arenie śmierci: był nim ten sam starszy czcigodny Chińczyk w szatach mandaryna, który wysiadł z rikszy.

Jakby poruszeni niewidzialną sprężyną Chińczycy padli na twarz przed wchodzącym, oddając mu głęboki ukłon.

Wyglądało to tak, jakgdyby niewolnicy witali swego pana... z pośród nich przysunęło wykładane perłową macicą krzesło w pobliże bambusowego trójkąta.

Fu-Czang usiadł na nim z godnością... Przez chwilę w milczeniu przyglądał się swej ofierze.

— Panie Hazelden — rzekł spokojnie najczystszą angielszczyzną. Ma pan jedyną możliwość zwrócenia potężnej sekcie Żółtej Mrówki, tego co zostało wykradzione w sposób niegodny przez pańskiego brata..., oby bogowie rozsypali na wiatr jego prochy!

— Jeśli myśli pan o jaspisowym zwoju, który przesłał mi do Cardiffu — odparł Hazelden słabym, lecz niezdradzającym lęku tonem — to muszę pana roczarować: nie mam go...

— Został on doręczony panu przez Sin-Howa, kapłana sekty... Wzywam pana raz jeszcze: wskaż nam, gdzie jest zwój?

— Nie mam go — odparł uparcie Hazelden. — A nawet gdybym go otrzymał, nie oddałbym go nikomu... tymbardziej wam!

Na chwilę zapanowała przytłaczająca cisza. Hazelden z wysiłkiem uniósł głowę i utkwił wzrok w oczach, spoglądających na niego z wyczekiwaniem.

— Radzę ci zastanowić się poważnie — rzekł łagodnie Fu-Czang. — Kilka słów, których od ciebie żądamy, łatwiej ci będzie wymówić, niż przenieść śmierć... Zwłaszcza ten rodzaj śmierci, który przeznaczyliśmy dla ciebie, gdybyś lekkomyślnie zamknął się w upartym milczeniu....

— Usiłowałeś już czterokrotnie pozbawić mnie życia... Ale gdybyś nawet próbował tego tysiąckrotnie — nie zdołasz wydobyć zwoju z miejsca, gdzie się teraz znajduje!

— Jakie to dziwne, żeś użył cyfry tysiąc... — rzekł Fu-Czang ze złośliwym uśmiechem. — Śmierć bowiem, którą wybraliśmy dla ciebie, nazywa się śmiercią tysiąca ran... Każda z tych ran jest z góry starannie obmyślana, lecz żadna z nich przedwcześnie nie sprowadzi zgonu... Agonia jest długa... i wspaniała. Miesiące tortur, mój uparty przyjacielu... a śmierć wydaje ci się od pierwszej chwili upragnionym a nieosiągalnym szczęściem.

— Nie uda ci się jednak twój szatański plan, Fu-Czang — rzekł Hazelden. — Nawet i w tej chwili przyjaciele moi nie ustają w poszukiwaniach... A o tobie wiedzą wszystko, aż za wiele... Prędzej ty zawiśniesz na stryczku, niż śmierć moja nastąpi.

— Wiedzą o mnie! — zaśmiał się Fu-Czang. — Któż to tak dobrze wie o mnie? — zagadnął ostro.

— Collet z policji administracyjnej przede wszystkim... — odpalił Hazelden — poza tym wiele innych osób na wysokich stanowiskach. Popełniłeś wiele zbrodni, lecz nie ujdzie ci to na sucho!

Fu-Czang skrzywił się ironicznie.

Z nożem w ręce podbiegł do Hazeldena i poprzecinał mu powrozy ryżowe, którymi mu skępowano ręce i nogi... Gdy ostatnie więzy ustąpiły — Hazelden zwalił się bezwładnie na ziemię u stóp swego wybawcy.

Tymczasem marynarze nie ustawali w pracy. Uzbrojeni w pałki, kije i żelaza, jak lawina runęli na przerażonych Chińczyków, którzy z zabobonnym strachem spoglądali na ludzi, wprost z nieba spadających im na głowy.

Automatyczny rewolwer Sambara siał śmierć dokoła. Gdy zabrakło już nabojów — Benson począł walczyć rękojeścia rewolweru, rozdzielając ciosy na prawo i lewo.

20. Aresztowanie Fu-Czanga

Nagle przy drzwiach dał się słyszeć głuchy hałas.

— Trzymać się razem! — krzyknął Benson do swoich ludzi. — Jeśli to te żółte potwory, a dziewięćdziesiąt szans na sto przemawia za tym, że to właśnie oni, — musimy otoczyć Hazeldena i bronić go mocno, chłopcy... Djabła zje wprzód, zanim go dostaną!

Drzwi otworzyły się z trzaskiem i ukazał się w nich Collet ze swoimi ludźmi... Wdarli się z impetem do środka i stanęli zdumieni na widok sceny, która rozgrywała się przed ich oczami.

Benson odetchnął z ulgą.

— Odnaleźliśmy Hazeldena — rzekł, patrząc ostro w stronę Colleta. — To był nasz cel, który udało nam się szczęśliwie osiągnąć. A teraz może pan z nami robić wszystko, co się panu żywnie podoba.

— Na ten temat będziemy rozmawiali później, — odparł Collet krótko. — Tymczasem muszę dokonać tutaj pewnej urzędowej funkcji...

Skierował się prosto w stronę, gdzie Fu-Czang upadł, jęcząc, na ziemię. Jeden z ludzi Colleta zbliżył się, aby dźwignąć Chińczyka i postawić go na nogi.

— Fu-Czang — rzekł ostro oficer — na zasadzie telegraficznego polecenia policji z Cardiff, aresztuję pana za współudział w morderstwie, popełnionym na osobie niejakiego Siu-How... Ostrzegam pana jednocześnie, że wszystko co pan powie od chwili obecnej może służyć za dowód przeciwko panu...

(Dalszy ciąg nastąpi)

VENDETTA

Petro Spada siedział przy oknie dwupiętrowego domku, wzniesionego na przedmieściu Paryża. Sześćdziesięcioletni Sycylijczyk mieszkał od kilku miesięcy w stolicy nadsekwańskiej i czuł się tutaj tak, jak prawdopodobnie czułby się w więzieniu. Spada musiał wyemigrować ze swej zalanej słońcem ojczyzny, z poszarpanych i dzikich skał, gdzie jednak człowiek czuł się wolnym— do tego miasta, przesyconego zapachem benzyny, smarów i dymu.

Petro tęsknił do ojczyzny, którą musiał opuścić z powodu zabójstwa Paola Spiny. Paolo poległ w walce jaka toczyła się od pokoleń pomiędzy członkami rodów Spada i Spina. Wrogowie dawno już zapomnieli przyczyny pradawnej waśni, która kazała im się wzajemnie zabijać, wiedzieli tylko że ojcowie w chwili zgonu nakazywali swoim synom zemstę na członkach wrogiej rodziny. Stracono już dawno rachubę kto kogo i za co zabił, prowadzony był jednak dokładny bilans ofiar.

I dlatego Petro musiał zastrzelić Paola, gdy ten wrócił z Ameryki do swej ojczyzny. Zemsta została dopełniona po trzydziestoletnim oczekiwaniu. Z obawy przed karabinierami, którzy zdołali wykryć jego kryjówkę w górach, Petro opuścił wyspę wraz z córką Martą, która znalazła pracę w fabryce paryskiej i z zarobków swoich utrzymywała starego ojca.

Cóż to jednak było za życie... Petro westchnął. Gdy córka była w fabryce, stary Sycylijczyk siedział w oknie małej izdebki i oglądał dachy domów paryskiego przedmieścia. Urozmaicenie stanowiło jedynie obserwowanie asfaltowej szosy, którą przecinały wytworne samochody, spieszące z miasta na wieś.

Przed wieczorem Petro opuszczał zazwyczaj mieszkanie i udawał się na samotne wędrówki po mieście. Szedł zatłoczonymi ulicami, trzymając dłoń w kieszeni, w której ukrywał rewolwer. Petro nie wychodził bez broni. Nosili ją zawsze w obawie przed swymi wrogami jego przodkowie bracia i krewni.

W Paryżu nie groziła mu jednak vendetta. Stary Petro westchnął i pomyślał że musiał uciec jak tchórz z ojczyzny, nie czekając aż synowie Paola Spiny pomszczą śmierć swego ojca.

Było upalne, letnie popołudnie sobotnie. Słońce dogrzewało niemal tak mocno jak w ojczyźnie Petra. Dziwny szum i terkot dobiegł nagle do uszu Petra Spiny. W odalonym hałasie odróżniał on wyraźnie grzechot pojedyńczych strzałów rewolwerowych.

Po chwili Petro ujrzał na szosie czarny, otwarty samochód. Obok szofera siedział jakiś mężczyzna, który strzelał w stronę niewidocznych na razie prześladowców. Dwóch mężczyzn na tylnym siedzeniu strzelało również.

W chwili gdy samochód przejeżdżał w pobliżu domu Spiny, pękła nagle z hukiem opona przedniego koła, podziurawiona snać kulami prześladowców. Samochód zarzucił, szofer nagle zahamował i wóz stanął.

W Petrze Spina zagrała stara, sycylijska krew. Bez namysłu wyjął rewolwer z kieszeni i począł strzelać w kierunku uzbrojonych pasażerów samochodu: Sycylijczycy strzelają celnie, a Petro był mistrzem w swojej ojczyźnie. Każda niemal kula trafiała do celu. Gdy samochód stanął, pasażerowie i szofer usiłowali ratować się ucieczką i wyskoczyli z wozu. Cztery męskie postacie leżały teraz w różnych miejscach asfaltowej szosy. Nadjechały motocykle policyjne.

Petro obejrzał swoją broń. Spojrzał na podłogę, gdzie leżały wystrzelone gilzy i począł je liczyć.

Gdy Marta przyszła z fabryki do domu, starego Petra nie było.

— Zabrała go policja, — wyjaśnili sąsiedzi.

Petra zabrano do prefektury. Zamiast oczekiwanego przesłuchania i spodziewanej kary Petra spotkały gratulacje. Dopomógł on bowiem policji do zlikwidowania bandy niebezpiecznych gangsterów poszukiwanych od dawna.

Stary Sycylijczyk stał się nagle sławnym człowiekiem. Fotografie jego zdobiły czołowe stronice pism, reporterzy ubiegali się o wywiad. Najważniejsza była jednak nagroda w kwocie 10 tysięcy franków, którą przyznano Spinie za unieszkodliwienie szajki opryszków.

— Teraz ojcze, będziesz mógł wrócić do swoich ukochanych gór, — powiedziała Marta do Petra. — Za te pieniądze można wziąć dobrego adwokata, który zdoła cię obronić i dowieść, że zabijając Paola, działałeś w obronie koniecznej, jak tłumaczył nam wówczas don Antonio.

Stary Petro Spina uśmiechał się.

— Nie, Marto, nie wrócę do kraju. — Smirnow, którego zabiłem, ma synów. Dowiedziałem się o tym w prefekturze policji. Ci młodzi chłopcy może zechcą pomścić śmierć swego ojca. — mówił Petro, patrząc w przestrzeń i gładząc dłonią lufę rewolweru.

— A może i pozostali trzej również mają krewnych... — dodał w zamyśleniu. — Nie, Marto, nie wrócę. Moim obowiązkiem jest zostać tutaj...

Karawana w sercu dżungli

Fantastyczny świat flory i fauny. — Zadziwiające orchideje. — Słonie, nasi przyjaciele.

Birma, położona nad Zatoką Bengalską, ograniczona od północy Indiami i Chinami,a od wschodu francuską Indochiną i Siamem, jest krajem, pokrytym w znacznej swej części dżunglami. Uczony i podróżnik szwedzki dr. Eric Ecksen zwiedził ostatnio ten kraj. Z jego wrażeń podróżniczych wydobywamy fragment, opisujący wielką wyprawę do dżungli. Karawana uczonego złożona była z kilkunastu ludzi i posługiwała się tylko słońmi. Jest to coprawda najwolniejsze ze wszystkich zwierząt pociągowych, ale jedyne, które znosi klimat dżungli i wszystkie czyhające w niej niebezpieczeństwa.

Rankiem opuściliśmy Rathu, wioskę, w której nocowaliśmy. Ostrożnie przekraczała nasza karawana słoni gęste i wilgotne pola ryżowe. Niebo stawało się jaśniejsze, przybierając się w lekki błękit. Po drodze mijaliśmy często małe świątyńki, zbudowane z bambusowego drzewa, w których ludność tubylcza składa ofiary bogom pogody i dobrego żniwa.

Zwrócone zgiętymi plecyma do prażącego słońca wyrywały kobiety świeżą trawę ryżową z ziemi i wiązały ją w małe snopki. Kultura rolna jest tutaj bardzo wysoka i ryż jest o wiele lepszy, niż w swej oczyźnie chińskiej. Łodygi wyrastają tu bardzo wysoko, a kłosy są nabrzmiałe i chylą się pod swym własnym ciężarem. Pola ryżowe są tu zresztą bardzo młode, uprawia się je pod wpływem rozsądnej polityki rządu angielskiego, który wśród tubylców prowadzi odpowiednią agitację. Na polu, przez które przechodzimy, widać jeszcze teraz pnie; wyznaczają one granicę pola i świadczą, że zostało ono zupełnie niedawno zrabowane dżungli. Na skraju dżungli mieszczą się palowe domki osadników rolnych. Wobec moczarów domki palowe są tu jedyną właściwą formą budownictwa. Te domki, które mijamy teraz, to ostatnie ślady życia, napotkane przez nas. Minie wiele czasu, nim dotrzemy do Kapa, wioski w sercu dżungli, gdzie spotkamy się z żywymi ludźmi. Już nas pochłania ciemny i tajemniczy gąszcz dżungli, z której nie widać ani wyjścia ani odwrotu.

Drzewa dżungli tropikalnej to olbrzymy. Mierzą one od 50-ciu do 80-u metrów. Bujnie rozwinięte splatają swe korony na niewidocznych wysokościach. Jak kopuła potężnej katedry sklepia się nad nami listowie drzew - filarów. Bogactwo i wymyślność przyrody zdumiewa i olśniewa. Co za wspaniałe bogactwo form, jaka kapryśność linij i kolorów. Wysmukłe, strzeliste palmy pną się w górę i porywają obserwatorów swą dynamicznością. Liany, rozwieszone jak kotyliony, czynią z górnych rejonów dżungli splątaną, nie dającą się odwikłać zagadkę. Rośliny pasożytnicze wyrastają z pniów i z gałęzi, przesadnie rozwinięte, dumne ze swej anormalnej, niezdrowej urody. Jest to uroda podstępna: pasożyty niszczą i zabijają owady, które się do nich zbliżają i rośliny, które przez nie pozwalają się obejmować.

Z gruntu deptanego naszymi stopami i ciężarami słoniowych racic wyrasta również tajemniczy, egzotyczny świat flory. We wilgotnej ziemi, pokrytej spróchniałymi gałęziami i pożółkłymi liśćmi znajdują pożywkę w pierwszym rzędzie fantastyczne paprocie, wyglądem i rozkołysanym ruchem przypominające wachlarze. Mnóstwo roślin o specyficznej urodzie, które zazwyczaj podziwiamy w ogrodach botanicznych, tutaj, na właściwym dla siebie gruncie, kwitną w pełni swego bogactwa i blasku.

Tym cudownym, zadziwiającym widokom towarzyszy ciężki, syty zapach tej ziemi, łączący się ze słodką wonią najpiękniejszych orchidej. Tysiące tych kwiatów wyrafinowanych i subtelnych, w najrozmaitszych odmianach, ścielą się pod naszymi nogami. Są niebieskie i fioletowe, różowe i białe, z rozchylonymi kielichami, i przesłonięte daszkami; swą nieprawdopodobną urodą i barwnością ożywiają ciemną zieloność i szarość dżungli. Ten silny kontrast podnosi jeszcze urok tych cudownych kwiatów: jakżeż mogą one, te żywe stworzenia, pozbawione promieni słonecznych i jasnego powietrza, rozkwitać tak czarownie i świetlanie?

Kołyszemy się lekko, osadzeni 4 metry nad ziemią, na grzbiecie słoni i z podziwem obserwujemy, dziwny, otaczający nas świat. Dokoła nas panuje całkowita, śmiertelna cisza, — jakby rzeczywiście nie było tu żadnego życia. I nagle cisza ta zostaje przerwana donośnym, wesołym gwizdem. To gromada małp, prowadząca egzystencję w koronach drzew, melduje o swym istnieniu. Kiedyindziej znowu dobiegają naszych uszu swarliwe, skrzeczące głosy papug. Nasze słonie napełniają także dżungle głuchym trąbieniem, a kiedy natrafiamy na stada dzikich słoni, trąbienie to staje się wręcz ogłuszające. Wieczorem zaś rozbrzmiewa las koncertem ptaków i cykad.

My, ludzie, mącimy panującą tu harmonię, i dżungla broni się przed naszym gwałtem wszystkimi możliwymi środkami. Drapiące gałęzie, dzikie zarośla, podstępne liany i kolczaste wąsy palm atakują naszą skórę i szaty, i zamykają wejście wgłąb. Mahout, nasz przewodnik, niemal nie odpoczywa, raz po raz schodzi ze słonia, i wielkim mieczem tnie gałęzie, otwierając przed nami drogę. Kiedy Mahout nie może uczynić nic swym nożem, woła głośno „Czau", wzywa swego słonia, który unosi swą trąbę, i pokonuje nią najtrudniejsze przeszkody.

Słoń nie może jednak nam pomóc we wszystkich walkach z zasadzkami dżungli. Z drzew wysuwają się niekiedy węże, prawem mimikry do drzew upodobnione i w ten sposób dla nas trudne do rozeznania. Każdy z nas musi bronić się przed tymi gadami kijem. Później miliony małych pijawek, które pokrywają całe ciało, wysysają krew i wtedy dopiero uciekają, gdy posypie się je solą lub tabaką. Ale każde ich ukłucie pozostawia przykrą, rozjątrzoną rankę. Duże czerwone mrówki opadają nas całymi rojami i zadają swymi kleszczami duży ból.

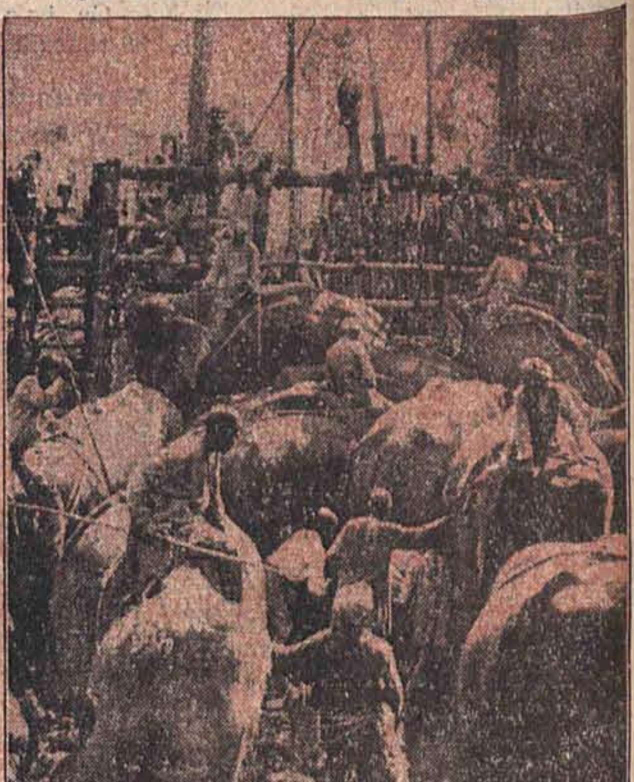
Z przytłaczającej ciemności lasu wchodzimy nagle w rozległą, jasną polanę. Zaczerpujemy oddechu, jest nam lżej... Widzimy znowu czyste, błękitne niebo, przed nami trawę na wysokość człowieka, kołysaną wiatrem, w głębi zarysy gór. Olbrzymi bażant ucieka przed nami, głośno łopocząc skrzydłami. Rodzina dzikich pawi, mniej bojaźliwa, poszukuje, niezmieszana naszą wizytą, pożywienia dokoła drzew. Zdaleka dostrzegamy gibony, których sylwetki do złudzenia przypominają ludzi. Ale to tylko złudzenie. Członkowie naszej karawany to jedyni ludzie w promieniu kilkuset kilometrów.

Polana jest długa, ale wkrótce mijamy ją znowu, i znowu pochłania nas pomroka dżungli. Do nocy musimy znaleźć jeszcze jedną polanę, gdzie rozbijemy nasze namioty. Tak mijają dni i noce. Pod koniec naszej podróży noc zastała nas w samym sercu dżungli. Więcej czuwaliśmy, niż spaliśmy tej nocy. Moja żona, wyczerpana zupełnie, zasnęła, ale był to sen ciężki i niezdrowy, przerywany okrzykami lęku. W zupełnej ciemności zalśniło nagle dziwne, srebrne światełko. Dopiero po dłuższych obserwacjach stwierdziliśmy, że to gnilne bakterje butwiejącego drzewa emanują te błyski.

Nazajutrz dotarliśmy do Kapa, wioski w sercu dżungli, celu naszej wyprawy.

Dr. Eryk Ecksen.

W stolicy Burmy odbywają się wielkie targi na słonie, które są najpożyteczniejszymi zwierzętami dla tych, którzy żyją w dżungli, lub ją zwiedzają.



Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca Wydawnictwo Republika Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak Łódź, Piotrkowska Nr. 49, 64.

Genialny dziennikarz XVI stulecia

Utalentowany poeta, odważny, mądry i dowcipny, Pietro Aretino, był twórcą prasy politycznej.—Gardził ludźmi i umiał mówić wszystkim prawdę

W epoce włoskiego Odrodzenia żył człowiek wszechstronnie utalentowany, buntowniczy, namiętny, bezczelny, mający odwagę **uważać monarchów za zwykłych ludzi, a nie półbogów,** człowiek, który umiał torować innym drogę do sławy lub strącać ich w nicość. **Pietro Aretino** — to nazwisko jest tak samo popularne, jak nazwisko **Dante Alligieri**, ale którego utworów nikt nie zna. Opowiadano o nim, że był **pornografem, rozpustnikiem.** I dopiero badania historyków i biografów zdołały wyłuskać prawdę o tym najcharakterystyczniejszym przedstawicielu Renaissance'u włoskiego, **twórcy nowoczesnego dziennikarstwa.**

Syn szewca Łukasza i nie odznaczającej się zbyt wielką cnotą matki, Pietro Aretino, mając 17 lat, uciekł z rodzinnego miasta Arecco, w obawie przed zemstą pewnego możnego patrycjusza, **którego obraził bezczelnym sonetem.** Aretino znalazł się w obcym mieście, bez pieniędzy, bez znajomości. Ale nie zginął. Zapisuje się na wyższą szkołę, a równocześnie, aby żyć i móc się uczyć, jest **podmajstrzym szewckim.** Później spotyka bankiera, którego olśnił swym talentem poetyckim i pisarskim. Zostaje jego sekretarzem i wtedy dopiero ma możność wypłynięcia na szerokie wody. Upływa kilka lat zaledwie i Pietro Aretino **jest już znanym pisarzem, pamfleцistą i dziennikarzem.**

Czym była prasa w 16 stuleciu? Gazeta ukazywała się w formie **jednej stroniczki,** na której znajdowało się kilka lub kilkanaście wiadomości. Aretino postanowił **zmienić typ prasy.** Namówił swego patrona, bankiera, do wyasygnowania na ten cel większej kwoty. I zaczyna wydawać gazetę, która w owym czasie wzbudziła wielką sensację. Jego gazeta zawierała już nie tylko wiadomości, ale artykuły wstępne, a po zatym każda wiadomość była zaopatrzona w komentarz redakcji, wyjaśniający pewne szczegóły wypadku lub wydarzenia w duchu danego dziennika.

Jego pismo docierało do wszystkich niemal samodzielnych państewek włoskich. I to postanowili wykorzystać monarchowie. Aretino **zaczął otrzymywać subsydia za to, by pisał i komentował różne wydarzenia,** według intencji tych czy innych monarchów.

W krótkim już czasie spotkał się z zarzutami, **że służy różnym panom równocześnie.** Emil Ludwig, który poświęca swój najnowszy tom tej ciekawej postaci, pisze, że Aretino wcale się tego nie wypierał. Uważał, że **otrzymywanie subsydiów od możnych tego świata jest rzeczą zupełnie normalną,** jest nagrodą dla niego za to, że służył on opinii publicznej tak, jak nikt przed nim nie potrafił. W jednym ze swych pamfletów pisał on:

— Oskarżają mnie o to, że ja jednych monarchów wynoszę pod niebiosa a innych strącam w nicość. Tak, ja Pietro Aretino, atakując monarchów, wskazuję im samym, jacy oni są w rzeczywistości, a chwaląc, wskazuję, jakimi powinni być monarchowie.

Nie uznawał on żadnych autorytetów. Twierdził, że **każdy utalentowany człowiek, stoi znacznie wyżej od królów i książąt,** których jedyną zasługą jest, że urodzili się w domu, oznaczonym herbem.

Jego nazwisko staje się głośne w całej Europie. Listy, prezenty, które otrzymywał ze wszech stron, przekonywały go o potędze jego pióra i wraz z tym podsycały w nim uczucie, którego nie był on w stanie w sobie pokonać: **pogardę dla ludzi.**

Istotnie żywił pogardę dla wszystkich. Uważał, że ludzie to **podła, tchórzliwa banda, gotowa zdradzić każdego z oddzielna i wszystkich razem dla pieniędzy, dla korzyści, dla zaszczytów.** I tę pogardę okazywał zupełnie jawnie wszystkim, wielkim i maluczkim.

Możnym tego świata mówił on rzeczy, które mogą być wybaczane i to nie zawsze, tylko błaznom nadwornym. **Kpił z nich w żywe oczy,** śmiał się z nich do rozpuku, podkreślał ich słabostki, ich śmiesznostki. Jak to się stało, że w tej okrutnej, krwawej epoce, ten człowiek, który tak bardzo narażał się wszystkim, zmarł naturalną śmiercią?

Emil Ludwig odpowiada:

— Ponieważ mówił on zawsze prawdę. Ponieważ umiał mówić prawdę.

O względy Pietra Aretino zabiegali wszyscy. Początkowo Franciszek I, później Karol V, później Watykan — nie szczędzili ofiar, by skłonić Aretina do służby na ich rzecz. Umiano się na nim poznać.

Zarzucano mu, że służył różnym monarchom, że popierał różne cele polityczne, często krańcowo różne? Aretino przyznawał się do tego z całym spokojem. Tak, **nie odmawiał on swej pomocy tym którzy jemu pomagali,** którzy pozwalali mu utrzymywać liczną rodzinę, którzy dbali o to, by nie zaznał nędzy.

Muzyka, sztuka, kobiety, wino, pieniądze, wszystkie uciechy ziemskie — zajmowały wiele miejsca w życiu tego niezwykłego człowieka. W czasie największych orgii umiał on być estetą. Nic dziwnego, że darzyli go niekłamaną przyjaźnią najwięksi artyści — mistrzowie owych czasów, Tycjan, Sansovino, Tintoretto... **Zmarł w czasie balu, wskutek ataku serca, trzymając w ręku kielich wina i opowiadając najnowszą dykteryjkę przyjaciołom.**

Spuścizna literacka Aretino — kilka tomów listów i pamfletów politycznych, przełożonych obecnie na wszystkie języki europejskie — jest jaskrawym świadectwem jego **wyjątkowego umysłu, wspaniałej ironii i smutnego pesymizmu.** Aretino wywarł kolosalny wpływ na twórczość Rabelaisa i Moliera.

Najbardziej znanym utworem Aretino, to „Ragionamenti" — **seria dialogów o sztuce urzędników dworskich, o rogaczach, o zadaniach i obowiązkach małżonków, o wychowaniu dzieci — to** konglomerat błyskotliwych myśli, mądrych rad, cynicznych uwag na temat moralności. Znajduje się tam charakterystyka wszystkich narodów, przyczym dziś szczególnie aktualna jest jego charakterystyka Niemców:

— Niemcy są ulepieni z zupełnie innej gliny, aniżeli Francuzi. I gdy wbiją sobie coś do głowy, to nie ma takiej mocy, aby im to można było wybić.

Cztery stulecia upłynęły od chwili zgonu tego niezwykłego człowieka, który przeszedł do historii i zajął tak poczesne miejsce w literaturze. Dziś, po upływie tak długiego okresu czasu, jego myśli zupełnie nie straciły na aktualności.

A. Mer.

Podróż w niezbadane głębiny oceanu

Prof. Piccard przygotowuje niezwykłą eskapadę: opuszczenie się na 9 kilometrów pod powierzchnię oceanu

Z Brukseli donoszą o **przygotowaniach słynnego profesora Piccarda do nowego, niezwykle śmiałego przedsięwzięcia naukowego.**

Ten znakomity fizyk i jednocześnie nieustraszony aeronauta, który pierwszy wzniósł się w balonie w stratosferę, osiągając wysokości dotąd dla człowieka zupełnie nieosiągalne, zamierza obecnie zmienić kierunek: **zamiast wznosić się w górę — opuści się w dół.** Zamiast do wyżyn stratosfwery — **popłynie do głębin oceanu.**

Z punktu widzenia teoretycznego rzecz przedstawia się niemal identycznie. Na tej właśnie identyczności opiera uczony koncepcję naukową aparatu, w którym opuści się w głębiny. Nauka zna ciecze gazowe i ciecze płynne. Rządzą nimi prawa w zasadzie jednakowe, **a korek, który z głębin wodnych unosi się na ich powierzchnię, jest tym samym w wodzie, czym jest balon w powietrzu.**

Toteż poraz pierwszy w historii wypraw naukowych podwodnych zamierza uczony opuścić się nie w cięższej od wody kuli, umocowanej do statku, lecz **w aparacie wolnym, a mimo to powoli spływającym ku dnu..** Taka kula, taki balon podwodny mógłby się swobodniej poruszać w głębinach, i przez taka koncepcję wiele trudności konstrukcyjnych odrazu dałoby się wyeliminować. Wszelkie liny, łańcuchy itp. umocowania, **łączące dotychczas kulę ze statkiem macierzystym — odpadną.** Odpadnie przez to najtrudniejsze do rozwiązania zadanie konstrukcyjne. Bowiem dotąd sam ciężar owych umocowań ograniczał do jedynie nieznacznych głębokości możność opuszczenia się kuli.

Z narodowego funduszu badań naukowych w Brukseli **uzyskał już Piccard odpowiednie środki na badania wstępne.** Człowiek, który wzbił się na wysokość 30 kilometrów, oczywista myśli tymi samym kategoriami, gdy chodzi o głębiny oceanów. Profesor Piccard gotuje się do osiągnięcia **przekraczającej nawet wellsowskie fantazje głębiny 9 i pół kilometra!**

Nie trudno zdać sobie sprawę na czym polegają przede wszystkim owe wstępne badania, które profesor już prowadzi. Przecież **ciśnienie na jeden centymetr kwadratowy powierzchni kabiny wynosić będzie tysiąc kilogramów, trzeba zatym wypróbować materiały, które wytrzymają tak potężne ciśnienie.**

Największa głębokość, jaką osiągnął dotychczas człowiek, wynosi **zaledwie 900 metrów.** Rekord ten należy do Amerykanina Biabe, który dokonał tego czynu w roku 1933. Olbrzymi ciężar samej kabiny i fakt, że **była ona umocowana do statku, nie zezwolił na osiągnięcie większych odległości od powierzchni morza.** Ale już na tej głębokości poczynił Biabe spostrzeżenia z dziedziny zoologii i botaniki oceanicznej wielkiej wartości. Piccard zamierza poświęcić swą uwagę nie tylko badaniom z tych dziedzin, ale **również sprawie promieni kosmicznych, które go już zawiodły aż do stratosfery.**

Aeronauta, pragnąc wznieść się wyżej, **operuje balastem,** który wyrzuca za burtę swej gondoli. Opierając się na tej samej zasadzie, przewiduje i Piccard **operowanie balastem.** Tylko, że ów balast w wodzie będzie miał **znaczenie odwrotne niż w powietrzu: będzie nim parafina, znacznie od wody lżejsza.** Sto kilogramów parafiny, której spływanie z wnętrza do kabiny do specjalnego zbiornika zewnętrznego regulowane będzie za pomocą urządzenia elektro-magnetycznego — **umożliwi przede wszystkim powolne opadanie kuli.** W chwili, gdy prąd zostałby wyłączony wskutek wypadku — **cała parafina spłynęłaby do owego zewnętrznego zbiornika i kula pod jej ciśnieniem poczęłaby się wznosić, wyzwalając śmiałych uczonych z głębin.** Dzięki parafinie kula będzie zawsze opadać z szybkością zaledwie 3600 metrów na godzinę. Szereg przyrządów umieszczony jest również na zewnątrz kabiny i przytwierdzonych do niej za pomocą elektro-magnesów. **Przez wyłączenie prądu, umyślne lub spowodowane wypadkiem — kula pozbywszy się znacznej części ciężaru i popędzana parafiną — wznosiłaby się tym prędzej.**

Kabina o średnicy dwóch metrów ma być połączona z powierzchnią wody i ze statkiem na górze **tylko cieńkim bardzo kablem elastycznym, służącym do sygnalizacji i umożliwiającym ustalenie zgóry w jakim kierunku unoszą kulę prądy podwodne.** Potężna lampa, oświetlająca pogrążone w wiecznym mroku odmęty oceanu, **aparat radiowy, najrozmaitsze przyrządy i aparaty kontrolne będą dopełnieniem urządzeń kabiny.**

Profesor demonstruje działanie całości na już skonstruowanych modelach. Za rok rozpoczną się **próby zrazu na głębokości 300 metrów na jeziorze Genewskim.** Potym zamierza opuścić się uczony **do 6000 metrów koło wysp Kanaryjskich i wreszcie osiągnąć głębokość 9600 metrów w najgłębszej kotlinie Pacyfiku — koło wysp Mariańskich.**

Taka sonda w żywy świat głębinowy dać musi o wiele więcej materiału naukowego i przynieść inne, o wiele bogatsze rewelacje, niż wzlot w głuszę i pustkę stratosfery. Zobaczymy, czy profesor Piccard zdoła przeniknąć pełne grozy tajniki odmętów oceanu... (g)

Fortuna w starym roczniku

Młoda urzędniczka w Paryżu znalazła w archiwum 10.000 franków w zakurzonej księdze

W siedzibie francuskiego ministerstwa robót publicznych w Paryżu wydarzył się przed dwoma dniami niezwykły wypadek. W wielkiej i zakurzonej księdze w archiwum znalazła młoda pracowniczka znaczną sumę w banknotach.

Panna Janina Maublanc, urzędniczka ministerstwa, udała się do biblioteki, by przejrzeć dziennik urzędowy z roku 1927. Ponieważ szukanie trwało dłużej, młoda dziewczyna wzięła wielki tom pod pachę i przeniosła go o piętro niżej, do swego pokoju.

Jakież było jej zdumienie, **gdy po chwili wertowania księgi, pomiędzy ustawami i rozporządzeniami znalazła dziewięć banknotów po tysiąc franków i dziesięć po sto, leżących luźno pomiędzy kartkami.**

Urzędniczka powiadomiła swego zwierzchnika. W ministerstwie wdrożono poszukiwanie. Nikt się po pieniądze nie zgłosił, nikt się do nich nie przyznał. Byli tacy, którzy poczęli szukać pomiędzy stronicami innych roczników dziennika urzędowego. Ale śród pożółkłych kartek księgi już więcej banknotów nie było.

Czy to jakiś złodziej ukrył swój łup? **Czy może ktoś w ten sposób chciał wypróbować uczciwość urzędników ministerstwa? Może, wreszcie, rzecz jest dziełem jakiegoś bogatego dowcipnisia?..**

Podczas, gdy dzienniki paryskie zastanawiają się nad tymi ewentualnościami — **panna Maublanc czeka, by minął rok i jeden dzień.** Po upływie tego bowiem czasu, zgodnie z przepisami prawa, stanie się właścicielką tej okrągłej sumki, znalezionej w tak niezwykłych okolicznościach i miejscu. (g)

Jak żyją najpopularniejsi ludzie

Sensacyjny reportaż filmowy, ilustrujący życie Mussoliniego, Roosevelta, Hitlera, Stalina, króla Gustawa i prezydenta Lebruna

Znany producent krótkometrażówek amerykańskich Davy Miller wpadł na oryginalny pomysł: **postanowił mianowicie nakręcić szereg reportaży filmowych, ilustrujących prywatne życie najpopularniejszych ludzi.**

Miller doszedł do wniosku, że publiczność jest już **znudzona ciągłym oglądaniem tych osób na trybunach, podczas ćwiczeń wojskowych, uroczystych defilad w otoczeniu błyszczącej świty.** Reżyser amerykański postanowił więc **pokazać Hitlera z serwetką pod brodą, zajadającego obiad, Mussoliniego, nakręcającego patefon lub też zlekka ułomnego Roosevelta, skaczącego do basenu.**

I trzeba przyznać, że amerykański reżyser odgadł doskonae upodobania publiczności. Jego filmy, pokazujące, jak spędzają wolne chwile ci, którzy decydują o losach świata, cieszą się ogromnym powodzeniem w Stanach Zjednoczonych. Spróbujmy więc i my zajrzeć do jednego z najwęikszych kin na Broadwayu, gdzie tłumy widzów oglądają codziennie sensacyjny film p. t.: „Jak żyją najpopularniejsi ludzie 1938 roku".

Dzień Mussoliniego

Godzina 6-ta rano. Mussolini w pasiastej piżamie wyskakuje z łóżka i **wypija na czczo szklankę mineralnej wody,** pochodzącej z naturalnego źródła w pobliżu Rzymu. Dyktator włoski uważa, iż jest to najlepsze lekarstwo na nerwy. Po konnej przejażdżce dyktator włoski siada z kolei na motocykl **i pędzi gładką jak stół autostradą w kierunku morza.** Zdjęcie przedstawia rzadko oglądany obraz: **samotny motocykl na piasku pustego o tej porannej godzinie wybrzeża.** Różowe blaski wschodzącego słońca odbijają się łagodnie na fali morskiej i oświetlają sylwetkę Mussoliniego, który pełną piersią wdycha ożyw cze morskie powietrze.

Godzina 7.30. Powrót do domu i śniadanie. Przed podmiejską willą Mussoliniego czeka już **„urzędowa czarna limuzyna"**, która za chwilę odwiezie go do ministerstwa spraw wewnętrznych. Nagła zmiana obrazu: **w tym samym czasie pani Mussolini wychodzi z koszyczkiem na miasto i jak tysiące innych gospodyń rzymskich, targuje się przy straganach.**

Godzina pierwsza po południu. — Obiad. Przy stole siedzi tylko dwoje najmłodszych dzieci, starsze dawno się już usamodzielniły. Pani Rachela Mussolini sama podaje do stołu, kraje chleb, podaje mężowi sól, cukier itd. **Na obiad Mussolini jada przeważnie ryby i owoce. Nie pije nigdy kawy ani alkoholu, nie pali papierosów. Podczas pracy natomiast bez przerwy niemal zajada jabłka lub pomarańcze. Wszystkie szuflady w biurkach ma wypełnione ważnymi dokumentami i... mandarynkami.**

Po południu dalszy ciąg załatwiania spraw państwowych, a jeśli starczy czasu, wraca znów do ulubionych sportów. Uprawia więc fechtunek i sztukę pływania.

Zapada zmierzch. Widzimy Mussoliniego, **nastawiającego patefon.** Rozbrzmiewają najnowsze przeboje taneczne. Dyktator włoski każe sobie przysyłać wszystkie najnowsze płyty. Kilka razy w tygodniu ogląda we własnym mieszkaniu **filmy amerykańskie i sowieckie.**

Późna noc. Rzym śpi. Na nocnym stoliku włoskiego dyktatora płonie lampka. Mussolini nie raz do drugiej w nocy **czyta pisma zagraniczne i angielskie powieści.**

W Białym Domu

Waszyngton. Słońce stoi już wysoko. Na ulicach miasta wre ożywiony ruch. Jest już godzina wpół do dziewiątej rano. **W Białym Domu wszyscy chodzą jeszcze na palcach.** Prezydent Roosevelt jeszcze śpi. Ze wszystkich prezydentów. **Roosevelt wstaje najpóźniej.** Nie wynika to jednak bynajmniej z lenistwa, **jest to przyzwyczajenie z czasów długotrwałej choroby — paraliżu dziecięcego, który na kilka miesięcy przykuł go do łóżka i obecnie jeszcze utrudnia mu znacznie swobodę ruchów.** Śniadanie prezydent Roosevelt spożywa w łóżku. Składa się ono z **trzech filiżanek kawy i jednej bułeczki.** W międzyczasie sekretarka odczytuje mu najważniejsze wydarzenia z gazet.

Godzina 10.30. Roosevelt dyktuje już w swym gabinecie listy. O jedenastej zjada drugie śniadanie, **szklankę gorącego mleka i sandwicze.** Prezydent Roosevelt przez cały dzień popija mleko, gdyż pani Roosevelt wierzy w zbawienny wpływ mleka na organizm jej męża, osłabiony długotrwałą chorobą.

Codziennie przed obiadem pół godziny pływania. Prezydent Roosevelt nie ma władzy w nogach, mimo to **świetnie pływa, posługując się wyłącznie rękoma.** Wygląda świetnie, waży 90 kg. i ma zarówno latem, jak i zimą **ogorzałą od słońca twarz,** ożywioną blaskiem zawsze roześmianych oczu, tak dobrze znanych wszystkim z licznych zdjęć w pismach.

Godzina druga. Lunch. Szynka, kurczęta oraz krem na deser. Po obiedzie następuje tak zwana **„godzina dzieci".** Potym trwające kilka godzin rozmowy telefoniczne: albowiem prezydent Roosevelt posiada dwie słabostki: **może całymi godzinami rozmawiać przez telefon i tyleż czasu poświęca na oglądanie znaczków pocztowych, które kolekcjonuje z wielkim zapałem.**

Wieczory prezydent Roosevelt spędza w ścisłym kółku rodzinnym i z zasady nigdy nie bierze udziału w żadnych przyjęciach i nie rewizytuje żadnej osobistości. Tylko raz w roku Roosevelt spędza wieczór poza domem, zaszczycając swą obecnością **bal dziennikarzy.**

Kanclerz Hitler

6-ta godzina rano. Kanclerz Hitler otwiera oczy i nawpół sennym ruchem wyciąga rękę w kierunku nocnego stolika, gdzie leżą jego ulubione książki: **„Pamiętniki" Bismarcka i Fryderyka Wielkiego, Nietsche oraz lekkie powieści kryminalne.** Punktualnie o 7-ej zjawia się służący, o wpół do ósmej fryzjer Otto. Obydwaj są zaufanymi domownikami kanclerza. Godzina 8-ma śniadanie — **szklanka mleka, sucharki, owoce.** Po śniadaniu Hitler przechodzi do swego gabinetu, gdzie oczekuje go nieodłączna trójka: **Brueckner, Schrenk, i Schaub.** Gabinet kanclerza wygląda jak wystawa nowoczesnych wnętrz architektonicznych: **niskie tapczany, szklane stoły, fotele ze stali i skóry.**

Godzina 10-ta. Drugie śniadanie, składające się z kawy, pieczywa i owoców. Kanclerz jada obficie i smacznie. Półgodzinny spacer po ogrodzie w towarzystwie wielkiego psa.

Do godziny pierwszej praca w gabinecie. Potym obiad w towarzystwie naj bliższych współpracowników. **Do stołu podaje jasnowłosa gospodyni, typ stuprocentowej kobiety aryjskiej. Zna ona doskonale upodobania kanclerza i nie podaje nigdy do stołu octu ani pomidorów, kanclerz bowiem nie znosi tych dwóch rzeczy.**

Po południu przybywa do kanclerza jego **„nadworny" muzyk Hufstanegel,** który przygrywa Hitlerowi kompozycje Wagnera, Schumanna, Verdiego. Czasem Hitler sam zasiada do pianina...

Wieczorem w „prywatnym teatrzyku' kanclerza odbywają się przedstawienia i seanse filmowe. **Na ekranie ukazują się bardzo często filmy, które zostały zabronione przez niemiecką cenzurę...**

Tryb życia Stalina

Kreml. W tej wspaniałej rezydencji dawnych carów obecny dyktator sowiecki zajmuje trzy pokoje, pozbawione wszelkich ozdób. Na ścianach wiszą tylko portrety Lenina, Marksa i Engelsa.

W jednym pokoju pod oknem stoi stół, pokryty zielonym suknem — jest to gabinet i biurko Stalina.

Czerwony dyktator nie wyjmuje fajki z ust, pali bez przerwy. Gabinet pełen jest duszącego dymu. Stalin przesiaduje w swym gabinecie nieraz po kilka dni i nocy bez przerwy. Śpi w przyległym pokoju na kanapce 2—3 godziny i zabiera się ponownie do pracy. Wokół panuje cisza. Słychać tylko miarowe kroki wartowników.

Gdy jest przemęczony, **wyjeżdża na wieś do swej willi, oddalonej o kilkanaście kilometrów od Moskwy.** Co kilka tygodni wyruszają w kierunku owej wsi trzy czarne limuzyny. **Wszystkie trz auta są tak do siebie podobne, że nie można ich odróżnić.** Jak wszystkie auta sowieckie, **nie posiadają numerów ani żadnych znaków rejestracyjnych.**

Okienka aut szczelnie są zasłonięte firankami. W jednym z tych samochodów jedzie sam Stalin, w dwóch innych — wywiadowcy.

Po drodze samochody **zmieniają ciągle swą kolejność, tak iż nigdy nie wiadomo w którym aucie siedzi czerwony wódz, a w którym jego świta.**

Stalin lubi bardzo operę i balet, z zadowoleniem słucha tęsknych melodyj gruzińskich i teatr jest bodaj jedynym miejscem, gdzie ukazuje się bez widocznej asysty policyjnej.

Król szwedzki Gustaw

Oryginalny tryb życia prowadzi również **król szwedzki Gustaw,** którego znamy dotąd tylko z reportaży filmowych, przedstawiających zawody tenisowe na Rjvierze.

Godzina 7-a rano. Okno na drugim piętrze zamku w Sztokholmie otwiera się powoli i z poza firanki wysuwa się **głowa króla.** Władca szwedzki sam się goli, po czym zjada na śniadanie kawałek smażonego śledzia z kartoflami i wypija litr mleka. To ranne menu nie różni się niczym od śniadania każdego obywatela szwedzkiego. Po śniadaniu gazety i nieodzowna partia tenisa. Resztę, przed południa wypełnia praca państwowa. **Po obiedzie król Gustaw zajmuje się... haftem.** Na ulicach Sztokholmu bardzo często ukazują się następujące afisze:

— **Dziś otwarcie wystawy haftów Jego Królewskiej Mości Króla Gustawa V-go. Cena wstępu 1 korona. Dochód przeznaczony na sanatorium dla chorych na raka.**

Wieczorem ulubionym zajęciem króla jest brydż.

Prezydent Lebrun

Ostatni akt krótkometrażówek Millera: — **pałac Elizejski w Paryżu.** W sypialni prezydenta Lebruna na marmurowym kominku stary zegar wydzwania ósmą godzinę. Prezydent zrywa się z łóżka. Zjawiają się sekretarze, wyżsi urzędnicy, często odbywają się już z samego rana konferencje, związane ze zmianami gabinetowymi.

Zmiana obrazu — o tej porze w rodzinnej wsi prezydenta Mercy le Haute **jego rodzony brat orze pługiem ziemię...**

Praca w gabinecie trwa do pierwszej. Obiad spożywa prezydent wśród rodziny. Po obiedzie udaje się do ogrodu, by nakarmić oswojone kaczki i porozmawiać ze starym ogrodnikiem.

Wieczorem, gdy pozwalają na to sprawy państwowe, **prezydent wychodzi incognito na miasto, a po kolacji siada w salonku, gdzie pani Lebrun przygrywa mu na fortepianie nokturny Szopena...**

K.

Najzagorzalsza wielbicielka Hitlera

Córka lorda Redesdale, miss Unity Freeman-Mitford w roli Walkirii Czwartej Rzeszy

Popielata blondynka, **„aschblond"** jak mówią Niemcy, rosła, szeroka w biodrach, o oczach jasno niebieskich, koloru stalowego prawie, powolna w ruchach — **typowa stuprocentowa nordyczka...** W otoczeniu Hitlera znają ją wszyscy. Widziano ją jeszcze podczas olimpiady, widziano ją na ostatnim posiedzeniu Reichstagu, widziano ją w Wiedniu tego samego dnia, gdy Führer wjechał do stolicy Austrii, brała udział we wszystkich zjazdach i kongresach norymberskich.

Kim jest ta młoda kobieta, którą Hitler poznał w Monachium jeszcze za dawnych czasów, a która dziś jest **jego najzagorzalszą, fanatyczną wręcz wielbicielką?...**

W Niemczech wiedzą nieliczni tylko, że jest to... **Angielka,** że nazywa się **Unity Freman-Mitford** i że ostatnio dodała sobie drugie imię, neopogańskie i starogermańskie, i że obecnie nazywa się **Unity Freeman-Mitford** i że ostatnio do**ford.**

Miss Walkiria jest najstarszą z sześciu córek lorda Redesdale, magnata ubezpieczonego, bohatera wojny boerskiej, człowieka o wielkich wpływach i cieszącego się ogólnym szacunkiem w Anglii.

Przed sześciu laty zawarła ta młoda osoba znajomość z kanclerzem. Od tego czasu stała się jakby **kapłanką tego osobliwego kultu, którego bóstwem jest Führer.** Pracuje nad rozwojem faszyzmu w Anglii, jest współpracowniczką sir Oswalda Mosleya i występuje w pierwszych szeregach czarnych koszul londyńskich. Ale w Anglii faszyzm nie „idzie". Miss Walkiria odwraca się od swej ojczyzny, przenosi się do Niemiec i tam, trawiona fanatyzmem dla wszelkich „idei", głoszonych przez narodowy - socjalizm, **jest wszędzie i zwraca na siebie powszechną uwagę.** Przyjmują ją Georing i Goebbels, nawet Juliusz Streicher czyni jej wątpliwy zaszczyt swymi zaproszeniami i umieszcza w „Stürmerze" jej autografy antysemickie.

Oczywista, że te ekstrawagancje młodej Angielki w jej ojczystym kraju są widziane bardzo źle. Jeden z wielkich dzienników londyńskich **ironizuje „nazifilizm" tej córki zasłużonego dla Anglii lorda i kończy artykuł taką uwagą: „Ta pani jest już za stara, by ją nanowo wychowywać, ale do szkoły dla „niemowląt politycznych" należałoby ją stanowczo oddać".**

Zniechęcona złym przyjęciem, jakie jej za każdym razem gotują rodacy, gdy wraca do Anglii — miss Walkiria ostatnio oświadczyła, że **zabiega o zmianę obywatelstwa.** Tylko w Niemczech czuje się dobrze, tylko tam pragnie żyć i umierać. Dlatego odmówiła udziału w przeszkoleniu Czerwonego Krzyża angielskiego: nie chce już nieść pomocy swym rodakom: kocha tylko hitlerowców.

Stary lord nie chce o niczym słyszeć: jest dobrym Anglikiem i gniewa go i oburza postawa córki, której postępowanie jest jego największą obecnie troską.

Trzeba przyznać, że lord ma z córkami nie lada kłopot. Jedyny syn został skaptowany przez Walkirię, młodsza córka jest działaczką robotniczą i wygłasza w Hyde Parku płomienne przemówienia, a najmłodsza — Jessyka poślubiła niedawno Esmonda Romilly, kapitana legionu zagranicznego, walczącego po stronie rządu hiszpańskiego. Jessyka nie zawahała się pojechać do narzeczonego do Hiszpanii i tam z nim wzięła ślub. Oczywista, że Walkiria nie przyznaje się do tej siostry.

W jednej rodzinie angielskiego lorda odzwierciadlają się walki które dziś zadają cios za ciosem Europie i które — kto wie — czy nie rozładują się w nowej potężnej burzy, co zmiecie pracę pokoleń i zniszczy miliony istnień ludzkich... (g).

Ze świata filmu

G. B. Shaw — po raz pierwszy zadowolony

„Pigmalion" z Leslie Howardem w roli tytułowej na ekranie. Ucieczka kapitałów na drugą stronę kanału La Manche.

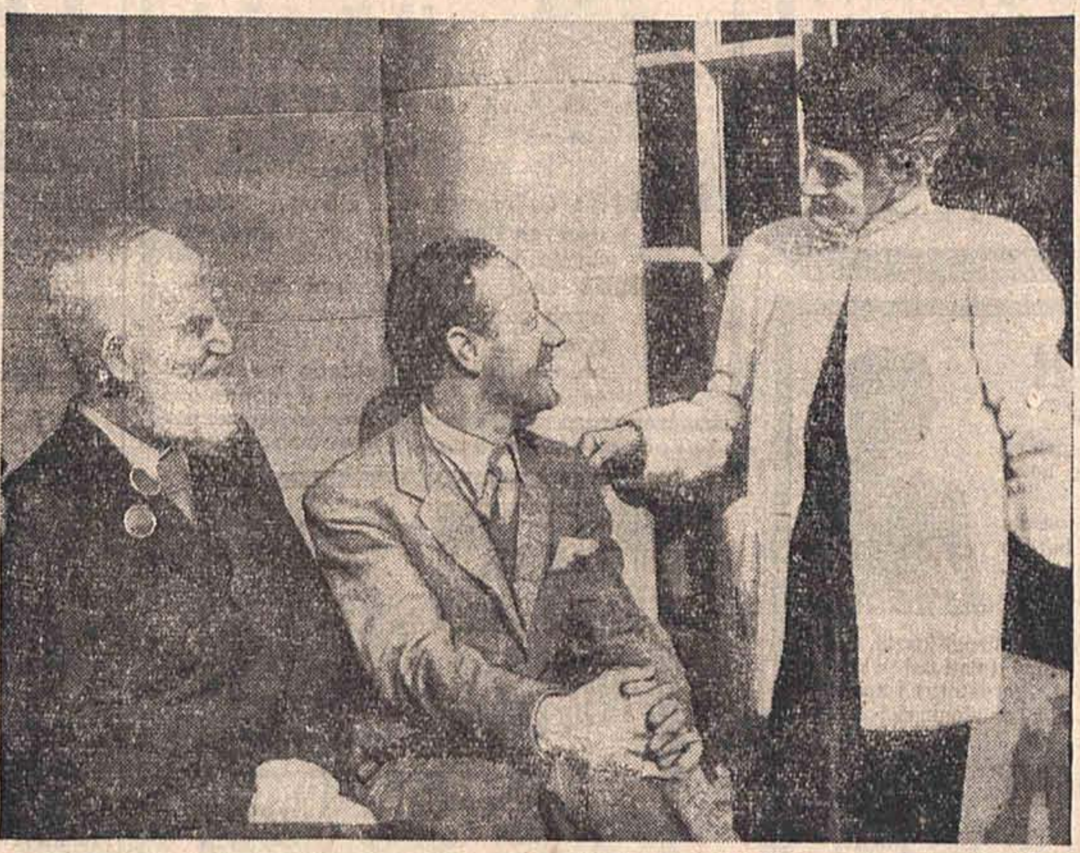
(Korespondencja własna)

Londyn, w marcu.

Największą sensacją kinematografii angielskiej jest nakręcana obecnie przeróbka „Pigmaliona". Nie jest to bynajmniej pierwsza przeróbka z utworu starego kpiarza G. B. Shawa. Mimo swej wybitnie antyfilmowej postawy, zilustrowanej słynną anegdotą, w której G. B. S. mówi Samuelowi Goldwynowi: **„my się nigdy nie porozumiemy, pan myśli o sztuce, a ja o pieniądzach"**, wiele z jego utworów przeniesiono na taśmę filmową. Sam „Pigmalion" został dopiero przed rokiem sfilmowany w Berlinie, gdzie odtworzył go **Gustaw Gründgens**, mając **Jenny Jugo** w roli kwiaciarki Elizy, jako partnerkę. Były to jednak przeróbki „dzikie", dla których udzielając autoryzacji, Shaw istotnie myślał o pieniądzach.

Tym razem „Pigmalion" realizowany jest przy całkowitej aprobacie Shawa, który wydaje się był bardzo rad z interpretacji ekranowej jego szlachetnej komedii. Miałem o tym okazję osobistego przekonania się, będąc na lunchu, wydanym dla prasy, połączonym z informacjami o stanie prac. Shaw, bez zwykłej u niego kąśliwości, gratulował Howardowi z powodu sukcesów, które odniósł on w tej interesującej realizacji, a które stwierdzić można było, oglądając niektóre fragmenty.

Howard bowiem, **Leslie Howard**, jeden z najznakomitszych aktorów teatru angielskiego, jest odtwórcą roli tytułowej, roli profesora Higginsa (w Polsce kreuje ją mistrzowsko **Aleksander Węgierko**). Ale nie tylko to: Howard jest także współreżyserem filmu, i na zaufaniu do jego inteligencji, oparł Shaw wiarę w artystyczny sukces „Pigmaliona". Howard, znakomity, teatralny odtwórca ról szekspirowskich, został porwany przed dwoma laty przez wytwórnię „Metro" w Hollywood dla odegrania roli Romea w filmie **Normy Shearer.** Wobec olbrzymiego powodzenia, które odniósł, przechwyciła go dla siebie wytwórnia „Warner" i powierzyła mu kilka ról współczesnych, głównie z **Bette Dawis,** jako partnerką (doskonała satyra na snobizm teatralny: **„24 godziny miłości")**. Po wygaśnięciu kontraktu Howard wrócił do swej ojczyzny, gdzie — dawniej niedostatecznie doceniany — otrzymał stanowisko doradcy artystycznego jednej z największych wytwórni londyńskich.



Od prawej: S h a w, sędziwy autor „Pigmaliona", — Leslie H o w a r d, kierownik artystyczny i odtwórca roli głównej, — lady O x f o r d, przyjaciółka Shawa.

Z innych produkcyj warto zwrócić uwagę na film historyczny, reżyserowany przez **Herberta Wilcoxa,** twórcę epopei o „Królowej Wiktorii". Królowa ta będzie znowu bohaterką filmu Wilcoxa, ale film ten odnosić się będzie tylko do krótkiego fragmentu jej panowania. Film ten, w którym rolę główną odtworzy **Anna Neagle,** będzie w całości kolorowy. Jeszcze jeden film historyczny, nakręcany w Londynie, będzie miał za tło Francję. **Ruth Chatterton,** świetna aktorka amerykańska, odtworzy w nim cesarzową Józefinę Beauharnais.

Naogół produkcja angielska jest w ostatnich czasach zahamowana. Tłumaczy się to częściowo tym, że kapitaliści angielscy lokują swe kapitały, wobec lepszej koniunktury, na francuskim rynku filmowym.

A. Lope.

Film polski walczy o prawa

Komisja Skarbowa Sejmu, rozpatrując rządowy projekt ustawy o podatku obrotowym, a między innymi art. 3 pkt. 15 tej ustawy w jego dotychczasowym brzmieniu:

„Wolne od podatku są przedstawienia sceniczne i choreograficzne oraz produkcje wokalne i muzyczne, z wyjątkiem produkcji wykonywanych w zakładach gastronomicznych oraz z wyjątkiem wyświetlania filmów, choćby połączonego z innego rodzaju produkcjami", odrzuciła wniosek, zmierzający do zwolnienia od podatku obrotowego również wyświetlań filmów.

Zagadnienie powyższe będzie rozważane przez komisję skarbową senatu.

Rada Naczelna Przemysłu Filmowego przeprowadza obecnie kampanię na rzecz zwolnienia filmów z tego podatku, w imię zasad ogólnokulturalnych oraz ze względów socjalnych. Co najbardziej zastanawia w projekcie ustawy, to zestawienie kinematografii z produkcjami w zakładach gastronomicznych.

Wywiady paryskie

Françoise Rosay — najinteligentniejsza kobieta filmu francuskiego

Rozmowa z bohaterką „Pierwszego balu" i „Zwyciężyły kobiety"

Paryż, w marcu.

Francoise R o s a y zajmuje dzisiaj jedno z naczelnych miejsc wśród aktorek europejskich. Jest jedną z tych, które nie są „gwiazdami", ale prawdziwymi artystkami o głębokim talencie, opartym na niezwykłej inteligencji. Bywają aktorki, opierające swoją grę na intuicji; Francoise Rosay dodaje do intuicji niepospolite zdolności twórcze. Czyż nie były arcydziełami kunsztu aktorskiego jej kreacje: kabalarki w **„Kobietach w jego życiu"** i burmistrzowej w **„La Kermesse Heroique"** (Zwyciężyły kobiety) oraz frapująca kreacja nieszczęśliwej matki w **„Jej pierwszym balu"**.



Ze wszystkich stron dochodziły mnie w Paryżu głosy, że Francoise Rosay jest nietylko znakomitą artystką, ale również i kobietą o niepospolitej inteligencji i wiedzy, oraz najbardziej cenną współpracowniczką swego męża, wybitnego reżysera **Jacques Feyder'a.** Podczas wizyty, jaką złożyłem jej przy rue de l'Universite, przekonałem się, że nie przesadzano. Nie mogę powiedzieć, że zrobiłem wywiad z Francoise Rosay. Była to raczej rozmowa w czasie której gospodyni zadawała conajmniej tyle pytań, co i ja!

Ale towarzyska rozmowa z Francoise Rosay jest niezwykle pożyteczna. Można się wielu rzeczy dowiedzieć od tej kobiety, która zwiedziła cały świat, dużo zapamiętała i o wszystkich przejawach życia artystycznego ma wyrobione zdanie.

— Francuska kinematografia posiada niewątpliwe wady — powiada Francoise Rosay, — ale... nie mogę wytaczać francuskiemu filmowi procesu na łamach zagranicznego pisma! Zresztą, gdziekolwiek pracowałam, czy to w Niemczech, czy Ameryce, Szwecji lub Anglii, zawsze słyszałam niezwykle pochlebne zdania o filmach francuskich.

— W Polsce usłyszałaby pani również to samo — wtrąciłem.

— Niestety, nigdy nie byłam w Polsce ale nie tracę nadziei. Słyszałam wiele dobrego o Warszawie i Krakowie, chciałabym więc je kiedyś odwiedzić.

— Czy nie uważa pani, że film francuski stoi znacznie wyżej od amerykańskiego pod względem tematycznym i inteligencji wykonania?

— Co do tematów, chętnie przyznaję panu rację. Muszę jednak przyznać, że bardzo lubię filmy amerykańskie dla ich rozmachu w realizacji i doskonałej techniki. Nie ulega wątpliwości, że technika amerykańska miała zbawienny wpływ i na nasz film.

— Widziałam wiele przedstawień teatralnych w Stanach Zjednoczonych. Ilekroć wystawiana była jakaś sztuka europejska, wyniki były rzeczywiście bardzo słabe, natomiast Ameryka nie są niedościgłymi mistrzami w dziedzinie music-hallu. Aktorzy i muzycy są tak pełni temperamentu, tak sumienni w swojej pracy, że za każdym razem wydaje się, że granie jest dla nich jakąś niezwykłą rozkoszą. — Ale, ale... niech teraz pan mnie powie, dlaczego nie pokazują tutaj wcale polskich filmów?

— Na to pytanie naprawdę bardzo trudno odpowiedzieć. Widocznie filmy te nie interesują w dostatecznym stopniu francuskiej publiczności.

— Mam wrażenie, że jednak niektóre z nich byłyby dla nas ciekawe. Wiem, że macie cały szereg znakomitych aktorów.

W dalszym ciągu rozmowy musiałem opowiedzieć Francoise Rosay o powodzeniu francuskich aktorów w Polsce. Nie omieszkałem oczywiście zaznaczyć że ona sama zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Karol FORD.

Polscy realizatorzy

wysunęli projekt premiowania filmów z budżetu Funduszu

Ruchliwe Stowarzyszenie Realizatorów i Techników Filmowych wystosowało do władz państwowych memoriał zawierający szereg konkretnych propozycyj w sprawie zużytkowania Funduszu Filmowego. Memoriał — zgodnie ze stanowiskiem wielokrotnie motywowanym na łamach naszego pisma — proponuje stworzenie Rady Artystycznej Filmu Polskiego której zadaniem byłoby kwalifikowanie wartości artystycznej obrazów produkcji krajowej, premiowanie filmów, przyznawanie nagród za najlepsze filmy polskiej, organizowanie konkursów na scenariusze, prace estetyczne z zagadnień kinematografii i t. p.

W skład Rady wchodziliby przedstawiciele poszczególnych ministerstw oraz organizacyj, powołanych do czuwania nad artystycznym rozwojem filmu polskiego. Projekt realizatorów przewiduje podział filmów produkcji krajowej na trzy grupy: a) filmy bez szczególnej wartości, b) filmy przeciętne, c) dobre. Pierwsze otrzymywałyby jedynie zwrot sum wpłaconych na fundusz, drugie 10 tys. złotych, a trzecie premię w wysokości 20 tys. Prócz tego projekt słusznie wskazuje na konieczność ufundowania nagród za reżyserię, scenariusz, zdjęcia, grę aktorską, dekoracje, temat i t. p. Rada Artystyczna Filmu Polskiego interesowałaby się również popieraniem kultury filmowej przez udzielanie stypendiów kształcących.

Na podkreślenie zasługuje powiązanie sprawy Funduszu Filmowego z sprawą rozszerzenia sieci kinematografów w Polsce.

Projekt Stowarzyszenia Realizatorów i Techników Filmowych, opracowany sumiennie i logicznie, stwarza nareszcie podstawy do owocnej dyskusji na temat zasadniczej reformy życia filmowego w Polsce. Koncepcje, którym wyraz dawano dotychczas wyłącznie w luźnych artykułach prasowych, stały się podstawą projektu poważnej placówki filmowców polskich. Szkoda tylko, że panowie realizatorzy nie uzgodnili swego projektu z powołaną do wyrażenia opinii instytucją dziennikarską, a więc ze Związkiem Dziennikarzy i Publicystów Filmowych. Niewątpliwie uniknięto-by wówczas kilku gaff, z których najbardziej drastyczną jest uznanie Stowarzyszenia Realizatorów i Techników Filmowych za organizację najbardziej powołaną do popierania, a co za tym idzie — kontroli... ruchu wydawniczego w zakresie zagadnień estetyki i socjologii filmu. Jest bowiem rzeczą znaną, że Stowarzyszenie Realizatorów, które przejawia dość ożywioną działalność „w terenie", pracą kulturalno-oświatową nie zajmuje się jak dotychczas zupełnie, podczas gdy Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych kładzie nacisk przede wszystkim na wewnątrz — organizacyjną działalność odczytową i kulturalną.

Jerzy Bossak,

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH **I. H. CYMERMAN** Śródmiejska 27 TELEF. 240-79

Powrócił z najnowszymi zagranicznymi modelami **Pracownia już czynna**

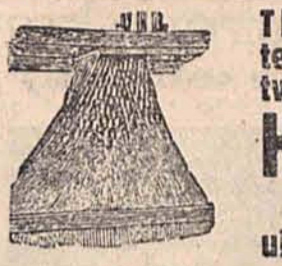
Nowoczesny SALON SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH p. f. **„IZA"** (kier. A. Maszkowska) Andrzeja 2 poleca ostatnie **modele paryskie** na sezon **WIOSENNO-LETNI**

LIKWIDACJA

Majątku Gnojno z budynkami, inwentarzami przy mieście Kutnie.

Parcele rolne — ogrodnicze — urzędnicze.
Place budowlane, tereny przemysłowe. Własna bocznica kolejowa.
Wyjątkowa okazja lokaty kapitału.

Sprzedaż prowadzi BIURO PARCELACYJNE
M. Krajewski i H. Malanowski w Warszawie,
ul. Żulińskiego 3, lub przedstawiciel biura w majątku.



Tkalnia tkanin technicznych i wytwórnia sznurów

H. Rzejak

RADOGOSZCZ, ul. Szczęśliwa 10
telefon 150-47

POLECA: Galerunek do maszyn żakardowych I.a, sznury: platynowy, do szycia kart i tkacki.

PRZYJMUJE: Galerowanie maszyn żakardowych zamknięte i otwarte, symetryczne i zwykłe na jedwab i bawełnę. — Rozbiera i składa maszyny żakardowe. Fachowe wykonanie

Do wiadomości Sz. Pań.

Z nadejściem sezonu wiosennego poleca świeże modele PRACOWNIA MODELOWYCH SUKIEN I KAPELUSZY

„LADY" ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 39 m. 12 — TEL. 234-86

Dział sukien pod kierownictwem znanej w Łodzi z ubiegłych lat MALI SINGEROWEJ
Dział kapeluszy pod kierownictwem b. kierowniczki firmy „EDWARDA" w Warszawie POLI RUBINÓWNY

DLA CHORYCH na ruptury





(przepukliny) skrzywienie kręgosłupa (garby), paraliże oraz gruźlicę kości i różne kalectwa!!!!

Specjalne ortoped. bandaże gumowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci na bardzo zastarzałe i niebezpieczne stany i ruptury największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej, na wypad macicy, obniżenie żołądka, wnętrzności, po operacji ślepej kiszki, wielkie obwisłe brzuchy i t. d. Na płaskie bolesne stopy (platfuss) wkładki aluminiowe. Specjalne lecznicze gorsety ortoped. (korektory) i aparaty różnych systemów na skrócone nogi i wszelkie ułomności ciała. Sztuczne nogi i ręce (PROTEZY).





J. RAPAPORT
SPEC. ORTOP.
ze Lwowa,
Łódź, Zawadzka Nr. 8, Telef. 221-77,
(daw. Wólczańska 10).
30-letnia praktyka. **UWAGA:** Dla Ubezpieczonych w Ubezp. Społ. znaczne i specjalne ulgi. **NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA:** Pończochy gumowe **„IDEAL"** i formatory gum na żylaki i grube nogi.

„OLLA" PRES.?

NIEDOŚCIGNIONE w JAKOŚCI i PEWNOŚCI

BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE!

ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM: „OLLA"

PATENT FRANC. NR 790.504
PATENT AMER. NR 1059 701

WĘŻE DO POLEWANIA



poleca po cenach hurtowych

„BERSON - SEMPERIT"
ŁÓDŹ. NARUTOWICZA 16. tel. 140-59.

FRANCUSKI JĘZYK najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.

AKCENT PARYSKI tel. 233-11.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI polecamy najnowsze materiały wełniane damskie i męskie oraz podszewki po bardzo przystępnych cenach Łódź, PRZEJAZD 36. tel. 269-17.

P.P. pracodawcy i pracownicy

Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora ZUPU, Górskiego, Łódź, Wólczańska nr. 222, m. 20. tel. 222-17.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

Dr. Rubinlicht
CHOR. WEWNĘTRZNE.
przeprowadził się na ul.
Zachodnią 32, telef. 272-30
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.

LEKARZ DENTYSTA
P. RICK
LEKARZ STOMATOLOG
J. RICK
przyjmują w Lecznicy LEKARZY SPECJALISTÓW PIOTRKOWSKA 45.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
WENERYCZNE, SKÓRNE I KOBIECE
Piotrkowska 88 tel. 143 - 63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10 — 8 w.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

Doktór
W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

DR. MED.
Brunon Sommer
chor. skórne, weneryczne i kobiece.
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9—1 i od 5—8 w.
w niedzielę i święta od 10—1.

Dr Reicher
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — [illegible]

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

DR. MED.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 12—2 i od 3—4 pp.

DR. MED.
Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10—12 i 5—7-ej.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front, I piętro Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30 — 2.30 i od godz. 7—8.
Telefon 232-55.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

DR. MED.
Ignacy GRYNBERG
chor. wewnętrzne
SPEC. CHOR. SERCA.
Piłsudskiego 76 telef. 174-15
(Narutowicza 16)
przyjmuje od 6—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DOKTÓR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9—12.30.

DOKTÓR
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 17[illegible]-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

Dr EBIN
Akuszer Ginekolog
przeprowadził się na
Główną 30, telef. 120-35
tamże klinika poł.-ginekologiczna.

DR. MED.
H. Gutsztadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 66, telef. 25-621
przyjm. od 8—10 i od 5—7 w.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.